

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDOWNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.33 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorki nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 217.

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 20 września 1925 roku.

Rok XIX.

Dzikie pomysły.

Pogarszająca się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza kraju wywołuje powszechne pragnienie i dążenie do zmian w rządzie. Przedewszystkiem opinia całego kraju ogłąda się na premiera Grabskiego, który ma tylko dwie drogi wyjścia: albo opanować obecną sytuację — albo ustąpić.

Zdaje się, że pierwsza możliwość nie może już być brana w rachubę. P. Wł. Grabski zrobił dużo dobrego przez stworzenie dobrego pieniądza, ale okazuje się niestety, że siły jego nie wystarczają na to, aby ten pieniądz zdrowym utrzymać, bo to już zależy od całokształtu gospodarki w kraju. Żeby ją zaś utrzymać na takim poziomie, jaki interes państwa wymaga, na to potrzeba nie jednego Wł. Grabskiego, ale całego szeregu tytanów — nietylko ludzi zdolnych, ale przede wszystkim uczciwych, których niestety brak tak wielki.

Pozostaje zatem druga możliwość a mianowicie ustąpienie p. Wł. Grabskiego. Z tem już się dziś ogólnie liczą, a i sam p. Wł. Grabski czuje się podobno znudzonym długimi rządami i brak mu nowych pomysłów. Szkopulem, o który formalnie się potknie, będzie prawdopodobnie reforma rolna, która w formie przez Sejm uchwalonej jest conajmniej przedwczesną. Wywołując bowiem niepewność stanu posiadania i naruszając kardynalne podstawy Konstytucji — podkopuje nasz kredyt zagranicą, a do tego nie jest wykonalna, o czem zresztą liczne przykłady z praktyki świadczą. Senat, jak z dotychczasowego przebiegu obrad jego wynika, odeśle ją z powrotem do Sejmu i to w kształcie poważnie zmienionym.

To będzie hasłem do obalenia obecnego rządu. Ci politycy, którzy się zbyt mocno zaangażowali obietnicami wobec bezrolnych i małorolnych, a więc przede wszystkim Witos, szykują się na gwałt do tego ważnego kroku. Jedną z takich przegrzywek było połączenie się P. S. L. Piasta z grupą Stapińskiego w Małopolsce, jednego z najwięcej skompromitowanych polityków w Małopolsce.

Z drugiej strony niema naprawdę nikogo, kto by chciał się podjąć obrony obecnego rządu, wobec czego upadek jego, o którym się dawno mówi — staje się nieuniknionym. Zachodzi jednak pytanie, kto obejmie ster władzy po Grabskim. Tu stoimy wobec zagadki. Wł. Grabski rządził przy pomocy pełnomocnictw, bo Sejm nie był dotychczas zdolny do wyłonienia silnego rządu parlamentarnego. Ponieważ zaś układ sił w Sejmie prawie wcale się nie zmienił, więc i nadal niemożliwą wydaje się być wszelka kombinacja celem utworzenia takiego rządu. Mówią wprawdzie o Witosie i o generale Sikorskim, jako następcach, ale naszym zdaniem kandydatury te poważnie w rachubę wchodzić nie mogą.

Pozostaje tylko jedna możliwość, a tą jest odwołanie się do opinii kraju, czyli rozważanie Sejmu i nowe wybory. Choć krok taki naraziłby kraj musiał na ciężkie walki wewnętrzne i poważne wstrząsy, może jednak okazać się nieuniknionym i stanowić jedyne wyjście z obecnej sytuacji. Dlatego znajduje tak w opinii publicznej, jak w kołach sejmowych coraz więcej zwolenników.

Sejm 6 października.

Postowie zgodzili się na okrojenie swych dyet o 6 procent!

Warszawa, 18. 9. PAT. Konwent senjorów Sejmu obradował dziś w południe pod przewodnictwem marszałka p. Rataja. Ustalono, że dn. 29 bm. rozpoczyna się prace komisji. Pierwsze posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się dnia 6 października i to w związku z zapowiedzianem na ten dzień przez ministra skarbu wniesieniem budżetu na rok 1926. W związku z tem uznano za konieczne załatwienie przez podkomisję komisji budżetowej sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok ubiegły tak, aby sprawa ta mogła być załatwiona przed rozpoczęciem ob-

rad komisji budżetowej nad preliminarem na rok 1926. Na wniosek p. marszałka konwent wziął pod uwagę ciężką finansową sytuację państwa i upoważnił go do prelininowania w budżecie na rok 1926 dyet poselskich o 6 % niższych od dotychczasowych. Następnie przyjęto do wiadomości zaproszenia przedstawicieli polskich izb ustawodawczych do zwiedzenia parlamentu rumuńskiego w październiku br. oraz zapowiedziany przyjazd delegacji francuskiego parlamentu w połowie października r. b.

Dalszy ciąg walki o reformę rolną.

Z posiedzenia Senatu.

Warszawa, 18. 9. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Senat kontynuował dyskusję szczegółową nad reformą rolną.

Sen. Thulie (Ch. D.) protestował przeciw słowom sen. Czerkawskiego (kl. ukr.), który mówił, że jego stronnictwo nie chce, ażeby Sejm i Senat polski przeprowadzili reformę rolną. Słowa te są jeszcze jednym powodem, aby wszystkie polskie stronnictwa czemprędzej uchwały tę ustawę, a władze polskie ją wykonały. Sen. Biały (Piast) odpięra zarzut sen. Smólskiego, że PSL. wywierało presję na inne stronnictwa w sprawie reformy rolnej i oświadcza, że Piast od samego początku uważa tę ustawę za dzieło kompromisu, a jeśli odstąpił od niektórych swoich wymagań, to czynił z tego powodu, że uważa, iż jest to ostatni parlament polski, który w tak łagodnej formie uchwała reformę rolną. Sen. Bojanowski (ZLN.) wyraża obawę, aby przeprowadzenie reformy rolnej nie doprowadziło ludności do podobnego stanu, jak odbudowa, którą państwo zobowiązało się wykonać, przejmując w ten sposób inicjatywę samych gospodarzy, których oszczędności na ten cel znacznie topniały.

Sen. Krzyżanowski (kl. Pracy) zauważa, że główną rzeczą jest właściwe interpretowanie naszej Konstytucji i

zestawienie jej z różnymi konstytucjami europejskimi. Otóż tamte konstytucje dopuszczają odszkodowanie mniej, niż rzeczywista wartość wywłaszczonego obiektu. Żadne państwo, oprócz Niemiec, nie przewiduje innego sposobu płacenia, jak renta. Sen. Cieński (Ch. N.) oświadcza, że przystępujemy do dzieła niezmiernie trudnego i z tego powodu musimy postępować bardzo ostrożnie, bo zniszczymy podstawę życia nietylko obecnych właścicieli, ale wszystkich tych którzy po nich nastąpią.

Sen. Buzek (Piast) wnosi poprawkę, ażeby nabywca płacił cenę odpowiadającą wartości gruntu, jednakże bez doliczania kosztów likwidacji. Sen. Thulie (Ch. D.) występuje przeciw przepisowi, według którego majątek instytucji, która nie przeprowadzi parcelacji w przepisany termin, może być wywłaszczony. Sen. Połczyński (Ch. N.) odczytuje deklarację, w której stwierdza, że klub mówcy jest zwolennikiem planowej przebudowy ustroju rolnego, takiej, która byłaby naprawdę dobrodziejstwem dla państwa i ludu wiejskiego. Gdyby najważniejsze poprawki, wniesione przez klub były odrzucone, stronnictwo Ch. N. musiałoby uważać cały ten projekt za nie do przyjęcia.

Wojna celna osłabiła wpływy niemieckie w Polsce.

Berlin, 18. 9. PAT. Tutejszy organ handlowy „Konjunktur Correspondenz” ocenia następująco rokowania handlowe Niemiec z innymi krajami: Nasz rząd ma niezbyt szczęśliwą rękę w rokowaniach handlowych z zagranicą. Francja odmawia obecnie przyjęcia za podstawę nowych rokowań przynajmniej już uprzednio taryfy minimalnej. Polska zaś pomimo strat, poniesionych przez nią na skutek wojny celnej, nie życzzy sobie zawarcia trwałej konwencji, lecz tylko krótko, trwałego przewizorium. Jako straty Niemiec w wojnie gospodarczej z Polską należy wymienić nietylko wydalanie optantów i zniszczenie w znacznym stopniu wpływów niemieckich na polskim G. Śląsku,

ale także ciężkie straty, zadane interesom niemieckim w Gdańsku. Jakkolwiek wojna celna polsko-niemiecka nie dotknęła w. m. Gdańska bezpośrednio, jednakże jego straty są tak dotkliwe, że dziś w kołach handlowych Gdańska można często słyszeć opinie, które jeszcze przed kilku miesiącami były niemożliwe.

STANISŁAW REMLEIN

Płac Teatralny 3. Telefon 988.

Artykuły męskie i damskie. 16428

Bazyli Perłow i S-wie

zał. w roku 1787 w Moskwie
obecnie Spółki Akcyjne w Paryżu, Hamburgu,
Gdańsku, Warszawie etc.
Bezpośredni import herbaty z najlepszych
plantacji. (23517)

Rataj chce naprawić sytuację gospodarczo-finansową

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych w apartamentach prywatnych marszałka Rataja odbyło się zebranie towarzyskie, w którym wzięli udział postowie: Chaciński, Głębicki, Jaroszyński, Stroński, Thulgutt, Wiślicki, Piechocki, Popiel i inni. Na zebraniu był również obecny specjalnie zaproszony przez Rady Ministrów p. Grabski. P. Grabski wobec zebranych przedstawił swój obecny program w związku z ogólną sytuacją gospodarczo-finansową.

Po przemówieniu Premiera wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Warszawa, 19. 9. (Tel. wł.) Przedwczoraj marszałek Sejmu Rataj miał dłuższą konferencję z posłem p. Michalskim, b. min. skarbu, w sprawach finansowo-gospodarczych.

Przyjął również posła Jaroszyńskiego, z którym odbył konferencję o losach projektu reformy rolnej.

Skrzyński w Warszawie.

WARSZAWA, 19. 9. (Tel. wł.) Dziś powrócił z Paryża minister spraw zagranicznych p. Skrzyński.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

Moskwa, 18. 9. PAT. Dn. 15 b. m. odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie konferencji kolejowej polsko-sowieckiej. Uchwalono program konferencji, poczem wyznaczono cztery komisje eksploatacyjną, handlową, techniczno-regulaminową oraz regulującą kwestie graniczne. Komisje w dniu 16 bm. rozpoczęły swe prace.

Zainteresowanie Szwecji Polską.

Sztokholm, 18. 9. PAT. „Svenska Dagsbladet” wydał dziś specjalny dodatek, poświęcony Polsce. Numer ten zawiera wywiady p. prezesa Rady Ministrów Grabskiego i ministra przemysłu i handlu p. Klarnera oraz 14 obszernych artykułów, traktujących o najważniejszych dziedzinach gospodarczego życia Polski. W dodatku tym zamieszczone są również portrety p. Prezydenta Rzplitej, premiera, ministrów Skrzyńskiego i Sikorskiego oraz zdjęcie z Wilna, Krakowa i G. Śląska.

Sprawy gdańskie w Genewie.

Genewa, 18. 9. PAT. Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ligi rozpatrywane będą również sprawy gdańskie. Dotychczas prowadzone były długie rokowania w tej sprawie. W kwestji Westerplatte minister Strasburger zamierza zgodzić się na to, aby decyzje co do rozgraniczenia wydał jak najwcześniej przewodniczący rady portu Loes pod warunkiem, iż przed wydaniem decyzji zasięgnię opinie ekspertów wojskowych w sprawie bezpieczeństwa transportu.

Niemądra polityka sejmu gdańskiego.

W „Echu Gdańskim“ czytamy:

Całe społeczeństwo gdańskie — Niemcy i Polacy — oczekują z utęsknieniem dnia, w którym nareszcie będzie można podać sobie rękę do zgody, dnia, w którym zgłosi swoje bankructwo czarna, rozpięająca się reakcja hakatystyczna, czerpiąca swe żywotne soki w nienawiści do Polski. Była już chwila jakby słabej nadziei, że wszystko znajduje się na jak najlepszej drodze, że zatrą się animozje, że ustana napastliwe i lżące nas wykrzykniki, że polskie skrzyńki pocztowe nie będą już zamęcały snu hurrapatriotów gdańskich, no i że wreszcie nastanie współpraca między Polską a Gdańskiem, zgoda między Polakami a Niemcami, skazanymi tu na współżycie. — Wszystko oczywiście w imię dobra i rozkwitu Gdańska, a szczerze powiedziawszy i z korzyścią dla nas.

Nadziei tej oddawaliśmy się, zwłaszcza w tych miesiącach ciszy, która okazała się ciszą przed burzą, gdy o skrzyńkach pocztowych przestano wogóle mówić; nadziei oddawaliśmy się również w oowych dniach, gdy ważyły się losy kandydatów, wysuniętych przez liberałów, centrowców i socjalistów, na nowych senatorów gdańskich.

Bo przecież niepodobna było uwierzyć, aby przyszli senatorzy byli na tyle gruboskórni, żeby myśleli żądać od nas poparcia bez dania nam pewności, iż dotychczasowa polityka napastliwa, niesforna, polityka ciągłego jątrzenia i podszuwania ulegnie zmianie, niepodobna było przypuszczać, aby posłowie nasi nie zapewnili sobie jakiejś minimalnej rekompensaty.

Tymczasem praktyka, codziennie przejawy życia politycznego w senacie i w sejmie, o ile to, co w senacie i sejmie gdańskim się dzieje wogóle politycznym życiem nazwać można, wykazują wbrew coś innego. Nie dalej, jak w środę, powziął sejm gdański jednogłośnie przeciw głosom Polaków rezolucję, która w przeddzień obrad nad orzeczeniem ekspertów Ligi Narodów w sprawie poczty polskiej wysłał telegraficznie do Genewy. Rezolucja ta ujęta była w słowa następujące:

„Sejm zajął na posiedzeniu swoim z dnia 10 września 1925 stanowisko w sprawie orzeczenia rzeczoznawczego komisji pocztowej Ligi Narodów. Sejm, jako powołane przedstawicielstwo ludu gdańskiego, zaznacza jednomyślnie, że obchodzenie się z Gdańskiem w kwestji zatargu pocztowego jest naruszeniem praw Wolnego Miasta, ustalonych traktatem konwencji paryskiej. Zakreślone przez komisję pocztową granice portu są krzywdzące. Orzeczenie komisji pocztowej wywołało w Gdańsku wielkie oburzenie. Polski ruch pocztowy w Gdańsku na mocy układów odbywać się może jedynie w porcie samym. Sejm jest zdziwiony, że w tej tak ważnej dla Gdańska kwestji komisja ta nie uzasadniła swego orzeczenia i nie uwzględniła obiektywnej gdańskich.

Sejm wyraża nadzieję, że Rada Ligi Narodów nie będzie uważać jako podstawę orzeczenia komisji tej przy rozstrzygnięciu zatargu pocztowego.

Nadmienić wypada, że w komisji głównej wniesiona została inna rezolucja, znacznie ostrzejsza i jeszcze mniej posłuszna. Rezolucja ta brzmiała dosłownie, jak następuje:

„Der Volkstag hat in seiner Sitzung vom 10. September zum Sachverständigenrat der Postkommission des Völkerbundes Stellung genommen. Der Volkstag als Repräsentant der öffentlichen Meinung des Danziger Volkes bringt einmütig zum Ausdruck, dass die Behandlung Danzigs in der Frage des Postkonflikts als eine Schmach empfunden wird. Die von der Postkommission gezogenen Grenzen des Hafens sind nach Danziger Empfinden eine Ungeheuerlichkeit. Das Gutachten hat in Danzig Entrüstung hervorgerufen. Der polnische Postbetrieb in Danzig darf nach den Verträgen nur im Hafen liegen. Polen hat kein Recht auf Einrichtung des Postdienstes in der Stadt Danzig. Die Postkommission hat die Entscheidung, nicht wie es ihre Aufgabe war, nach den Grundsätzen des Rechts auf Grund der bestehenden Verträge getroffen, sondern die Frage als eine politische behandelt. Die Dan-

W sejmie gdańskim dopuszczono się ciężkiej obrazy Ligi Narodów.

Marszałek sejmu nie raczył przeciw obrazie tej zaprotestować.

Podczas obrad sejmu gdańskiego, który uważał za stosowne w przeddzień mającej w Gdańsku zapasć decyzji co do skrzynek pocztowych — wysłać telegram protestujący przeciw orzeczeniu ekspertów portowych Ligi Narodów, przyznającemu Polsce prawo do poczty w Gdańsku — dopuszczono się niesłychanej wprost obrazy Ligi Narodów. Gdy już umilkły słowa mówcy komunistycznego — zerwał się jeden z posłów i zawołał: „Nieder mit dem Völkerbund!“ Należałoby przypuszczać, że przeciwko temu okrzykowi zaprotestuje cała Izba, że przynajmniej zaprotestuje przeciw niemu marszałek sejmu — tymczasem

nie usłyszano ani jednego głosu protestu oprócz protestujących głosów z ław polskich. Niewątpliwie o tym incydencie, o tej obrazie Ligi Narodów — Genewa dziś już jest poinformowana i wyciągnie z tego odnośne konsekwencje. Takiej obrazy dopuściła się dotąd, odkąd istnieje Liga Narodów, jedynie tylko Rada komisarzy bolszewickich. Stojąc w obronie interesów ludności w Gdańsku — uważamy wykrzyknik jednego z posłów za bardzo szkodliwy i dziwny się, że sejm gdański dotychczas nie wysłał do Ligi telegramu przeprasającego za tak ciężką obrazę.

Sprawa skrzynek polskich jeszcze nie załatwiona.

Gdańsk, 19. 9. (Tel. wł.)

Nadeszła tutaj wczoraj wiadomość o postanowionej przez Radę Ligi Narodów poza kuluarami decyzji w sprawie skrzynek pocztowych, wywołała żywe zaniepokojenie w całym mieście. Aczkolwiek wiadomo było, że Rada wypowie się dopiero w piątek wieczorem, uwierzono w to, co rzekomo ustanowiono poza kuluarami.

ziger Darlegungen sind unberücksichtigt geblieben. Der Volkstag ist erstaunt, dass in dieser für Danzig lebenswichtigen Frage die Kommission keine Begründung für ihr Gutachten gegeben hat.

Der Volkstag erwartet, dass der Rat des Völkerbundes das haltlose Gutachten nicht zur Grundlage seiner Entscheidungen machen wird.

Pomiędzy tem, co uchwalono, a tem, co projektowano, jest — jak widzimy — pewna różnica. Sejm przyjął rezolucję w formie zmiękowanej, wygładzonej, mniej napastliwej i obrażającej, ale w każdym razie i napastliwej i obrażającej. Przeto nasza grupa polska, która zupełnie słusznie występowała z ostrzeżeniem sejmu gdańskiego, powinna, zdaniem naszym, wystąpić przeciwko tej napaści w znacznie ostrzejszej i bardziej kategorycznej formie.

To, co powiedział przedstawiciel Polaków — obywateli gdańskich, brzmiało słabo, jakby nieśmiało. W słowach protestu nie można wyczuć ni siły, ni mocy. Nic więc dziwnego, że głos protestu naszego nie odbije się takim echem ani po Polsce, ani po całym świecie, jakim odbić się powinien.

A oto dosłowny, przez Koło Polskie, złożony protest:

„Grupa polska stoi na stanowisku, że rezolucja komisji głównej nie tylko nie wyjdzie na dobro Wolnemu Miastu, ale przeciwnie w obecnym stadium zaszkodzić może. Grupa polska wobec tego głosowała przeciw tej rezolucji, protestując równocześnie publicznie przeciw uchwale rezolucji, sprzeciwiającej się przyjętemu regulaminowi.“

Telegram sejmu gdańskiego w niczem orzeczenia rzeczoznawców Ligi Narodów nie zmieni i zmienić nie mógł: Rada Ligi wysłuchała ich, rozpatrzyła je i uznała za zupełnie słuszne.

Dla nas telegram, wysłany przez sejm gdański do Rady Ligi Narodów ma specjalne znaczenie. Wykazał nam jasno, dobitnie, co mamy sądzić o sejmie, co mamy sądzić o senacie, bez którego aprobaty czy cichego porozumienia rezolucja, kierowana przeciwko prawom Polski i godząca w interesy samego Gdańska, przyjęta być nie mogła. L. P.

Litwini zorganizowali w Wilnie ofensywę mulejszości.

Wilno, 18. 9. Onegdaj z inicjatywy wileńskiego centralnego żydowskiego komitetu oświatowego odbyło się wspólne posiedzenie delegacji instytucji oświatowo-kulturalnych żydowskich, litewskich i białoruskich. Na posiedzeniu postanowiono nie dopuścić do wykładów w języku polskim historii polski i geografii w szkołach żydowskich, białoruskich i litewskich.

W tem też tłumaczy się, że na ogół mówiono o sukcesie Polski w dniu wczorajszym, chociaż Rada nie powzięła również oficjalnej decyzji, lecz odczytała omówienie i rozstrzygnięcie tej sprawy do soboty. Rada zbiera się dzisiaj w sobotę przed południem o godzinie 10-ej. Na pierwszym punkcie stoi sprawa skrzynek pocztowych i protest gdański w sprawie Westerplatte.

Nacjonalści niemieccy przeciw paktowi bezpieczeństwa.

Berlin, dnia 18. 9. (Pat). Na posiedzeniu saskiej partji niemiecko-narodowej w Dreźnie pod przewodnictwem posła Hergta, przeto komisji do spraw zagr. parlamentu Rzeszy uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: Partja uważa za niemożliwe udzielenie swojej zgody na podpisanie traktatu, oddającego dobrowolnie w jakiejkolwiek formie części terytorjum niemieckiego, ani też na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów w jej obecnym stanie. Partja starać się będzie za pośrednictwem swoich przedstawicieli parlamentarnych przeszkodzić wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów i podpisaniu paktu reńskiego, a zwłaszcza udziału Niemiec w konferencji w sprawie bezpieczeństwa o ile uprzednio nie będzie zadość uczynione żądaniom partji w zakresie polityki zagranicznej. Jeżeli partji nie uda się przeprowadzić powyższych postulatów, to troska o przyszłość ojczyzny zmusi ją do wycofania swoich reprezentantów z rządu Rzeszy.

Rezolucja ogłoszona w południe przez jedno z pism berlińskich wywołała w kręgach politycznych duże wrażenie. Popołudniowa prasa berlińska uważa rezolucję tę za akt sabotażu względem rządu, tembardziej dotkliwie, że rezolucja powzięta została przez wybitnych przywódców stronnictwa w obecności prezesa komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Lettow Vorbeck przybywa do Gdańska.

W niedzielę, 27 b. m. przybywa do Gdańska słynny przywódca organizacji prawicowych i monarchistycznych generał Lettow Vorbeck, który podczas wojny światowej dowodził wojskami niemieckimi w kolonjach afrykańskich.

Parlamentarzyści niemieccy w Waszyngtonie.

Berlin, 18. 9. (Tel. wł.) Marszałek parlamentu niemieckiego Loebe wyjechał dziś rano z 28 członkami parlamentu Rzeszy do Waszyngtonu, gdzie ma uczestniczyć w obradach międzyparlamentarnej unji.

900 wsi chińskich pod wodą.

London, 18. 9. PAT. Z Szantungu donoszą o wielkiej powodzi, spowodowanej zerwaniem tamy na rzece Hoang ho. 900 wiosek znajduje się pod wodą. Pola na długości 120 km. i szerokości 13 km. są zalane. Plony zniszczone są całkowicie. Dziesiątki tysięcy ludzi znajdują się bez środków żywności.

Parlament japoński spłonął.

Tokjo, 18. 9. PAT. Spłonął tu doszczętnie gmach parlamentu. Ocalała tylko biblioteka i archiwum.

Potyczki w Syrii.

Beyruth, 18. 9. PAT. Garnizon francuski z Mousseire stoczył zaciętą bitwę z silnymi oddziałami Druzów. Nieprzyjacieli poniosł dotkliwą porażkę i cofa się na całej linii, pozostawiając wielką ilość zabitych i sztandary. Straty francuskie są nieznaczące.

Przeciw znanemu rozporządzeniu Gen. Wikarjatu w Peplinie

występuje cała prawie prasa pomorska. W „Głosie Pomorskim“ zamieścił pewien kapłan (nie z diecezji chełmińskiej) list otwarty, w którym między innymi powiada:

Uważamy, że zupełne odcięcie duchowieństwa od prasy nawet katolickiej, jakie chce wprowadzić rozporządzenie Wikarjatu Chełmińskiego, stoi w jaskrawej sprzeczności ze wskazówkami Stolicy św., która poleca usilnie katolikom, a więc przedewszystkiem duchowieństwu, popierać dobrą prasę i to wedle wskazówek Piusa X, Benedykta XV i Piusa XI. nie tylko pieniądze, ale i artykułami. Zakaz więc ogólny w tym wypadku jest nadużyciem władzy, jest z dobrem Kościoła sprzeczny, a więc nie obowiązujący.

Pomorski lot konkursowy.

Staraniem Zarządu Pomorskiego L.O.P.P. w Toruniu odbędzie się w dniu 19 bm. (sobota) lot konkursowy w okolicy Pomorza, według marszrut: Toruń—Bydgoszcz—Tuchola—Chojnice—Kościerzyna—Starogard—Grudziądz—Brodnica—Toruń.

Lot powyższy ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu społeczeństwa pomorskiego z postępiami i stanem lotnictwa polskiego.

Ponieważ L.O.P.P. ma na celu w pierwszej linii popierać rozwój lotnictwa wojkowego, przeto lot powyższy odbędzie się wyłącznie na samolotach typu „Potez XV A-2“, przyjętych w armji Polskiej.

Udział w konkursie mogą przyjmować jedynie piloci z formacji lotniczych stacjonujących na Pomorzu, posiadający dyplom pilota polskiego, oraz obywatelstwo Polskie.

Ze strony szkoły pilotów Bydgoszcz, udział przyjmują w konkursie trzy samoloty z następującą obsługą:

- 1) por. pil. Zwirko Franciszek z mechanikiem sierż. Miętkiewskim.
- 2) por. pil. Meissner Janusz z mechanikiem sierż. Ozogiem.
- 3) sierż. Muślewski Józef z mechanikiem sierż. Fiałkowskim.

Ponieważ lot w okolicy Pomorza jest konkursem sprawności pilotów płatowców i obsługi, przeto każda obsada samolotu składać się będzie z pilota i mechanika obsługującego samolot.

Zarząd P.L.O.P.P. ustalił 4 nagrody dla pilotów i mechaników, a mianowicie:

Nagrody dla pilotów:

- Nagroda I — złoty zegarek z herbem Pomorza, oraz wewn. napisem.
- Nagroda II — złoty segnet z herbem Pomorza.
- Nagroda III — Srebrna papierośnica z wewn. napisem.
- Nagroda IV — medal pamiątkowy P.L.O.P.P.

Nagrody dla mechaników:

- Nagroda I — 125 złotych oraz srebrny żeton P. L. O. P. P.
- Nagroda II — 100 złotych oraz srebrny żeton P. L. O. P. P.
- Nagroda III 75 złotych.
- Nagroda IV — 50 złotych.

Pozatem wszyscy zawodnicy, którzy ukończą lot jednego dnia, otrzymają srebrne żetony pamiątkowe P.L.O.P.P.

Wygrrywający jest ten samolot, który od chwili swego startu do chwili swego lądowania w Toruniu, przebędzie cały dystans w najkrótszym czasie, jednak nie dłuższym niż jeden dzień.

Pozatem, obowiązkiem samolotu jest lądować na każdym z oznaczonych w marszrucie lotnisk, gdzie po doreczeniu przez pilota karty kontrolowej komisarzowi konkursowemu, może natychmiast odlatywać dalej.

Nagrody dla pilotów w Bydgoszczy.

Jak nam wiadomo, magistrat m. Bydgoszczy w porozumieniu z miejscową L. O. P. P., ustalił nagrodę miasta Bydgoszczy dla pilota i mechanika, biorącego udział w Locie Pomorskim, z Bydgoszczy, przyczem nagrodę otrzyma ten pilot, który wykona będący w mowie przelot w najkrótszym czasie i w najlepszym stylu, oraz ten mechanik, który wykaże największą sprawność i szybkość w obsłudze samolotu.

Magazyn odzieży i obuwia
Jan Heidner

Proszę zwać na adres: ul. Dworcowa 3.
2024

Z purpury w sutannę.



Książę Jerzy, b. następcą tronu saskiego, wyrzekł się marności świata i wstąpił jako ksiądz do zakonu OO. Jezuitów. Urodził się on w r. 1893, a teologię św. począł studiować już w r. 1919. Wuj jego, książę Maks saski, jest od roku 1896 również księdzem i znanym przytem okulistą.

Prześladowanie Polaków na Śląsku pruskim.

Przed kilku dniami pojechał za zgodą swojej władzy przełożonej funkcjonariusz Pol. Woj. Śl. Adamiecki do Mikulczyc koło Bytomia na pogrzeb swego ojca. Po pogrzebie napadło nań na ul. Schwerinstrasse kilku Niemców z urzędnikiem policji kryminalnej Tkoczkiem na czele i zelżywszy go słowami, chcieli obić łaskami. Napadnięty widząc, że tej liczbie napastników nie sprostą, rzucił się do ucieczki. Pomimo uporczywego pościgu i tropienia go przez całą zgraję niemieckich szpionistów, zdołał uciec na Polski Śląsk przez przejście granicy koło Rudy.

Fakt powyższy, stawiamy bez komentarzy jako jeszcze jeden więcej dowód znęcania się Niemców na Śląsku Opolskim nad Polakami, w czem udział biorą nawet urzędnicy państwowi. Sprawą tą winny się zająć jak najrychlej miarodajne czynniki, i wreszcie ukroczyć postępowanie bytomskich hakatystów nad obywatelami polskimi.

Tatarzy w Polsce.

Delegatura rządu zatwierdziła statut nowopowstałego „T-wa kulturalno-owswiatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej”, siedziba którego znajduje się w Wilnie. Wyżej wspomniane stowarzyszenie będzie skupiać w sobie prawie wszystkich Tatarów, znajdujących się w Polsce.

MAURICE LEBLANC

17

Żeby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego” J. P.

(Ciąg dalszy)

P. Demalion rozpoczął atak. I to wprost bez żadnych kołowań, głosem trochę twardym, pozbawionym owej sympatycznej nuty, z którą poprzednio zwracał się do Perenny.

— Ponieważ okoliczności zrzuciły — rzekł — iż jako spadkobierca Kozmy Morningtona, spędził pan noc w tym domu, podczas gdy się w nim stała podwójna zbrodnia, chcielibyśmy więc mieć pańskie szczegółowe zeznanie, dotyczące wydarzeń tej nocy.

— Inaczej mówiąc, panie prefekcie, — odparł wprost atak Perenna, — ponieważ dał mi pan zezwolenie na spędzenie tu nocy, chciałby się pan przekonać, czy moje zeznanie nie będzie się różniło z zeznaniem sierżanta Mazeroux?

— Tak jest — przyznał prefekt.

— Czyli, rola moja wydaje się panu podejrzaną?

P. Demalion zawahał się. Spojrzał w oczy Perennie i widocznie odniósł dobre wrażenie z tych oczu, odważnych i szczerych. Mimo to odpowiedź jego była jasna i nieco brutalna.

— Nie pańską rzeczą jest zadawać mi tego rodzaju pytania.

Don Luis skłonił się.

— Jestem na rozkazy pana prefekta.

Koniecznie zaraz

trzeba odnowić abonament, i to wprost w urzędzie pocztowym albo przez listowego.

Można „Dziennik” zapisać od razu na cały przyszły kwartał (październik, listopad i grudzień) albo tylko na jeden miesiąc — październik.

Blankiet (formularz) do zapisania „Dziennika Bydgoskiego” zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

Publiczność w Oliwie nie ma prawa dowiedzieć się o manipulacjach kasy oszczędności.

Gwałtowne wtargnięcie na salę obrad i gwałtowne wyrzucenie.

W „Echu Gdańskim” czytamy: W Oliwie odbyło się w środę popoł. posiedzenie Rady gminnej, podczas którego przyszło do niesłychanych ekscesów. Publiczność, dowiedziawszy się, że na porządku obrad jest wysunięta również sprawa afery kredytowej, chciała być przy rozprawach obecna. Na samym początku posiedzeń stawił socjalista Ostrowski wniosek, aby rada nie ograniczyła dostępu publiczności i dopuściła w znacznie szerszym zakresie, aniżeli zazwyczaj, słuchaczy do sali. Wniosek socjalisty został odrzucony z tem umotywowaniem, iż w sali jest zbyt mało miejsca. Publiczność dowiedziawszy się o takiej decyzji, wtargnę-

ła gwałtownie do sali, poczem część radnych opuściła salę. Publiczność zniewolono również do opuszczenia sali, a wyznaczone obrady musiano odroczyć.

Postępowanie radnych w Oliwie, nie chcących dopuścić do tego, aby szczegóły afery kredytowej nie przedostały się czasami do wiadomości ogółu, musimy stanowczo potępić. Ludzie, którzy składali swój grosz, swoje drobne oszczędności, powierzając je kuratorjum kasy oszczędnościowej, muszą mieć prawo do tego, aby wolno było im zajrzeć też za kulisy i dowiedzieć się o przeprowadzonych, nie sumiennych transakcjach i kombinacjach.

Skandale i skandale bez końca.

Nie tylko Raube czerpał z kasy oliwskiej — lecz cały szereg innych. — Kto nie miał protekcji nie uzyskał nawet kilkadziesiąt guldenów.

„Dzień w dzień wzrasta afera Raubego do jakichś nowych, potwornych rozmiarów. Wczoraj mówiono jeszcze o tem, że Raube wyciągnął z kasy oliwskiej bagatelna sumę 1 600 000 guldenów, dziś już wiadomo, że wybrał przeszło 2 milj. guldenów. Kasa w Oliwie nie była oczywiście w stanie przyjąć z pomocą ludziami, którzy potrzebowali mniejszych sum — nawet gdy rozchodziło się o jakieś 100 guldenów pod zastaw. Dla ludzi specjalnie protegowanych, utrzymujących bliskie stosunki

z radnymi miejskimi — pieniądze były zawsze. Niechaj nam wolno będzie wymienić chociażby takiego pana Dycka z kuratorjum Banku. Na piękne oczy jego dano mu 80 000 guldenów. Znany spedytor Krause otrzymał 20 000 guldenów. Polak p. S. — należący do Rady gminnej, otrzymał 25 000 guldenów. Fabryka celulojdy, której wartość gruntu oceniano na 25 000 — otrzymała 90 tysięcy guldenów. Ogrodnik Hochwasser w Oliwie — którego majątek wynosi najwyżej 15 000 guldenów, wy-

brał 55 000 guldenów. Rzeźnikowi Tilmmerowi dała kasa oliwska ni mniej ni więcej tylko 100 000 guldenów. Warsztat wyrobów kutech Fasta uzyskać potrafił 20 000 guldenów. Po wykryciu afery kredytowej powiadomił sejm prasę gdańską o tem, że komunista Raube złożył swój mandat. Na to odpowiedział Raube w osobnym piśmie, że ani mu się sni ustępować. W sejmie wyjaśniono to sprzeczne stanowisko sejmowi i Raubego tem, że o ustąpieniu Raubego doniosła sejmowej frakcji komunistycznej. Raube wystosował do sejmowi list, zaznaczając, że nie składa mandatu, lecz występuje z frakcji. Następca Raubego w frakcji komunistycznej — Laschewski, odpowiedział na list Raubego w słowach, domagających się wystąpienia prokuratorji, nie tylko przeciw Raubemu samemu lecz również przeciw całemu kuratorjum w Oliwie. Komuniści chcieliby teraz Raubego wyprzeć się zupełnie, a na posiedzeniu sejmowi, gdy była o nim mowa, padły wyzwiska i klątwy; słysząc było wołanie „Schweinigel”!

Abonujcie „Dziennik Bydgoski”



który tak się rozpowszechnił, że nawet afrykańscy Tatuęgie żyć bez niego nie mogą.

Pracownia ortopedyczna

Filipiński i Kiciński

Stary Rynek 14, telef. 478 w Bydgoszczy

wykonywa ręce, nogi, szczudła, przyrządy chód ułatwiające, gorsety ortopedyczne, bandaży rapturowe, pasy brzuszne i pooperacyjne itp. (23415)

— Proszę nam powiedzieć wszystko, co pan wie.

Don Luis zdał szczegółową relację z wydarzeń nocy ubiegłej. P. Demalion po krótkim namyśle zapytał:

— Chcielibyśmy jedną kwestję wyjaśnić. Kiedyście tu weszli do przedpokoju o godzinie pół do trzeciej, i zasiedliście koło łóża inżyniera Fauville, czy żadne oznaki nie mogły dać do myślenia, że on już nie żyje?

— Żadne, panie prefekcie. W innym razie zaalarmowalibyśmy zaraz...

— Czy drzwi od ogrodu były zamknięte?

— Oczywiście, gdyż o siódmej rano musieliśmy je otwierać.

— Czem otwieraliście te drzwi?

— Kluczami pana Fauville.

— Więc jakże zbrodniarze mogliby się byli dostać z zewnątrz?

— Za pomocą fałszywych kluczy.

— Czy ma pan na to jakie dowody?

— Żadnych.

— Nie mając więc na to dowodów, musimy przypuszczać, że zbrodniarze znajdowali się wewnątrz domu.

— Ależ panie prefekcie, wewnątrz znajdowaliśmy się tylko Mazeroux i ja!

Zaległa, pełna znaczenia cisza.

— Czy nie spał pan całą noc? — pytał dalej pan Demalion.

— Owszem, nad ranem.

— A sierżant Mazeroux?

Niepewność ogarnęła Perennę, lecz, czy mógł się spodziewać, żeby uczciwy do skrupulatności sierżant wszedł był w konflikt z własnym sumieniem?

Odpowiedział więc:

— Sierżant Mazeroux spał w fotelu

do powrotu pani Fauville, t. j. w ciągu dwóch godzin.

I znów zapanowała cisza, mówiąca wyrażnie:

Miałeś więc dwie godziny czasu dla zglądzenia obu Fauvillów!

Badanie szło więc tak jak to Perenna przewidywał. Zacieśniało się coraz bardziej koło podejrzeń. Jego przeciwnik prowadził walkę z godną podziwu logiką i mocą.

— Psia krew, — mówił sobie Perenna w duchu — nigdy nie myślałem, że tak trudno jest bronić się, gdy się jest niewinnym.

Po krótkim porozumieniu z sędzią śledczym, p. Demalion pytał dalej:

— Wczoraj wieczór, kiedy p. Fauville otwierał kasę w waszej obecności, co się tam znajdowało?

— Pliki papierów i na nich zeszyt szary, który od tej pory znikł.

— Nie dotykał pan tych papierów?

— Nie dotykałem wogóle kasy, panie prefekcie. Mazeroux musiał panu mówić, że z legalnych względów trzymał się umyślnie na uboczu.

P. Demalion rzucił porozumiewawcze spojrzenie sędziemu. Gdyby Perenna był dotychczas wątpli, że mu zastawiono siła, wystarczyłoby mu spojrzeć na Mazeroux. Mazeroux był błąd jak ściana.

Tymczasem prefekt zwrócił się znów do Perenny:

— Pan się zajmował podobno dochodzeniami śledczymi. Pozwoli pan więc, że jako detektywowi zadam panu następujące pytanie:

— Gdyby w tej kasie znajdował się obecnie klejnot, powiedzmy brylant od-

szpilki, należącej niezaprzeczalnie do kogoś znanego nam, kogoś, który spędził noc w tej willi, co by pan myślał o tym trafie?

— Tum cię czekał — pomyślał Perenna. — Widocznie znaleźli w kasie coś, co w ich mniemaniu do mnie należy. Ponieważ jednak ja się do kasy nie zbliżałem, musiałby ten przedmiot być chyba umyślnie podrzuconym...

Prefekt przeważał mu te rozważania, powtarzając pytanie:

— Co by pan o tem myślał?

— Myślałbym, że jest niezaprzeczalny związek pomiędzy obecnością w willi danej osoby, a zbrodnią dokonaną.

— Mielibyśmy więc prawo conajmniej podejrzewać tę osobę?

— Oczywiście.

P. Demalion wyjął z kieszeni papiererek, który rozwinął i uchwyciwszy we dwa palce niebieski kamyczek, pokazał mu go:

— Oto jest turkus, który znaleźliśmy w kasie, a który bez najmniejszej wątpliwości pochodzi z pierścionka, który pan ma na palcu.

Wściekłość porwała Perennę. Zgrzytnęła zębami, patrząc na swój pierścionek, w którym duży kaboszon z turkusa, jakby zamarłego, otoczony był drobnymi nieregularnymi kamyczkami. Jeden z nich brakował...

— Co pan na to powie?

— A cóż, powiem, że kamyczek ten pochodzi z mego pierścionka — pierścionka, który mi ofiarował Kozma Mornington, kiedy mu po raz pierwszy życie uratowałem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Manifestacje ku czci

Bartosza Głowackiego.

Na rynku Tarnobrzeskim obok pomnika chłopca - bohatera Bartosza Głowackiego urządzono manifestację, na którą przybyli delegaci chłopcy z wszystkich stron i powiatów Rzeczypospolitej w liczbie 50 tysięcy.

U stóp pomnika delegacje złożyły szereg wieńców, poczem olbrzymi pochód chłopcy przemarszerował na bionie obok miasta, gdzie z przystrojonej trybuny przemawiali do tłumów posłowie chłopcy.

Echa wypadków krakowskich.

Generał Czikiel, po odrzuceniu zażalenia nieważności, wniósł prośbę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie. Na ręce Sądu w Krakowie nadeszła odpowiedź odmowna, wobec tego generał Czikiel musi odbyć karę 3 miesięcznej twierdzy. Karę on będzie odbywał w więzieniu wojskowym w Stanisławowie. Inni oskarżeni za występki listopadowe odbyli już karę, zaś kapitan Obieżyński, po odbyciu kary, został zwolniony z wojska.

Samobójstwo porucznika.

W Krakowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru porucznik 5-go pułku saperów Zenon Janowczyk. Powód samobójstwa nieznan.

Nowe baraki dla eksmitowanych w Warszawie.

Przy ulicy Pawiej 71 nastąpiło otwarcie baraków dla eksmitowanych w liczbie 7-miu. Każdy z tych baraków zbudowany jest z drzewa i może pomieścić jedną rodzinę. Budowę tych baraków finansowało specjalnie utworzone towarzystwo opieki nad eksmitowanymi. Jestto pierwszy wypadek tego typu rozwiązania kwestji zamieszkania eksmitowanych.

Rozwój miasta Pińska na Kresach.

Kresowa strażnica miasto Pińsk obecnie intensywnie rozbudowuje się. W toku są prace nad wybrukowaniem ulic, buduje się też parę szkół. Pińsk potrzebuje szkoły średniej, która wkrótce tam powstanie. Oryginalne to i ciekawe miasto z wielu względów mogłoby się stać ważnym ośrodkiem życia kresowego. Wód tam jest dużo, niestety nie są one dotąd należycie wyzyskane. Warto zaznaczyć, że i tam już dotarły dorożki samochołdowe.

Na wschodnim szlaku Rzeczypospolitej.

Jak wygląda miasteczko kresowe. — Typ kresowca. — Człowiek i przyroda. — Gdzie się koncentruje życie umysłowe i towarzyskie. — Wizyta. — Jak to było dawniej.

(Od własnego korespondenta).

Nad ranem jestem w Rubieżewiczach. Postój trzygodzinny. Oglądam miasteczko. Dzikie to! Powiedziałbym nigdy nie myta. Rynek nie brukowany, stąd w dnie słotne nie wychodzą buty z cholewami. — Jedziemy dalej, jeśli to nazwać można jazdą. — Dziad na odpust zapewne — szybciej się posuwa. Jedziemy po okolicy górystej. Mały konik jak pies wspina się po wyboistej drodze. Wózek posuwa się stale w pozycji pochylej, to też jadę pod nieustanną presją obawy, że się wywrócimy lada chwila. Już prawie południe a żywej duszy nie widać wokół. Odnoszę wrażenie, że jestem na bezbrzeżnym oceanie łub też w pustyni.

Cisza wokół. O niczem myśleć nie umiem tylko o tem, kiedy ta jazda się skończy i jak to musi być przyjemnie spać na miękkim posłaniu a chociażby i na połowie ławki w wagonie III klasy.

Jak rozbitek morski, gdy cień ratunku znajdzie i na ocalałej od katastrofy łódce dobije do brzegu wyspy, tak i ja niby Robinson współczesny, ujrawszy wierzchołek kościoła, nieomal radośnie wykrzyknąłem: „Widać ład, przystań. Oto cel mej podróży!

I nic dziwnego, że pisząc bezpośrednio po wyspanej nocy, po wyprostowaniu skurczonych członków na wszystko już patrzę innym wzrokiem a sąd mój i wrażenie nie będzie zaprawione sosem ironji. Zgodny już jestem z opinią poety, że „mijać będzie taka jazda“ i to

280 tysięcy kobiet za dużo w Polsce.

Inne kraje mają jeszcze więcej nadwyżki.

Ostatnie dane statystyczne wykazują w państwach europejskich silną przewagę liczebną kobiet nad mężczyznami. Na 1000 mężczyzn nadwyżka kobiet wynosi w Rosji 229, w Niemczech 100, we Francji 95, w Anglii 93, w Austrii 89, w Szwajcarii 77, w Czechosłowacji 75, w Norwegii 68, w Danii 53, we Włoszech 50, w Jugosławii

42, w Szwecji 36, w Belgii 33, w Grecji 13, w Niderlandach 10.

W Polsce na 1000 mężczyzn przypada 1100 kobiet, co przy zaludnieniu 28 milionów daje nadwyżkę 280 tysięcy.

Równowagę wykazują jedynie Bułgaria i Rumunia.

Na granicy Polski dokonano aresztowań.

Pograniczne oddziały korpusu ochrony pogranicza oraz policja stale zatrzymują szereg osób, które nielegalnie dostają się na terytorjum polskie. I tak w zeszłym tygodniu, na terenie pow. zdołbunowskiego aresztowano: Juliusza Welskowskiego, Józefa Konopnickiego, Marję Konopnicką, Romana Gryzowskiego, Jana Bodnarka, Marję Strojanowską.

Ponieważ zdarza się często, że nielegalnie przedostają się w ten sposób z Boleszewi osoby, posiadające krewnych w Polsce, a zmuszone do ucieczki przed terrorem bolszewickim, jeśliby znalazł się ktoś, mogący poręczyć za kimś z wymienionych, winien jaknajszybciej dać znać o tem do władzy starościńskiej w Zdołbunowie.

Wykolejenie pociągu.

W dniu 12 bm., wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy, wykoleił się pociąg osobowy, zdążający z Równego do Sarn. Z szyn wyskoczył parowóz i trzy wagony osobowe. Dzięki temu, że pociąg

dopiero wychodził ze stacji i jeszcze nie zdążył nabrać normalnej szybkości, wypadku z ludźmi nie było. Po niespełna dwu godzinach normalny ruch przywrócono.

Budowa dworca kolejowego w Cieszynie.

Budowa dworca natrafia na ogromne trudności, z powodu czego Ministerstwo Kolei zamierza dworzec ten wybudować na terenie gminy Mnisztwo. — Przeciw temu planowi protestuje Cieszyn ze zrozumiałych powodów, gdyż gmina Mnisztwo oddalona jest od Cieszyna o przeszło pół godziny drogi. Główną winę ponoszą właściciele parceli którzy domagają się za 1 m. kw. 80 zł. Na przeszkodzie stoi także oszacowanie komisji szacunkowej, która oszacowała 1 m. kw. na 50 zł. Według tego szacunku plac pod budowę dworca kosztowałby milion dwieście tysięcy złotych (1.200.000) podczas gdy w budżecie na rok 1925 wstawionych jest tylko 400.000 zł. na budowę dworca w Cieszynie.

Pożar dworu.

Z Jarosławia donoszą o pożarze dworu w Racietnicy, będącego własnością Eustachego Poznańskiego. Pastwą pożaru padły bezcenne dzieła sztuki, zbiory starożytne oraz kaplica domowa. Wartość spalonych budynków etc. wynosi 214.000 złotych, które pokryje asekuracja.

Lwów na lotnictwo.

Mieszkańcy Lwowa ufundowali samolot. Na placu św. Ducha odbył się chrzest tego samolotu, nazwanego „Semper fidelis“. Na uroczystość tę przybyli reprezentanci władz rządowych i autonomicznych rektorowie wyższych uczelni, delegaci instytucji społecznych i inni. Zastępca wojewody, p. Karhezy, odczytał telegram, przysłany na tę uroczystość z kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

10-lecie szkolnictwa w Wilnie.

Dnia 22 bm. przypada dziesiąta rocznica powstania szkolnictwa polskiego w Wilnie. Dnia 22 września 1915 r., w parę dni po ustąpieniu Rosjan, otwarto trzy pierwsze gimnazja męskie: im. Zygmunta Augusta, im. Joachima Lelewela i żeńskie im. Elizy Orzechkovej.

W dniu rocznicy uczniowie szkół średnich będą zwolnieni od lekcji. O godz. 9 m. 30 z rana odbędzie się w bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Michałkiewicza, poczem w gimnazjum im. Zygmunta Augusta odbędzie się uroczysta akademja.

Dziś inaczej. Choć państwo czerwonego bezprawia, lud tutejszy z jakimś dziwnym spokojem, jakąś typową naturą kresową żyje, bawi się, pracuje, choć wystarczy kilka chwil zamieszania a okolica stać się może widownią pożogi i mordu. Ale nieustraszona bije tu tężyna i raz zetknięcie się z tymi ludźmi już czujesz jak oni, jak oni bez troski patrzysz w jutro.

Z ujmującym uśmiechem, z obliczem promieniującym łagodnością, z wyrazem jakiegoś, powiedziałbym słoneczne go rozjaśnienia u progu wita ks. proboszcz, do którego zajechaliśmy z wizytą.

— A i sąsiad do nas, prosimy, prosimy, dawno nie widziany! (Bardzo dawno, bo wczoraj, ale tu serdeczność ludzka innym zupełnie operuje wymiarem). Następnie zwykłe a wyczerpujące wszędzie przyjęte przedstawienie gości. Tu jednak odbywa się to zupełnie jakoś inaczej, trybem przyspieszonym. Już jestem swój. Rozmowa toczy się o tym i oym, zdania proste z pod serca, myśli szczerze nie podrabiane wytwarzają nastroj miły, swobodny, ujmujący. Gawędę z księdzem proboszczem. Typ człowieka w sile wieku o niezwykłej inteligencji, na którą składa się czynnik nabyty i wrodzony.

Ja panie tak żyłem się, z moją parafją, że choć jak pan widzi, zapadły to partykularz i deskami zabity od świata, to za nic nie chciałbym się stąd wynieść.

Tak mówi ks. proboszcz a mówi serce, że choćbyś był niewiernym Tomaszem wierzyć musisz. Ale i parafja żyła się ze swym duszpasterzem, bo na samą wieść, że kurja biskupia ma zamiar ich proboszcza przenieść do innej parafji, wysłała delegację z prośbą o pozostawienie ks. M. na dotychczasowym stanowisku.

Niemcy mordują obywatela polskiego.

Jak nas informują ze Śląska, śledztwo w sprawie uduszenia w więzieniu polskim Polaka Frankowskiego, weszło na nowe tory. Jeden ze świadków zeznał bowiem, że widział z okna przylegającej do więzienia kamienicy, jak na podwórzu więziennym bito przywiązane do słupa Frankowskiego. W czasie tego znęcania się Frankowski zemdlał i zawisł na krepujących go sznurach. Śmierć nastąpiła niezawodnie w tym momencie przez uduszenie tymi sznurami. Frankowski był delegatem związków robotniczych polskich we Francji. Po niemiecku nie mówił.

Gimnazjum hebrajskie w Wilnie.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego udzieliło koncesji na otwarcie i prowadzenie w Wilnie w ciągu roku szkolnego 1925/26 gimnazjum żeńskiego ośmioklasowego typu humanistycznego z językiem wykładowym hebrajskim, o urzędowej nazwie „Gimnazjum hebrajskie żeńskie Tuszyja“ w Wilnie.

Lotnicze znaczki pocztowe

wprowadziła w obieg Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów w Warszawie. Rysunek na znaczku przedstawia samolot w locie nad Warszawą z widokiem zamku i kolumny Zygmunta, u góry napis: „Poczta polska“, u dołu godło państwa, napis „Lotnicza“ na wstędze i liczby oznaczające wartość znaczka. Znaczki lotnicze służą do uiszczenia dopłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych.

Do czego doszło.

W Kielcach przed kilkoma dniami odbyła się sprzedaż uliczna znaczka na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych, pozostających w trudnym położeniu materialnym.

Kwestja ta chociaż w pewnej mierze ulży ciężkiej doli bezrobotnych inteligentów.

Zbezczeszczenie krzyża.

W Łodzi zaszły wypadki zbezczeszczenia krzyża. Mianowicie w szkole powszechnej nr. 36 (chrześcijańskiej) umieszczono na godziny popołudniowe szkołę żydowską. Otóż w ubiegły czwartek uczniowie 4-go oddziału szkoły żydowskiej zrzucili wizerunek Chrystusa na krzyżu i oplwali go.

Podobna scena rozegrała się też nazajutrz. Województwo, dowiedziawszy się o pierwszym z tych faktów, z „Rozwoju“ nakazało przeprowadzić śledztwo.

— A ileż lat ks. proboszcz dobrodziej pasterzuje swej owczarni?

— Ha, ha — śmiejąc się odpowiada ks. proboszcz, ładnych kilka lat, chwilami mi się wydaje, że już proboszczem tu się narodziłem. Ale niech pan poczeka, pokażę redaktorowi coś ciekawego, co go zapewne zainteresuje.

Po chwili przychodzi ks. proboszcz z teką i przynosi akta. Zawierają one dokumenty jeszcze z czasów carskich przesładowań. Są to przeważnie akty oskarżenia, wymierzone przeciwko księdzu i najrozmaitsze raporty policyjne.

I długo, długo rozmawialiśmy na temat tych przeklętych dni, przeklętej pamięci niewoli. Rozmawialiśmy, odychając swobodną pierśią w wolnej Polsce, choć krok tylko od rozszalałego dzikiego bezprawia, od państwa gwałtu i mordu.

Myśmy tu też przeżywali Gehennę, o której mógłby pan tomy pisać — mówił ks. proboszcz — ale przedtem pióro musiały pan maczać we łzach tych hatożonych i skazywanych na wygnanie męczenników, co raczej śmierć przyjęli niż prawosławie, raczej grzech pozycia małżeńskiego w stanie niepoświęconym przez kościół, niż kajać się przed popem cesarskim, raczej przenieśli śmierć dziecka niechrzczonego, aniżeli zanieść je do cerkwi.

— Teraz pan mnie rozumie, dlaczego żyłem się ze swą parafją.

Rozumiałem tylko jedno, że winienem uściśnić serdecznie rękę kapłanowi obywatela.

To są wrażenia rysowane szkicem, ale wystarczy tu być kilka godzin, a śpiżowym ryłcem pozostanie znaczone ślad wspomnień, którego mi nawet perspektywa czasu nie zdoła zatrzeć.

Taka to już ziemia, tacy są tu ludzie!

(eles.)

Czy banki się chwieją?

Co mówią o tem ich dyrektorzy?

(Dalszy ciąg naszej ankiety o trudnościach finansowych banków.)

Jan Drewek,
dyrektor Banku Bydgoskiego.

Krótką definicją obecnej sytuacji. — Co wyrodziło trudne dla banków położenie? — Konieczną jest poprawa kursu złotego i redyskont przynajmniej w dawnych rozmiarach. — Banki przeżyły już najgorsze i więcej niczego obawiać się nie potrzebują.

— Sytuacja — rzekł dyr. Drewek — przedstawia się następująco:

Banki, wskutek zachwiania się złotego, popadły w chwilowe trudności. Parę z nich dostało się nawet pod nadzór sądowy. Naturalnie klientela w strachu. Powstał run na kasy bankowe. Nie taki uliczny run, ale niemierniej dotkliwy i niebezpieczny. Wkłady i depozyty, na które się złożyły miesiące i lata, miały być zlikwidowane w przeciągu paru dni. Wobec takiego żądania i najsolidniej ufundowany bank może chwilowo utknąć z wypłatami.

Gdyby złoty nie był uległ zbyt znacznej stosunkowo niższości, to sytuacja nie byłaby dziś tak ciężka, zwłaszcza dla tych banków, które zmuszone były w krytycznym czasie uiszczać swe zobowiązania w tak drogich wówczas dolarach. Ta to różnica kursu wywołała kryzys w obu, dziś pod sądową kuratelą stojących instytucjach.

Naturalnie, że popołoch ten udzielił się ogółowi klienteli bankowej. Poczęto wszędzie w panicznym strachu odbierać wkładki i depozyty. Wyrodziła się stąd dla banków arcytrudna sy-

Dr. Zdzisław Łysakowski,
dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego.

Polska wygląda dziś jak zmięcona kadz. — Bogactwo nasycia banków. — Po-
rębna jest transfuzja walutowa. —
Urojony straszak dewaluacji wywołał
panikę. — Bezmyślne niszczenie idei oszczędnosciowej. — Krytyczna sytuacja
jest tylko przejściową gorączką. — Rząd
powinien był dopomóc do zdrowej likwidacji Banku dla Handlu i Przemysłu. — Bo bez banków niema dziś życia
gospodarczego!

Dr. Stanisław Łysakowski pogląd swój na obecną sytuację banków wyraził jak następuje:

— Polska pod względem gospodarczym wygląda dzisiaj jak zmięcona kadz. Ludzie ze strachu potrącili głowy. Mniejsza już o tych, co złote wymienia-

tuacja, bo przecie wkładki te nie leżały w kasie, tylko były umieszczone, przy dobrym zabezpieczeniu naturalnie, w rozmaitych przedsiębiorstwach, z których niepodobna przez noc odebrać pieniądze z powrotem, aby zaspokoił niemi gwałtującą o swoje wkłady klientelę.

Jedynym ratunkiem w tej nietylko niebezpiecznej ile raczej niewygodnej dla banków sytuacji jest poprawa kursu złotego, który wtedy znowu tytułem wkładek zacznie do banków napływać, a celem zwalczania ciasnoty pieniądza, duszącego nasz handel i przemysł, jest wskazane nie ograniczanie ale nawet rozszerzenie redyskontu w Banku Polskim, który to redyskont dla niektórych instytucji o 20—30% został okrojony. To było bardzo dotkliwie i niebezpiecznie podwiązanie krwi bankom, które o tyle też musiały ograniczyć udzielanie kredytu kupcom bardzo dobre weksle przynoszącym.

Banki przeżyły już najgorsze, a że są dobrze udotowane, więc obeszło się bez jakiejś większej tu albo tam katastrofy. Ale krytyczny moment, jaki przechodziły, pozostawił dla naszego całego życia gospodarczego zabójcze następstwa: przez ogołocenie banków z zapasu pieniędzy zmalały ad minimum środki obrotowe — przemysł i kupiectwo zostały się bez gotówki — i ankieta Wasza należała raczej zatytułować nie „Banki się chwieją”, tylko „Przemysł i handel giną”. Bankom nie już nie grozi. Przeszły lekka gorączka, są nieco wyczerpane — ale zdrowe!

ja, na dolary i siedzą na nich, choć i taki nie zastanawia się nad tem, jaka krzywdę wyrządza krajowi, wyłączając swój kapitał z obiegu, zamiast oddać go do banku.

A przecie ten brak zaufania do banków jest najzupełniej nieuzasadniony. Aktywa naszych pierwszorzędných banków są tak wielkie, że dają one zupełne zabezpieczenie złożonym w nich krajowym kapitałom. A wycofanie wkładów i depozytów uniemożliwia nam finansowanie t. j. udzielanie kredytu zasługującym na to firmom, co przyczynia się przecie do stępienia ostrych kantów przesilenia gospodarczego.

Spokoju i zaufania! To musi być hasłem chwili. Wydobyć trzymanych w domu kapitałów i powierzenie ich bankom wpuści świeżą krew w nasz o-

zbiżona; racja też i w tem, by brytan warchał, zwrócony ku złodziejowi. Chodzi jednak i o to, żeby brytan mógł się pożywić dokuczliwych pcheł, a jeszcze ważniejsze, by był zdrow, ponieważ zaś takie rasowe zwierzątko często naraża się na różne choroby, potrzeba mu więc porządnego weterynarza.

Jest coś w tym guście, lecz to są lekarze, którzy zapewne innym pacjentom zaradzą, lecz z brytanem nie wiedzą, jak sobie poradzić, bo co innego lekarz, a co innego weterynarz.

Z dotychczasowego państwowego żywota Polski wynika, że dobrego weterynarza nie posiadamy. Kilku niedoświadczonych generalnych lekarzów poszło na emeryturę, ostatni i obecny w jednej osobie — bawi się w chirurga, stosując niebezpieczne operacje tam, gdzie należałoby wygoić rany raczej delikatniejszym zabiegiem.

Bo terazniejsza końska kuracja organizmu państwowego daje się odczuwać obywatelom, a nadto wygląda to zgola tak, jak gdyby p. Grabski pisał w nieskończoność recepty podatkowe, a pacjenci kupowali za nie bezużyteczne, ba, nawet osłabiające lekarstwa.

Skutek już widoczny na zbankrutowanych przedsiębiorstwach, na ogólnej obawie o przyszłość kupców i przemysłowców i na... skórze urzędników.

Pisze się o tem i gada do znudzenia, lecz cóż począć, skoro tak jest, a być nie powinno.

Filozoficzna racja w postępowaniu

bumierający dziś organizm gospodarczy. Niepotrzeba nam zagranicy — sami możemy się uzdrowić taką transfuzją.

Ludzie boją się dewaluacji złotego. Nierozumieją oni, że to, co się obecnie dzieje, nie jest dewaluacją, tylko chwilowym obniżeniem wartości złotego, który zostanie doprowadzony do dawnego stanu ostatnimi zarządzeniami celnymi i eksportowem rządu. A wtedy poniosą straty ci, którzy dzisiaj płacą po 6 zł i więcej za dolara.

Niezależnie od tego wycofywanie wkładów niszczy rozpoczętą już i propagowaną przez banki ideę oszczędnościową, co jest dla państwa tem większą stratą, że uniemożliwia tworzenie własnych kapitałów, a widoki na dopływ obcego kapitału są w takich warunkach minimalne.

Nie trzeba tracić zaufania do banków. Wkładki bankowe znajdują zabezpieczenie w wysokich wartościach realnych oraz w aktywach u dłużników które z natury rzeczy są dobrze obwarowane. Każdy osobnik, operujący pieniędzmi, ma swoje indywidualne zaufanie do jakiegoś banku. Niechże więc tej instytucji powierza choćby najdrobniejsze oszczędności. Niech one będą już i w dolarach! W ten sposób przyczyni się, kto może, do wzmocnienia obiegu pieniężnego, zwłaszcza, że w tej chwili Bank Polski notuje najmniejszy obieg pieniężny od czasów swego powstania.

Sytuację obecną należy uważać bezwzględnie jako przejściową. Spokój kli-

entów niezmiennie zaufanie do banków sprowadza w krótkim czasie odprężenie i powrót do stanu normalnego.

Nie chodzi w tym wypadku tyle o banki, gdyż te, według moich spostrzeżeń, kończą właśnie wypłatę lokat swej nadmiernie podenerwowanej klienteli, ale chodzi raczej o ułatwienie i złagodzenie stosunków na rynku pieniężnym.

Rząd źle zrobił, nie przychodząc z pomocą Bankowi dla Handlu i Przemysłu. Bo gdyby rząd, podejmując się likwidacji tego banku, coś nawet przytem stracił, to strata ta nie stałaby w żadnym stosunku do trudności stworzonych zachwianiem się tego banku. Straty ogólnopanstwowe, jakie stąd powstały, są bez porównania większe, bo nawet są one matematycznie nieobliczalne.

Było obowiązkiem rządu ująć likwidację w swoje ręce i uchronić klientow, od strat. Niestety, nasze czynniki rządowe zbyt często zapominają o tem, że bank w znaczeniu ekonomicznym jest instytucją użyteczności publicznej a nie prywatnym tylko interesem, nad którego zniknięciem można przejść do porządku dziennego.

Na tych, wielce interesujących wywodach dra Łysakowskiego, kończymy naszą ankietę.

Lamy pisma naszego są jednak otwarte dla każdego, kto by w tej materji głos jeszcze zabrać zechciał.

Mord rabunkowy w gdańskich nizinach

Tajemniczy pasażer. — W drodze kładzie trupem szofera. — Rabunek. W poszukiwaniu zbrodniarza.

W ubiegły poniedziałek, około północy, przejeżdżali nocą pomiędzy Klein-Zünder i Käsemark dwaj cyklisci, którzy zauważyli tam stojący samochód bez światła, a w rowie przydrożnym — zwłoki szofera, zamordowanego wystrzałem z rewolweru. Natychmiast po tem doniesieniu do prezydium policji, udali się na miejsce zbrodni: pierwszy prokurator Muhl i nadkomisarz policji kryminalnej, Pokrzywnitzki, którzy, przeprowadzwszy badania na miejscu i w Gdańsku, zebrali w sprawie mordu następujące dane:

W poniedziałek, około godz. 7½ wieczorem zjawił się przed dworcem gdańskim, celem wynajęcia dorożki samochodowej, jakiś nieznamy mężczyzna liczący lat 26—30, wysoki 1,65—1,70 mtr w ciemnym płaszczu gabardynowym, czarno-zielonym kapeluszu sportowym i z czarną teką pod pachą. Z szeregu stojących przed dworcem dorożek samochodowych, nieznamy wybrał dorożkę samochodową nr. 18, zaopatrzoną kolejnym numerem policyjnym DZ

1389, kierowaną przez szofera Ad. Jarosika, zamieszkałego w Sopocie, przy Pommerschestrasse. Samochód udał się w stronę Tychnow (Tiegenhof).

Około godziny 8½ wiecz. przechodził tamtędy szosą jeden z mieszkańców Käsemarku, który zauważył stojący samochód w tem miejscu, gdzie go zastał dwaj cyklisci (8,6 klm. od Gdańska) i widział jakiegoś człowieka w rowie przydrożnym; człowiek ten jednak, korzystając z panujących ciemności, ulotnił się szybko.

Przechodzień jednak, niedomyślając się niczego, udał się najspokojniej do domu. Dopiero wspomniani dwaj mężczyźni, przejeżdżający tamtędy na rowach, natrafili na ślad zbrodni i donieśli natychmiast o tem policji.

Morderca zabrał szoferowi nietylko gotówkę, ale także jego zegarek, papiery, t. j. dokumenty, świadectwo na prawo kierowania samochodem, upoważnienie do przekraczania granicy i t. d. Dochodzenie, na podstawie znalezionej wystrzelonej gilzy, wykazało, że morderca

czem zmniejszy się liczba osób opłacanych przez państwo.

Takie wniosowanie ma pokład czysto rodzimy, trudno bowiem przypuszczać, by polski polityk sięgał po źródła wykształcenia filozoficzno-społecznego np. do ksiąg chińskiego mędrca Mih-Ti, który w traktacie „O wszechmiłości” zamieszcza wzmiankę, jak książę Liu lubił urzędników szczupłych, oni zaś starając się mu przypodobać, jedli jak najmniejszą i wreszcie tak ich głód wycieńczył, że bez pomocy pocziwej ściany stać nie mogli.

Trudno — powtarzam — przypuszczać, by taki chiński wzgląd mieścił się w głowie któregoś z naszych polityków, ale istnieje przecie pewne podobieństwo bo chimera księcia Liu jest takim samym dziwactwem, jak i obecne głodzenie mas urzędników, emerytów i inwalidów.

Lecz o co właściwie chodzi? O tych ostatnich głodomorów, czy o wspomnianego brytana, wyobrażającego na mapie nasze państwo? Jeśli niedola pewnych stanów ma być chorobą owego brytana, to jeszcze pytanie, czy on z tego wyciągnie lapy, albo — jak się pospolicie wyrażają — kopyta. W państwie „Raubritterów” działały się nie takie krzywdy ludności, a przecie państwo było silne. Niema zatem obawy, by i naszemu brysiowi pokurczone żołądki obywateli zaszkodziły; możemy więc bezpiecznie głodować i umierać bez obawy o całość państwa.

Bydgoszcz, 19. IX. 23.

Kr. Stasiński

Felleton tygodniowy.

Rozważania na temat wizerunku Polski na mapie. — Czy naszemu brytanowi porzeka kuracji. — Dola płacących podatki i pobierających pensje nadal pokutuje. — Zdrowie obywateli a zdrowie brytana.

Rozkosz to niepoślednia stanąć przed mapą Europy i podziwiać ostatnie dzieło historii. Jedne państwa pokurczyły się, inne popuchły, a w środku z nicości politycznej urodziło się nasze wielkie państwo.

Jeden z przyjaciół ks. Oraczewskiego dopatrywał się w wizerunku Polski na karcie geograficznej — kształtów dużego brytana, którego lapy oparły się o Rumunję i Czechosłowację; na grzbiecie sierść nastroszona przeciw ludkom północnym; ogon spokojnie zadarty nad bolszewikami; paszcza zaś zwrócona czujnie na zachód.

Tak to przed paru dniami trafnie ilustrował ks. Oraczewski zjawienie się Polski na obrazie Europy.

Wróżmy sobie z tak dziwnego ułożenia się naszych granic, jak się we wigilję św. Andrzeja wróży z wosku lanego na wodę.

Nie bez racji wskazywał mówca na to, że nogi brytana są bezpieczne, a do wschodniej strony brys może tył nadstawić, gdyż napaść rosyjska, jeśli spowoduje jakie niebezpieczeństwo, to chyba kilka wrzodów na tej części ciała brysiwego, która do bolszewików najwięcej

zastrelili swą ofiarę rewolwerem woj-skowym kalibru 09.

Prawdopodobnie zbrodniarz rzucił swą ofiarę do rowu, tam ją ograbił i następnie, będąc w posiadaniu świadectwa do przekroczenia granicy, wsiadł do samochodu i chciał nim odjechać zagranicę, ale, niemożąc poradzić sobie z mechanizmem, zaniechał tego zamiaru i, spłoszony, uciekł w niewiadomym kierunku.

Podczas szamotania się z szoferem zbrodniarz zgubił swój kapelusz, którego w ciemnościach nie mógł już odnaleźć. Kapelusz zaopatrzony jest na pasku wewnątrz napisem firmowym „Ginsbosi Nachf. Wien”. Według opowiadań szoferów przy dworcu kolejowym w Gdańsku, zbrodniarz, którego widzieli przy wynajmowaniu samocho-

du, władał najpopularniejszą niemieczyzną.

Sądząc z zebranego dotąd materiału, można przypuszczać, że zbrodniarz znajduje się jeszcze w obrębie Wolnego Miasta Gdańska, to też władze policyjne upraszają osoby, mogące przyczynić się do wykrycia sprawy, o kierowanie wszelkich informacji do prezydium policji, pokój 33/35. Władze policyjne wyznaczyły nawet specjalną nagrodę za wykrycie mordercy.

Wśród szoferów dorózek samochodowych tragiczna śmierć ich kolegi wywołała nader przynębiające wrażenie. Przedsięwzięto wszelkie środki ostateczności, ażeby się uchronić przed podobnego rodzaju wypadkami przy wynajmowaniu dorózek do wyjazdu poza miasto.



Z PROWINCJI.



— **Rekolekcje dla panów nauczycieli w powiecie wyrzyskim.** Rekolekcje dla panów nauczycieli szkół powszechnych rozpoczęła się w Dębnie dnia 3. października popoł. Przyjazd do stacji Witosław o godz. 10.20 i 12.05, gdzie będą oczekiwać konie. Panowie, chcący wziąć udział w rekolekcjach, zechcą zaraz piśmiennie się zgłosić pod adresem: hr. Jezierskiej, Dębno, poczta Jezioro Zabartowskie, pow. wyrzyski. Utrzymanie i mieszkanie gratis.

— **Kto wygrał?** Kolektura Loterii Państwowej, Starogard, ul. Kościuski 6, donosi, iż w głównym ciągnięciu 5. klasy Loterii Państwowej i to od 6. sierpnia aż do 3. września br. na następujące numery padły wygrane: 1818, 20, — 2352, 53, 54, 55, 57, 59, 60, — 2841, 42, 44, 45, 47, 49, 50, — 5379, — 5804, 06, 07, — 7531, 38, — 12510, 11, 13, 14, 16, 18, 19, — 14031, 33, 35, 39, — 16738, 17841, 18286, 90, u 19732, 37, 40, 41, 43, 46, 50, — 19848, 21986, 22935, (5.000 zł.), 56, 57, 60, — 24011, 13, 19, 20, — 24145, 26523, 28, — 32873, 75, 78, 81, 83, 84, 88, — 36211, 12, 13, 14, 16, 20, — 38183, 89, 90, — 41591, 97, 600, — 42393, 95, 96, 98, 99, — 42472, 76, 78, 79, 80, — 45751, 52, 53, 55, 59, — 48120.

Właścicieli wymienionych losów uprasza się o zwrot takowych, celem natychmiastowej wypłaty, do części bardzo poważnych wygranych. Każdy gracz otrzyma jeszcze urzędową tabelkę, która też do przeglądu w biurze kolektury jest do dyspozycji.

— **SOLEC KUJAWSKI** zgłosił cztery listy kandydatów do Rady Miejskiej. Na liście chadeckiej widnieją nazwiska znanych działaczy m. i. dotychczasowego przewodniczącego Rady Miejskiej p. rektora Bandurskiego. Narodowa Partja Robotnicza wysunęła na czoło swej listy Matuszewskiego, prezesa Z.Z.P. Osobne listy zgłosili również P.P.S., i Niemcy. Wybory odbędą się 4. października.

— **ZNIN.** (Płajta hakatysty. — Pomagali mu Polacy ze Związku Obrony Kresów Zachodnich. Straty wynoszą zgorą 60.000 zł.) Jak grom z pogodnego nieba, tak zatrwożone zostało grono obywateli ze Żnina wiadomością, iż p. Weidner ogłosił konkurs. Teraz dopiero można obserwować tych obywateli, którzy to ze wszystkich sił dopomagali p. Weidnerowi-hakatysty. Są między nimi rzemieślnicy, piekarze, a nawet członkowie z Tow. Obrony Kresów Zachodnich, którzy to niby mają za zadanie obronę Kresów, lecz pracują na szkodę. Tych powinno się natychmiast zwolnić ze Związku, gdyż przynoszą hańbę drugiemu członkowi. Jeden rzemieślnik z ul. Kościelnej krzyknął na każdym wiecu, że Banki polskie oszukały jego i naród(?) więc teraz nabrał rozumu i powierzył Niemcowi czuwanie nad swoim majątkiem, dając mu kilka tysięcy złotych.

Obliczają, iż obywatelstwo, niby to polskie poniesie w związku z płajtą straty, wynoszące do 60.000 zł.

— **GNIEŃO.** (Powodzenie wystawy przemysłowej.) Wystawa przemysłowa w Gnieźnie cieszy się dużym powodzeniem. Za bilety wstępu w ubiegłą niedzielę zebrano 10.000 zł., co na tutejsze stosunki jest poważnym sukcesem. Przybywają bardzo licznie na wystawę rolnicy, z powiatu gnieźnieńskiego i okolicznych.

— **POZNAN.** (Marja Rodziewiczówna w Poznaniu.) Autorka „Szarego Prochu”, Marja Rodziewiczówna przybyła do Poznania. Przyjazd p. Marji Rodziewiczówny pozostaje w związku z wieczorem dobroczynności, mającym się odbyć w Auli Uniwersytetu dnia 3. października r.b. Znana autorka wygłosi utwór, napisany specjalnie dla Wielkopolski.

— **Wpisy na Uniwersytet.** Z dniem 17. bm. rozpoczyna się w Uniwersytecie Poznańskim wpisy na nowy rok akademicki, i trwać będą do 1. października br.

— **Orkiestra miejska.** W Poznaniu uchwalono otworzyć orkiestrę miejską, w sile 120 ludzi. Orkiestra ta ma być ubrana w mundur koloru zielonego, który opatrzone będzie w emblematy miejskie.

Szoferzy w Poznaniu hulają.

W ciągu sierpnia ukarała policja poznańska za przekroczenie przepisów ogółem 346 szoferów i kierowców samochodów.

Optanci polscy z Hannoveru.

Do Poznania przybył pociąg, wiozący optantów polskich z Hannoveru, przeważnie męzczyzn w sile wieku. Optanci przybyli w liczbie 78 osób. Wysiadający z pociągu utworzyli na peronie koło i dopiero po odsłonięciu chóralnym pieśni: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”... przywitani się z oczekującymi ich rodakami i komitetem reemigracyjnym. Tę manifestację patriotyczną zgromadzona publiczność powitała długo niemilknięcymi oklaskami i okrzykami na cześć przybywców. Następnie odbyła się w poczekalni 3-ej klasy wieszczka, podczas której orkiestra kolejowa grała pieśni polskie, a chór optantów jej wtórował.

— **Chełmno.** (Przykre zjawisko na posiedzeniu Tow. Powst. i Wojaków.) Na odbytem w lokalu p. Rumlera posiedzeniu miejscowego Zarządu Związku Wojaków i Powstańców przyszło podczas dyskusji między członkami zarządu p. Wysockim a p. Kujankiem do ostrej wymiany zdań a następnie do sprzeczki, w toku której Wysocki p. Kujanka czynnie znieważał, a gdy tenże reagując na zniewagę zrewanżował się Wysocki wydobyl nóż i zadał Kijankowi kilka poważniejszych cięć w twarz tak, iż krew strumieniem popłynęła.

Dziwić się należy, iż reszta członków zarządu obecnych na posiedzeniu nader przykre i kompromitujące Związek zjawisku nie przeszkodziła.

— **TUCHOLA.** (Sprostowanie.) Jak nam p. adwokat Piłpowski donosi, nie jest prawdą, by w Tucholi z liczby pięciu zgłoszonych list wyborczych do Rady Miejskiej, znajdowała się mieszaną listą żydowsko-niemiecką, na której figuruje osławiony obywatel tucholski p. Górny, — natomiast prawdą jest, że w liczbie pięciu zgłoszonych list, znajduje się lista, na której figuruje p. Józefat Górny, lista ta jednak nie należy do listy mieszanej żydowsko-niemieckiej, ale zawiera 18. nazwisk wyłącznie polskich, ogólnie poważanych obywateli.

— **WIECIBORK.** (Z pobytu wojewody.) W czasie objazdu powiatu, zawiązał p. wojewoda Dr. Wachowiak w poniedziałek, dnia 14. bm. do naszego miasteczka. Z tej okazji, przybrały ulice miasta szaty świąteczne. O godz. 14.20 przybył p. Wojewoda samochodem ze strony Sępólna, witany na rynku przez Magistrat i Radę Miejską, przedstawicieli władz państwowych, Towarzystwa miejscowe ze sztandarami, oraz licznie zebraną ludność. Po krótkim przywitaniu przez p. burmistrza miasta przedszedł p. wojewoda szereg Towarzystw, poczem udał się na uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej. Tu, p. burmistrz, oraz grono radnych przedstawili mu położenie i bolączki gminy miejskiej, wskazując przedewszystkiem na grożące w czasie zimy bezrobocie. P. Wojewoda ofiarował na ubogich miasta 200 zł., do „natychmiastowego podziału”. Następnie udał się p. wojewoda do plebanji, witany u jej progu przez ks. dziekana Wilnowskiego, poczem zwiedził kościół miejscowy (fundacja Potulickich). Witany przez działaw szkolną, oraz nauczycielstwo z p. Zakrzewskim na czele, zwiedził wysoki gość także szkołę powszechną, odnowioną w roku bieżącym.

Na koniec zwiedził p. wojewoda jeszcze ochronkę miejscową, która ma być wkrótce przeniesiona do własnego domu, zakupionego przez kat. gminę kościelną.

— **Komisja wyborcza** zgłosiła, że wpłynęły tu dwie listy wyborcze i to nr. 1. Komitetu Obywatelskiego i nr. 2. Komitetu ludzi pracy. Na liście nr. 1 znajduje się kilku kandydatów Niemców, ponieważ klub ten zawarł kompromis z Niemcami, i żydami, tak, że Niemcy, którzy tu stanowią poważny odsetek ludności, własnej listy nie wysunęli. Na liście nr. 2 stoja nazwiska obywateli wszystkich stanów, popierana zaś ona będzie przez robotników, rzemieślników i urzędników. Wybory odbędą się więc u nas na tle gospodarczym, ponieważ listę obywatelską popiera przeważnie kupiectwo miejscowe. Kto większość uzyska, nie można na razie ocenić. Pod-

jęte w ostatniej chwili kroki, celem postawienia tylko jednej listy polskiej, nie przyszy do skutku. Wybory do Rady Miejskiej odbędą się dnia 4. października, 1925. od godz. 12. do 20. w szkole powszechnie.

— **WARLUBIE.** (Słów kilka o Straży Pożarnej.) Ochotnicza Straż Pożarna w Warlubiu, urządziła 6. bm. zabawę latową, połączoną z koncertem i przedstawieniem teatralnym, z której dochód przeznaczono na umundurowanie. Na zabawę przybyły też sąsiednie Straży Pożarne z W. Komarska i Bzowa.

— **KOŚCIERZYNA.** (Kaszuby górą.) Na wystawie Rolniczo - Przemysłowo - Rzemieślniczej w Gnieźnie, wreczono p. T. Gulgowskiej za wystawione haity kaszubskie z Wdzydz złoty medal. Należy pamiętać, iż p. Gulgowska już została nagrodzona na I. Pomorskiej Wystawie w Grudziądzu wielkim medalem złotym. Wreszcie więc zaczynają się interesować niestrudzoną długoletnią pracą nad podtrzymaniem przemysłu ludowego we Wdzydzech.

Toruń.

— **Muzeum miejskie** (Ratusz) otwarte codziennie od godz. 11—13-tej.

— **Książnica Miejska** im. Kopernika, ul. Wysoka 12 tel. 340, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9.30—12-tej i od 16-tej do 19.30.

— **Biblioteka Wojskowa D. O. K. VIII i Biblioteka Okr. Koła Tow. Wiedzy Wojskowej** Plac Św. Katarzyny, koszary Piłsudskiego (tel. D. O. K. 4) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od 15.30—20-tej, czytelnia czasopiśmiennicza od 13.30—20-tej.

— **Biblioteka T. C. L. ul. Wysoka 12.** Otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13 i 15.30—18.30.

— **„Thorn — Kriminalpolizeiinspektor”.** — Taki adres nosi jeden list wysłany z Morzeszczyna do niej. Gołębiowski, który niewiadomym dotąd sposobem uchodził dla pewnego miejscowego obywatelstwa z Morzeszczyna za osobę i urząd wyżej wymieniony. Jak wynikało bowiem z korespondencji, obywatel ten zwraca się do p. G. (z ul. Szewskiej) jako do urzędowego przedstawiciela władzy (Sektion Strassenbeobachter) z pewną prośbą. Musiał p. Gołębiowski ogromnie nabudząc nadawcę tego listu co do swej osoby. Czynnąc to, mógł mu jednak zwrócić na to uwagę, że dawn. Thorn nazywa się dziś „Toruń” bo leży w Polsce — no i że p. G. jest może „Strassenbeobachter” — lecz nie komisarz policji.

— **Szczepienie noworodków.** Magistrat ogłosił przymusowe szczepienie noworodków przeciw ospie. Szczepieniu podlegają dzieci urodzone w r. 1924 oraz też z 1923 i 22 roku, których z jakichkolwiek powodów nie szczepiono lub szczepiono z wynikiem ujemnym. Szczepienie jest bezpłatne.

— **Złodziejka z okazji.** Przed sądem stawała tu niejaka Antonina Erzezińska, która przez nieopatrzność swego pracodawcy stała się nalogową już złodziejka. Przekonawszy się, że sprawa się raz udała, zaczęła przez pewien czas systematycznie wynosić ze sklepu p. Hildebrandta najrozmaitsze towary, dopóki sprawa się nie wykryła. W rezultacie badań okazało się, że w przeciągu nie bardzo długiego czasu zdążyła przenieść do swej siostry cały arsenał bielizny składająca się z pończoch, hałek, koszul itp. ogólnej wartości 500 zł. Ponieważ oskarżona przyznała się do winy, sąd skazał ją tylko na 4 miesiące więzienia.

— **Z targu.** Ostatni targ był bardzo ofiśnie, zapoatrzony w towary i wszelkie produkty rolnicze. Szczególnie ofiśnie dowieziono owoce, kartofle, kapustę i inne produkty tej pory. Ceny wobec tego na niektóre artykuły uległy poważnej niższe. Za kartofle płacono 2,50 zł. za ctr., za masło i jaja przeciętnie 2 zł. Jabłka kosztowały 10—15 gr., gruszki 20—50 gr., winogron 40 gr. funt, kapusta główka 10 gr., rzodkiewki 10—15 gr., ogórki 1—50 za mendel przeciętnie. Ceny na ryby nie uległy poważnej zmianie. Zresztą i na inne artykuły z powodu wielkiego pobytu nie można było zanotować poważnej niżki a raczej dostrzegalna była wyrażna tendencja zwyżkowa.

Giętko zapracowane pieniądze policjanta pójdą do kieszeni Niemca.

— Jak wiadomo, główna komenda policji państwowej zamierza wprowadzić lada dzień helmy do swoich funkcjonariuszów. Helmy te zamówiono w Niemczech, płaćąc 48 zł. za helm. W tej sprawie piszą do nas policjanci z Grudziądza: nie wiemy na czyje zarządzenie, ale jest faktem, przynajmniej u nas, że owe 48 zł. będą odciągane z naszych pensji na sześć rat, tj. 8 zł. miesięcznie. Odciągano będą bez zapytania o zgodę poszczególnych funkcjonariuszów.

— A więc — zamiast dostać zaliczkę na zakupy zimowe będą jeszcze ściągane pieniądze i tak już z minimalnych poborów — na helmy.

Dobry gospodarz porzestaje na swoim. Sąsiedzkie stosunki opiera na wzajemności. Nasza miłość do towarów zagranicznych kwalifikuje się do rzędu... miłości bezwzajemnej...

Ile komornego będziemy płacić w IV kwartale.

Związek Lokatorów przypomina, że za październik r. b. w myśl ustawy obowiązującej będą następujące stawki komorniane:

- 1) za mieszkanie jednopokojowe z kuchnią i jednoizbowe — 37 procent podstawowego komornego (t. j. komornego płaconego w czerwcu 1914 r.)
- 2) za 2 — 3 pokojowe — 42 procent,
- 3) za 4 — 6 pokojowe lokale — 47 procent,
- 4) sklepy za które czynsz nie przekraczał 600 mk. podstaw. komornego rocznie i mieszkania conajmniej 7-o pokojowe winny płać — 52 procent.
- 5) sklepy oraz inne pomieszczenia handlowe, za które czynsz roczny przekraczał 600 rubli — płać 57 procent.
- 6) budynki fabryczne — 82 procent.

Wszelkie żądania ponad te normy należy uważać za wygórowane i nieprawne, opłaty dodatkowe tak zwane świadczenia prócz opłaty za wodę ustają i obciążają właściciela domu skoro komorne od danego lokalu przekroczy 500/00 podstawowego komornego: opłaty zaś za wodę i kanały ustają skoro komorne to osiągnie 75 procent podstawowego komornego.

Pacyfista.

„Niech przepadnie mord i wojna!
Ludzkość musi żyć spokojna
Ludów zgody niech nie zaćmi
Bój ni krwawe spory z braćmi!...”
Tak przemawiał pacyfista
Dla idei oczywista.
Na te słowa spojrzal w zyz mu
Zwolennik militarizmu
I wyjechać z hasłem śmiał tem,
Ze gwałt trza odierać gwałtem.
Pacyfista spojrzal chmurnie:
„Tak wnioskuje żyli bu durnie!
Ty nie drażnij, nie prowokuj!
Z wojną precz! niech żyje pokój!”
I z idei oczywista
Zbił mu gębę pacyfista!

Kruk.

Miniatury.

Zbożne niewiasty.

Siedziałem w cukierni Lucyka. Ja zawsze tam siedzę, gdy chcę coś ciekawego zobaczyć albo usłyszeć.

Opodal dwie baby piją moka, zalewaną jakimś tęgim likierem. Jedna w pełnej żalobie (baba, nie mokka), druga w pół żalobie. Obie mają jakiś harpagoński wzrok, obie są masywne, jak z żelaza lub innego podłego metalu ulane.

Toczy się między nimi taki dyskurs: — Posłuchaj mnie i weź suchy wieniec — mówi ta półżałobnica. — Taki wieniec ze świeżych kwiatów, to na raz, a zobaczysz, że do roku będzie ci drugi potrzebny...

— Gdybym ja to wiedziała, że tak się stanie, jak ty mówisz — westchnęła ta druga, ta całkiem czarna — ale nie widzi mi się, aby on się tak prędko zwinął. Szczypa z niego, a tacy są najwytrzymalsi...

Naturalnie z tej rozmowy nic jeszcze nie rozumiałem. Tymczasem one dyskurowały dalej. Najpierw ta z pół-krepą:

— To pewne, że tułostego łatwiej szlak trafi, chociaż od ciebie zależy, aby i ten ci się zadługo pod nogami nie płał...

— Przecież siekiera końca mu nie zrobię...

— Któż mówi zaraz o siekierze? Wstydz się, Antka... Słyszałby kto, toby jeszcze pomyślał, że naprawdę. Zobaczyłabyś jednak, żeś się na tym nowym zawiodła, a ja wiem na pewne, że się zawiędiesz, to możesz mu tak życie obrzydzić...

— Że się powiesi!
— W imię Ojca i Syna... Antka, co ty dzisiaj wygadujesz?... Możesz mu tak życie obrzydzić, że go jakiś udar sercowy albo ciężka melancholja... Przecie to nie twoja wina. Charaktery wam się nie zgadzają...

Zamilkła, jakby się bała dokończyć. Ja zaś, czytając niby-to gazetę, nadstawiłem chciwie uszu.

— Bo widzisz, Antka — zaczęła po chwili ta pół-na-pół — trzeba wszystko robić z kredką w ręku. Dwa świeże wieniec kosztują 30 zł, a jeden suchy 20 zł. Oszczędzisz 10 złotych. A nie daj ci Boże trzeciej żaloby i wdowienstwa...

— I, nie plec! Jeszcze pierwszy nie ostygł dobrze, a ty już drugiego usmiercila i o trzecim myślisz...

— Lepiej zawczasu daleko myśleć, niż potem rady sobie niewiedzieć...
— Pauza, podczas której obie siorbały kawę i tyły na siebie ślepiami.

— Więc jakże zrobisz? — poczęła znów ta filozofka z podwójną buchalterją. — Zamówimy świeży czy suchy?

— A czy to będzie tak można u grobu wieniec z trumny zderzyć i do domu go zabrać?

— Nawet bardzo można. Rozplączesz się i powiesz, że bierzesz go sobie na pamiątkę. Przyciśnij go przytem do piersi i ucałuj.

— Wieniec?

— Przecież nie nieboszczyka! Owszem, ludzie ci to nawet za dobre zapiszą, że meża i po śmierci jeszcze kochasz.

Znowu pauza. Ta wdowa po ciepłym jeszcze nieboszczyku wylupiała oczy na siedzącego pod oknem kapitana, a ta druga liczyła coś na palcach — wieniec albo nowe ofiary swego rajfurstwa.

— A więc? — spytała po chwili.

— To kupmy już suchy wieniec — zdecydowała owa czarna Niobe — ino ty go będziesz po pogrzebie niosła do domu.

— Ależ owszem! Zalepi się go w papier...

— A to poco?

— Aby go mole nie zjadły, i powiesi na strychu aż do śmierci twojego drugiego meża. Na ten wydatek ubywa ci już jeden ekspens. Złoty leci na pysk i kto wie, co do roku będzie taki wieniec kosztował.

— Ty mówisz: do roku...

— I nie kłamie, zobaczysz! Zresztą ja ci pomogę. We dwójkę z tobą... o la Boga! szosta dochodzi, magazyn nam zamkną a o pół autobusu odjeżdża. Panie płatniczy, co się panu należy?

Zapłacili i poszli — a ja pytam Łucyka:

— Zna pan te dwie?

— Znam... tak tylko... z widzenia. Ta w żalobie jest żoną urzędnika z Nakła czy z Szubina czy skądś, a ta druga to jej siostra. Tej w żalobie umarł mąż i przyjechały za sprawunkami pogrzebowymi. Zamówiły u mnie na jutro cztery torty i sześćdziesiąt ciastek...

— To mają być te sprawunki pogrzebowe?

Chciał mi Łuczyk coś odpowiedzieć, ale go odwołano do kasy, a ja się też zabrałem i wyniosłem, od ulicy Gdańskiej aż do Św. Trójcy myśląc tylko o tem, żeby ten autobus po drodze nogi połamał...

St. B.

Typ bydgoski.



— Składki na Tow. Kołoni Feryjnych. Na „Opiekę” Tow. kol. feryjnych, wpłynęło w dalszym ciągu: Z przedstawienia gimn. żeńskiego 431,12 zł; Lloyd Bydgoski 200; Marja M. 10; ze święta pieśni 500; z koncertu Seminarjum nauczycielskiego 138,05; Dr. Proppé z Białosława przez Związek lekarzy 100; z wianków 1346,87; hr. Potulicka 50; województwo 1.100; subwencja magistratu 2.000; cukrownia Żnin 100; Suwałski, mistrz dekarski 100; Chabowski, sędzia polubowy 45 zł. Ofiarodawcom niech Bóg wynagrodzi.

Ks. Fritz.

Komuniści zapuszczają do nas szpony.

Aresztowano drugą „damulkę”, która agitowała wśród wojska.

Wczorajsza krótka notatka o aresztowaniu komunistki odbiła się głośnym echem w całej Bydgoszczy. Ze względu na prowadzone śledztwo, nazwisko aresztowanej trzymane jest w tajemnicy.

Dziś Czytelnikom naszym donosimy, że władze śledcze aresztowały wczoraj

drugą komunistkę, za agitację wśród wojska. Agitacja ta miała na celu dezercję z wojska i wyjazd do Gdańska.

Nie wątpimy, że nasza dzielna policja, zlikwiduje w krótkim czasie bandę komunistyczną, pracującą na terenie miasta Bydgoszczy.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół Św. Wincentego à Paulo

I zakład wychowawczy przy ulicy Ossolińskich.

W przyszłą niedzielę, 27 września odbędzie się o godzinie 3 po południu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół Św. Wincentego à Paulo i zakład wychowawczy XX. Misjonarzy. Aktu poświęcenia dokona Najprzewielebniejszy X. Biskup Antoni Laubitz, sufragan gnieźnieński.

Zgromadzenie XX. Misjonarzy miało tylko zamiar budowania zakładu wychowawczego, na życzenie jednak Jego Em. X. Kardynała Dalbora przyjęło parafję i budowę nowego kościoła w dzielnicy, w której dawał się odczuć wielki brak kościoła. Kościół w założeniu centralnym będzie zabytkiem monumentalnym w architekturze kościelnej i wielką ozdobą dla miasta. Placówka ta nowa w wielkiej mierze przyczyni się do wzmocnienia ducha katolickiego i polskiego w mieście. Mając małą część funduszy na ten cel zebranych Zgromadzenie X. X. Misjonarzy przystąpiło do budowy. Zeszłego roku położyło część fundamentów, a tego

roku wybudowało prezbiterjum z przylegającą częścią budynku przeznaczoną na zakrystję i kancelarję parafjalną. To pochłonęło już olbrzymią sumę 250.000 złotych. Zrobiło się więc w tym roku dużo, ale w stosunku do całości, jest to tylko mała część mającego się dokonać dzieła. Fundusze się wyczerpały, ale X. X. Misjonarze nie tracą ufności w dalszą pomoc Bożą i znanego z ofiarności społeczeństwa bydgoskiego. Pracę duszpasterską mają rozpocząć od 1 października, na razie w kaplicy zakładu kresowego na Bielawkach, a jesienią jeszcze w tym roku, w części budynku już postawionego, skoro zostanie zaadoptowany w tym celu.

Uprasza się społeczeństwo tutejsze, któremu chwala Boża leży na sercu, o wzięcie najlichnijszego udziału w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego w niedzielę 27 września o godzinie 3 po południu.

W sprawie Polskiego Banku Handlowego

otrzymaliśmy dalszy materiał, oparty na dokumentach, który w swoim czasie ogłosimy, skoro zajdzie potrzeba. Nadmieniamy, że informator nasz przytacza materiał niezwykle ważny, oświetlający praktyki pewnych banków, a szczególnie ich kierowników.

W przededniu otwarcia sezonu operowego w Bydgoszczy.

(Na powitanie słów kilkoro).

Kilka zaledwie dni dzieli nas od chwili, która dla kulturalno-artystycznych stosunków miasta naszego będzie momentem wielkiego znaczenia. Oto w najbliższy wtorek przybywa do nas na występy Pomorska opera, która wobec tego, że jest jednym z poważnych składowych części tak dużej i skomplikowanej maszyny jak „Zjednoczone Teatry Miejskie Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz”, możemy zupełnie legalnie nazwać operą naszą i to właśnie czyni moment ten ważnym zdarzeniem w dziejach kultury naszego miasta.

Jeżeliśmy się dotąd w Bydgoszczy z operą kiedy spotykali, działo się to tylko czasem, dorywczo, dzięki prywatnej inicjatywie, i to zazwyczaj w czasie najmniej odpowiednim, bo po zakończeniu sezonu w Poznaniu, a więc w czasie ospałej kanikuly lipcowej, kiedy to i artystom i publiczności pilniej było do letnich wyczasów aniżeli do zajmowania się sztuką, choćby nawet tak piękną i wzniosłą jak opera.

Ze występy te niejednokrotnie pod względem artystycznym zawodziły, wiemy o tem z doświadczenia aż nadto dobrze, a tegoroczny niefortunny lapsus z gościnnym występem poznańskiej opery jest tego najlepszym dowodem. Dziś sytuacja zmieniła się dla nas na korzyść. Już nie będziemy oglądać się na gościnne występy imprez zamiejscowych, obliczonych na spekulację, by przy najmniejszych wydatkach, jak największy dochód osiągnąć, czego przykładem był odśpiewany tu w zeszłym roku przy fortepianie i kwartecie smyczkowym „Cyrylik Sewilski” tudzież „Trubadur” i „Carmen” przy orkiestrze złożonej aż z siedemnastu ludzi! To były eksperymenty, które wartość imprezy takiej do minimum pod względem artystycznym obniżały.

Będziemy więc mieli operę obsadzoną dobrymi solistami, operę zasobnie w dobre głosy wyposażonym chórem, z dobrym baletem i bogato obsadzoną orkiestrą w zwartym symfonicznym komplecie, któremu ponoś nawet arfy nie zbraknie, jak nas słuchy dochodzą, a więc zensamble jakiego

nam nigdy poznańska opera mimo wysokich cen biletów nie dała.

Gdy zważymy zaś, że nowej tej instytucji przewodzą i hetmają dwaj tak wielcy koryfeusze jak Jerzy Bojanowski, świetny mistrz batuty i p. Korungłowski jako reżyser, możemy być spokojni, że młoda ta pomorska opera stanie z pewnością na właściwym poziomie artystycznym i w szarży naszego codziennego życia na prowincji, tchnie nowe ożywoze promienie światła i emocji muzycznej. Najważniejszym zaś jest to, że zespół ten, to zespół nasz, do którego mamy prawo na równi z Toruniem, mimo, że kierujące sfery „Zjednoczonych Teatrów Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz”, to właśnie miasto na siedzibę tej nowo utworzonej opery wyznaczyły. Wyrażamy tedy nadzieję, że ogół tutejszy spragniony już od tak dawna prawdziwej, w lepszym stylu muzyki, zechce te usiłowania kierowników młodej tej kulturalnej instytucji zrozumieć i tłumnie nawiedzaniem pomorskiej opery umożliwi jej egzystencję i rozwój.

Jak afisz zapowiada, to na wtorkowe, inauguracyjne przedstawienie przeznaczono „Halke”, nieśmiertelne arcydzieło Moniuszki, naszego nigdy niezapomnianego arcyministra pieśni polskiej. Zabrzmiały tedy ze sceny dziarskie rytmy poloneza, siarczystego mazura i skocznych tańców góralskich. Rozekają się tęskne, łzawe strofy nieszczęsnej Halki i zboląłego Jontka. Zabrzmia całą potęgą cudne kaskady dźwięków chóru i orkiestry, a wszystko to wyczarowane na tle barwnej scenacji, efektownych dekoracji i stylowych, bogatych kostjumów.

Będzie to więc istotny festiwal muzyki polskiej, baletu i efektów scenicznych, na którym niech nikogo, kto muzykę i śpiew miłuje nie zbraknie, bo ten wielki festiwal to pierwszy dziewiczy występ tej nowo utworzonej, naszej pomorskiej opery, u nas — na bydgoskiej scenie!

Z. G. Urbani.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika, upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezwzględne uregulowanie przedpłaty.

Typ bydgoski.



KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 19 września 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Januarego. Jutro w niedzielę Eustachjusza. Wschód słońca o godzinie 5.41. Zachód słońca o godzinie 6.5.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 14 hm. do poniedziałku 21-go hm. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
- 2) Apteka pod Lwem Okole.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

— **Szkoły niemieckie na nowo otwarte!** Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zezwoliło na uruchomienie zamkniętych przejściowo szkół (Liceum żeńskie Dregerowej i prywatne gimnazjum niemieckie) w Bydgoszczy do 31. grudnia 1925 r.

— **Pogrzeb śp. Franciszki Wydrzyńskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 20. 9. br. o godz. 3. popoł. z ul. Pomorskiej 30.

— **Posiedzenie T. C. L.** Dnia 21. 9. br. w poniedziałek, o godz. 7. przy ul. Dworcowej 96, w salce Banku Dyskontowego, odbędzie się posiedzenie T. C. L., na które zaprasza wszystkich zainteresowanych Komitet.

— **Tow. św. Wincentego à Paulo** urządza w niedzielę, dnia 20-go września br. skromną herbatkę z tańcami. Cel zejścia towarzyskiego niech będzie: Starsi niech na godzin parę zapomną o kłopotach chwili obecnej. Młodzież niech się bawi o choczko, a najgłówniejsze niech biedni błogosławia tych, którzy się przyczynia do ogrzania i nakarmienia ich.

Charakter wieczoru będzie jak zwykle miły i serdeczny.

— **Zabawa ogrodników.** Przypominamy, że sympatyczne Towarzystwo naszych botaników w Bydgoszczy urządza dziś w sobotę pierwszą w tym roku zabawę w salach Patzera uroczoną ładnie ułożonym programem i niespodziankami. Jedną z nich ma być bukiet w żywym ozdobieniu, rysowanie kwiatów w naturze i obraz bukietu martwego, będzie to atrakcja nie widziana nigdzie. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na cele rozwoju ogrodnictwa, to też mają nadzieję ogrodnicy, że społeczeństwo poprze ich chętnie i goście przybędą licznie.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w sobotę 19 bm. premiera „Kobiety i pajaca” Louysa, sztuka, która owacyjnie przyjmowana była na wszystkich największych scenach europejskich. W rolach tyt. p. Halina Cieszkowska i Włodzimierz Kosiniński. Wieści zakulisowe głoszą po wczorajszej próbie generalnej, że premiera ta będzie ze wszechmiar artystyczna. Sztukę inscenizował i ryżersko przygotował główny reżyser naszego teatru p. Józef Krokowski. Dekoracje i kostjmy hiszpańskie Witolda Małkowskiego. Efektowną ilustrację muzyczną wykona pełna orkiestra „Bydgoskiego Klubu Mandolinistów Lira”. W akcie III taniec hiszpański odtacza p. Halina Cieszkowska i Stefan Morozowicz.

Premjera dzisiejsza powtórzoną zostanie w niedzielę 20 bm. poczem sztuka ta grana będzie dopiero po powrocie dramatu z Torunia.

W niedzielę 21 bm. poraz trzeci „Najszczęśliwszy z ludzi” z M. Lenkiem, T. Bohdańską, C. Strzeleckim, H. Rawicz i J. Orliczem w rolach głównych.

Od wtorku 22 bm. zaczynają się występy opery i operetki. Zainauguruje sezon nieśmiertelna „Halka” Moniuszki z A. Lubicz w roli tyt. i M. Hołyńskim w roli Jona. Przy pilucie dyr. opery p. Jerzy Bojanowski.

Przedstawienia opery i operetki rozpoczynają się będą o godzinie 7.30 wieczorem.

— **Śp. Czesław Buza.** W piątek w Toruniu zmarł jeden z najpoważniejszych kupców Czesław Buza. Imię śp. Zmarłego zapisało się chlubnie w pamięci obywateli Torunia. Szczególnie jako prezes Tow. Kupców Samodzielnych rozwinął szeroką działalność zdobywając sobie szacunek i ogromne zaufanie.

— **Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy.** Dyrektor Zygmunt Lisicki, podaje do wiadomości, że czynne będą następujące klasy; fortepian: Zygmunt Lisicki, Bohdan Zaleski, Mira Polhejmowa i Irena Siemiątkowska. Skrzypce: Marja Szrajberówna, i Antoni Małek (kurs przygotowawczy). Śpiew: Klejn-Mierzyńska. Teorja: Raczkowski. Zapisy w dalszym ciągu są przyjmowane w kancelarii Instytutu codziennie od 4-6. Ze względu na znaczną ilość zgłoszeń, oraz na ograniczoną ilość miejsc wolnych, pożądane jest nie odkładanie do ostatniej chwili zapisu.

— **Zawody lekkoatletyczne.** W niedzielę, dnia 20. bm. o godz. 2.30 popoł. rozpoczyna się na boisku Szkoły Oficerskiej zawody lekkoatletyczne Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Celem tych zawodów jest pobicie dotychczasowych rekordów okręgowych. Udział weźmie 21 najlepszych lekkoatletów z Bydgoszczy. Wstęp na boisko 50 gr. od osoby.

— **Zawody w piłkę nożną** odbędą się w niedzielę, dnia 20 bm. na boisku 8 Dyonu Samochodów o godz. 2 po poł. rozegra mecz II OPN. „Naprzód” — II dr. K. S. „Korona” zaś o godz. 4 po poł. odbędą się zawody między I dr. OPN. „Naprzód”: a I dr. K. S. „Korona”. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

— **Bieg dalekodystansowy Bydgoszcz—Brdyujście.** Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie urządza w niedzielę dnia 20. bm. na przestrzeni Bydgoszcz—Brdyujście—z powrotem (20 km.) bieg dalekodystansowy, który wykaże ma wytrzymałość wioślarzy. Wyjazd poszczególnych łodzi B.T.W. włącznie łodzi klubów gimnazjalnych z przystani, rozpocznie się o godz. 9. rano, a nie jak poprzednio podano o godz. 10. ej. Powrót pierwszych łodzi spodziewany jest około godz. 10. ej.

— **Ciemności egipskie na ulicach miasta.** Pod adresem Gazowni Miejskiej, pragniemy zaapelować o lepsze oświetlenie ul. Petersona.

Z chwilą nastania zmroku, ulica ta, gęsto obsadzona drzewami, jest wprost nie do przebycia z powodu panujących ciemności, a światło 2 latarni, jest tak minimalne, że pod rachubę brane być nie może.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Czeladnik rzeźnicki, Antoni Kwaśniewski, zatrudniony w Rzeźni Miejskiej, w ubiegłym tygodniu w momencie, gdy ścinał skórę z krowy, trzymając nóż między kolanami, potknął się. Padając na ziemię, nabił się na nóż. Odwieziony do Lecznicy Miejskiej, w dniu wczorajszym życie zakończył.

Podobny wypadek, aczkolwiek nie połączony ze śmiercią, zdarzył się w ubiegłym roku.

Według informacji zasięgniętych w Dyrekcji Rzeźni, wypadki, o których mowa, wywoływane są przez nieostrożność i nierozwagę samych rzeźników. Miał w czasie oprawy bydła, chwilowo niepotrzebny nóż zachować do specjalnie przypasanej pochwy, kładą najczęściej nóż pod pachę, lub między nogami.

Tylko dzięki nierozwadze spowodował śmierć swą s. p. Antoni Kwaśniewski.

— **Czwartą nagrodę za najpiękniej udekorowany balkon** otrzymał p. prokurator Rafowski, a nie Raczkowski, jak to wczoraj przez pomyłkę podaliśmy.

— **Pod adresem Niewitecki-Auto.** Towarzystwo miłośników miasta Bydgoszczy, dzięki niniejszem f-je Niewitecki-Auto przy ul. Gdańskiej 59, za bezinteresowne oddanie do dyspozycji samochodu komisji, która z ramienia Towarzystwa objechała miasto, celem kwalifikacji balkonów, biorących udział w konkursie dekoracyjnym miłośników Bydgoszczy.

Na Święto Policji Polskiej.

Nasi Policjanci w 1920 r.



... A tego im Warszawa nigdy nie zapomni,
 Że oni, jako miasta żorawie,
 Oni, jak ich mundur skromni,
 Spokojnej służący sprawie,
 W owe dni, kiedy każda warszawska ulica,
 Była, jak nabite działo,
 Gdy w każdym oknie lśniła błyskawica,
 A miasto dyszzące nie spało
 I w grzmiącą wsluchane wojnę
 Sercem było niespokojnem, —
 Wtedy oni gromadą, gromadą,
 Bitewnym wybiegli szykiem,
 Nie z muzyką, nie z paradą,
 Lecz stłumionym serca krzykiem,
 Zwolujący się wśród noy
 Z płonącymi szli oczyma
 Śmiercią z dawidowej procy
 W strasliwego bić obrzyma.
 Oto żołnierzy aljanci,
 Oto Warszawy obrońce,
 Na bój wyszli — prosto — w słońce,
 Oto oni — policjanci.
 Patrzaj, zdumiona Warszavo,
 Coś rodziła bohaterę,
 Jaką drogą idą krowa,
 Jak wydłużeni w szpalery
 Przez bitewne idą pole:
 Płomień pali im żrenice,
 Każdy troskę ma na czole,
 BOWIEM SIĘ MIASTA ULICE
 Tak splątały, jak cmentarze,
 Niema żywych już dokoło,
 Niepotrzebne ludzkie straże,
 Nikt na pomoc nie zawoła,
 BOWIEM ŚMIERĆ, STRASLIWIE CICHĄ,
 Nie zabija nigdy słowem...
 Czasem jęknie wicher i wzdycha...
 A było to pod Łukowem.
 Zdumiej się, zdumiej Warszavo!
 Bolszewicka się śpieszy gromada,
 Słońcem oświecona krowa,
 A wśród nich, jak śmierć tak błąda,
 Przekleństwem bita strasliwie,

Polskich jeńców rzesza krowa,
 Co już nadzieję nie żywie,
 I z każdym krokiem przystawa,
 Jakby grobu szukająca,
 Niema, twardo bolejąca,
 Przez świat cały zapomniana...
 A nagle, jak djabli piekielni,
 Od strasliwych wzruszeń zbladli,
 Wściekłością pijani i dzielni
 Kędyś zniemacka wypadli,
 Jak wicher, kiedy leci w burzę;
 Oto hufiec policjantów,
 Oto najwierniejsi stróże,
 Bez złota i amarantów!
 Oto oni! w dynów wiencu,
 Ognieści w ogniów rozbiłsku,
 W rozpalonej krwi rumieńcu,
 W gorącym z śmiercią uścisku,
 Wypadli gdzieś z dróg podnoża,
 Jako burza! Jako burza!
 O, pamiętaj im to, Polsko,
 O, pamiętaj im wieczyście,
 I zgłoskami ognistemi,
 W służbowym zapisz im liście:
 „Ze w sierpniu, w dwudziestym roku,
 Wierni ci twoi stróżowie,
 Ze sercem ojczyzny w znowie,
 Byli jak bohaterowie;
 Jeńców odbili gromady,
 I ze śmiercią walcząc śmiecie,
 Wzięli sztab ruskiej brygady
 Z krowym dowódcą na czole...“
 I to zapisz, to zapisz Warszavo,
 Ze u świętych twoich progów,
 Z rąk ich legło, brocząc krowo,
 Stu dwudziestu twoich wrogów.
 A oni, twoi obrońce,
 Żywi, w jasne patrząc słońce,
 Z czołem dumnym i laurówem.

A było to pod Łukowem.

Kornel Makuszyński

Program Tygodnia Policjanta Polskiego.

Dnia 19. bm. o godz. 7. wiecz. capstrzyk policyjny z orkiestrą wojskową.

Dnia 20. bm. zbiórka o godz. 9.15. przed Komendą P.P. oddziałów policyjnych tj. konnych i pieszych, oraz towarzystw sportowych, o g. 9.30 wymarsz do kościoła Serca Jezusowego na uroczystą mszę św., która odbędzie się o godz. 10. ej. Wymarsz z kościoła z powrotem przez ulicę Śniadeckich, Gdańską, do Komendy P.P. Rozwiązanie pochodu.

O godz. 12. uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim z następującym programem:

1) Słowo wstępne wygłosi p. wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, 2) koncert orkiestry wojskowej 62 p.p., 3) odczyt o rozwoju Policji Państwowej przez red. Fiedera, 4) śpiewy solowe, wykonane przez panią Woynicz Wigurzynę i p. Diedzickiego, przy akompaniamencie panny Święcickiej.

O godz. 4. popoł. wielka zabawa ludowa w ogrodzie Patzera i „dożynki”, które wykona zespół Przyjaciół Towarzystwa Sceny, oraz produkcje chórów miejscowych.

Wstęp do ogrodu od osoby 50 gr., dla dzieci 20 gr. Wieczorem na sali Patzera zabawa taneczna, wstęp od osoby 1 zł. Podczas zabawy w ogrodzie, oraz podczas tańców, przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Dnia 24. 9. br. zabawa taneczna w sali Re-sursy Kupieckiej, o godz. 7. wiecz. dla funkcjonariuszów Pol. Państw., oraz ich członków rodziny i zaproszonych gości.

Dnia 3. października rant z łaskawym współudziałem artystów Teatru Miejskiego i chóru towarzystwa „Echo” na sali Hotelu pod Orłem.

Czysty dochód ze wszystkich powyższych imprez Komitet Obywatelski przeznacza na budowę „Domu Policjanta Polskiego”.

— **Z czwartkowego zebrania Towarzystwa Fryzjerów.** Czwartkowe zebranie Tow. Fryzjerów było poświęcone specjalnie konkursowym popisom czesania damskiego, oraz zabawie, którą urządza Fryzjerzy.

Celem podniesienia zawodu swego, Fryzjerzy pragną w 15-letnią rocznicę swego istnienia popisywać się przed zgromadzoną publicznością, nabytą nową techniką. A będą to konkursy nie lada! W klasie I. konkursu modne czesanie, (fryzura dowolna) w czasie 60 minut.

Nagrody w tej klasie są następujące: I. dyplom i 40 zł., II. dyplom i 25 zł., III. dyplom i 15 zł., IV. pocieszająca.

W klasie drugiej fryzury fantazyjne, mają być wykonane w stosunkowo krótkim czasie, bo zaledwie w przeciągu 45 minut. Nagrody za to uczesanie są następujące: I. dyplom i 75 zł., II. dyplom i 50 zł., III. dyplom i 25 zł., IV. pocieszająca.

Po konkursie i rozdaniu nagród odbędzie się zabawa taneczna w pięknie udekorowanych salach Strzelnicy. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że do tańca przygrywać będzie orkiestra z kina „Nowości” pod batutą kapelmistrza p. Sommerfelda. Początek czesania konkursowego rozpocznie się punktualnie o godz. 7. wieczorem.

Zaznaczyć należy, że na zebraniu tem obecny był prezes honorowy Tow. Fryzjerów p. Kozłowski, który też złożył 30 zł., na cele Towarzystwa, oraz cechnistrz p. Dutkiewicz.

Wybory nowego skarbnika (stary idzie do wojska) zakończyły zebranie prowadzone z wielkim spokojem i powagą.

— **Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy,** ul. Długa 58, tel. 600-605, uprasza wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady prac, które w poczet swoich pracowników przyjęły opantów (reemigrantów) z Niemiec, o podanie ich nazwisk do dnia 25. września 1925 r., w celach rejestracyjnych.

— **O zaopatrzenie inwalidów wojennych i ich rodzin.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy ul. Długa 58, tel. 600-605, zwraca uwagę pp. pracodawców w rolnictwie, przemysle, handlu, i komunikacji na art. 55. ustawy z dnia 18. marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin itd., że nie mogą uchylić się od zatrud. na każd. 50 pracown. przynajmniej jednego ciężko poszkodowanego inwalidę wojennego, tj. inwalidę w myśl art. 9. ustawy, który utracił przynajmniej 45% swojej zdolności zarobkowej. (Dz. U. R. P. nr. 32 poz. 195 z 1921 roku.)

W celu określenia liczby pracowników, zatrudnionych u poszczególnych pracodawców w znaczeniu § 1. Rozp. Min. Pracy i Opieki Społ. i ministra b. dz. pr. w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, i Ministrem Skarbu z dnia 15. listopada 1921 r., o obowiązku zatrudniania ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych (Dz. Ust. R. P. nr. 94 z roku 1921 poz. 669), należy wziąć pod uwagę wszystkie osoby pracujące we wszystkich zakładach należących do jednego i tego samego przedsiębiorcy.

Pracodawcy, uchylający się od spełnienia zadań zgodnych z wyżej podanym rozporządzeniem, karani będą w myśl § 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30. lipca 1883 r.

— **Wieczorne sześciomiesięczne kursy handlowe.** Miejska szkoła handlowa, ul. Jagiellońska róg Konarskiego, rozpoczyna z dniem 1. października wieczorne kursy, obejmujące: 1) kurs handlowy sześciomiesięczny, o następującym programie: księgowość wszelkich systemów, nauka o bilansach, rachunki kupieckie, bankowe, kalkulacja towarowa, budżetowanie, korespondencja polska, towarowa i bankowa, połączona z kantorem praktycznym, naukę o handlu, prawo czekowe, wekslowe z uwzględnieniem najważniejszych zagadnień z dziedziny ekonomii i skarbowości. 2) kurs stenografji polskiej i pisanie na maszynach różnych systemów.

Po ukończeniu kursu, absolwenci otrzymują świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły codziennie od godz. 9. do 12. rano z wyjątkiem środy i soboty.

Program w kinach.

— **„Cud nad Wisłą”** bez żadnej reklamy ściąga do kina Liberty tłumy żądnych wrażeń z niedawnych wypadków dziejowych. „Cud nad Wisłą” daje wiele emocji i zarazem wzmacnia ducha partyjotycznego, bo w „Cudzie nad Wisłą” widzimy nasze niedawne zmagania się z wrogiem, walkę o wolność i zwycięstwo jednolici narodowej w chwilach najcięższych. Tylko jeszcze dziś i jutro.

— **„Biały motyl”** w kinie Krystal stał się nie lada przynętą, uwielbiali go w Paryżu, podobał się też w Bydgoszczy, gdyż licznie na ten dramat publiczność przybywa, zachwycając się treścią obrazu, inscenizacją, wystawą i przepychem nocnego życia stolicy Francji. Niemniej budzi podziw gra Barbary La Marr i jej partnerów De Roch'a i innych.

O nadprogramie widzowie sami mogą się przekonać na przedstawieniu, w którym wesoła komedia „Kto pod kim dołki kopie...” zmusza do ciągłego śmiechu a dziennik Pathe i aktualności ze świata przykuwają uwagę swemi ciekawymi ilustracjami.

— **„Krzyk na pustyni”** odbił się donośnym echem wśród miłośników kina i zainteresował, rzec można, masy całej publiczności, która zachwyca się silnym Marcco i całą akcją sensacyjnego dramatu. Wyobrazić sobie można wobec tego, co się będzie działo dziś i jutro przy kasie kina Nowości.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zamach na własność i opiekę pracy.

Zabieraliśmy już kilkakrotnie głos w sprawie polityki i gospodarki monopolowej wogóle, zawiadując również o poszczególne jej działy jak monopol solny i spirytusowy... Same rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do wprowadzenia tego lub innego monopolu były przyjmowane przez sfery interesowane z mniejszym lub większym niezadowolaniem, jednak dopiero przepisy i instrukcje, regulujące sposoby wprowadzania w życie tych monopolów poczęły wywoływać zupełnie słuszne i uzasadnione oburzenie...

Krytykowaliśmy te przepisy i instrukcje, o ile dotyczyły monopolu solnego i spirytusowego, wskazując niedwuznacznie, iż panowie, redagujący te przepisy nie tylko nie mają nic wspólnego z życiem współczesnym, ale ponadto mijają się z zasadami logiki i zdrowego rozsądku...

Nie wąpiliśmy ani na chwilę, że tak jak stało się z monopolami spirytusowym i solnym, stanie się z tytoniowym i zapalczanym t. j., które przy wprowadzeniu w życie wywołają w dotychczasowych stosunkach chaos. W to nie wąpimy, ale nie przypuszczaliśmy nigdy, aby drukowane słowo naszych władz traciło zupełnym absurdem, godzącym w interesy poszczególnych obywateli, gwałcącym podstawowe zasady konstytucji i demoralizującym społeczeństwo...

Oto mamy przed sobą wydane przez Dyрекcję monopolu tytoniowego „Instrukcje o sposobie nadawania i wynagradzania przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych”. (Dz. U. Min. Skarbu nr. 23 z r. 1925). Otóż z niej wynika, że w pierwszym rzędzie, jako uprzywilejowani, koncesje sprzedaży otrzymają inwalidzi, wdowy po urzędnikach, sieroty i t. p.

Dopiero te koncesje, które pozostaną, np. na hurtownie tytoniowe będą nadawane wyłącznie w drodze licytacji. I o zgrozo! pomijamy tę okoliczność, iż ten lub inny hurtownik będzie się ubiegał w drodze licytacji o swój własny skład, nieraz z wielkim nakładem pracy i kapitału urządzony, ale co najważniejsze, baczycie, aby w ofercie podkreślił, że nie nie pragnie zarabiać na sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Tak jest... Może to śmieszne, ale tak wynika z instrukcji, hurtownik bowiem może podać jako najwyższą prowizję 13 i pół procent, na prowincji 14, a jako najniższą 10 procent, to jest ten procent, za którym oddawać musi hurtownik detalistom wyroby tytoniowe, zadawalając się sam tylko zyskiem z własnej detalicznej sprzedaży. (§ 4). A ponieważ przy licytacji uwzględnione będą, zdaje się nam, najtańsze oferty, nie więc dziwnego, iż oferent zrzekający się wogóle prowizji od Dyrekcji Monopolu będzie najtańszy!!! A więc człowiek, który musi mieć odpowiedni skład i magazyn, którego koszta administracyjne, przewyższając będą nieraz trzy i pięciokrotnie koszta detalisty ma pracować za darmo, bo tak wymaga „racja stanu” Dyrekcji Monopolu, a raczej „pta si rozum” panów redaktorów sławnej instrukcji...

Zaiste ciekawe, jakie pobudki skłoniły „panów redaktorów” z Monopolu Tytoniowego do podobnie sprytniej polityki... Czy chęć zdobycia dla Pana Ministra środków dla załatwienia tych dziur, które powybijali w Banku Gospodarstwa Krajowego i w Banku Rolnym rozmaite Kolniki i Pistryny, czy też celem zdemoralizowania hurtowników tytoniowych, którzy przecież w jakiś sposób będą musieli zdobyć środki utrzymania dla siebie i rodziny i spłacić koszta administracji?...

Studjujemy dalej wypociny mózgowe panów „politików” z Monopolu Tytoniowego... Oto § 7, w którym jest mowa o załącznikach, niezbędnych przy każdej ofercie, ubiegającego się o koncesję na hurtownię tytoniową. Tych załączników aż dziewięć; na pierwszym miejscu, rzecz jasna, to gotówka w wysokości tysiąca złotych tytułem kaucji, a na ostatnich dwóch miejscach arcy-ciekawe dwa punkty, to 8 i 9...

Punkt 8 głosi, iż należy załączyć „wiarogodny dowód, że w razie uzyskania koncesji będzie rozporządzał kapitałem względnie kredytem w wysokości, podanej w obwieszczeniu licytacyjnym”, a punkt 9 powiada, iż należy załączyć „zaświadczenie kompetentnej władzy, stwierdzające, że oferent nie posiada znacniejszego majątku, ani zabezpieczenia wystarczającego na utrzymanie jego i jego rodziny (świadczenie niezamierzoności)“.

A więc ciesz się inwalido i ty wdowo i sieroto, że Dyrekcja Monopolu Tytoniowego, stosując się do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 27 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 114, poz. 1022) zalicza cię do stanu uprzywilejowanego i daje ci koncesję dlatego, że nie posiadasz zabezpieczenia wystarczającego na utrzymanie. Ciesz się i wierz tylko, bo gdy wnikniesz w treść punktu 9, to się przekonasz, że to tylko gruszki na wierzbie dla prawdziwie biednego inwalidy, wdowy lub sieroty, bo tam wymaga się znacniejszego majątku, tam inwalida dla prowadzenia hurtowni musi rozporządzać kapitałem, względnie kredytem... To ostatnie zdaje się dodane, by przykryć nagość bezmyślności w połączeniu tych dwóch załączników 8 i 9... Bo i któż da, względnie który z Banków otworzy biednemu, niezamożnemu kredyt? Bezsensowność tych dwóch naraz załączników jest widoczna na pierwszy rzut oka, a cóż dopiero, gdy zastanowimy się nad wysokością tego kapitału, który jest niezbędnym dla prowadzenia hurtowni, aby hurtownik mógł mieć do 300 złotych czystego zysku miesięcznie, to jest tyle ile potrzeba na utrzymanie średniej rodziny i kształcenie dzieci... Ni mniej ni więcej tylko 25 tysięcy złotych czystego kapitału, i to wtedy, gdy czyste prowizji dla siebie mieć będzie z hurtu 3 do 4 procent. A jeżeli by w ofercie licytacyjnej zmniejszył tę prowizję lub zrzekł się jej z hurtu, to ileż strat by ponosił skutkiem martwoży tak poważnego dziś kapitału?...

A wreszcie jak zdecyduje Dyrekcja Monopolu? Jeżeli bowiem inwalida lub wdowa złoży załącznik 8, że rozporządza kapitałem 20 czy 25 tysięcy, to przecież, rzecz jasna, nie może równocześnie złożyć zaświadczenia, w myśl punktu 9, że nie posiada zabezpieczenia, wystarczającego na utrzymanie... Jasna bowiem rzecz, iż przy kapitale 20 czy 25 tysięcy, oprocentowanym na 24% rocznie, a więc przy 400 do 500 złotych miesięcznie czystego bez trosk, ryzyka i zabiegów dochodu z procentu nikt skarżyć się nie może, a tem bardziej inwalida, wdowa lub sierota, że „nie posiada zabezpieczenia, wystarczającego na utrzymanie”... Więc po cóż ten karuzel na zdrowe mózgi inwalidów, wdów i sierot, po co ich ludzi i tumanić, wprowadzać chaos w dotychczasowy stan posiadania hurtowników?

Nic dziwnego, że i kongres kupiecki w Gnieźnie zwrócił na tę sprawę uwagę Ministerstwa, uchwalając poniższą rezolucję, z następującym umotywowaniem:

„Instrukcja ta likwiduje cały dotychczasowy stan kupiecki branży tytoniowej, który w Polsce Zachodniej rozwinął się zgoła odrębnie od innych dzielnic Polski, w którym już istniał monopol tytoniowy. Przedsiębiorstwa hurtowe, dotychczasowych właścicieli, zamierza się oddawać w drodze licytacji. Przedsiębiorstwa detaliczne nadają Urzędy Skarbowe, według swego uznania. Pozbawienie setek jednostek bytu, bez wypłacania jakiegokolwiek odszkodowania, nie przyczyni się do złagodzenia zaostrzającego się coraz to groźniej kryzysu.

Zasadniczy błąd całego postępowania leży w równem traktowaniu koncesjonariuszy b. zab. rosyjskiego i Małopolski, z wolnym stanem kupieckim Polski Zachodniej. Różnica, pomiędzy jednymi a drugimi jest widoczna, jeśli się porówna wykwinie urządzone sklepy tytoniowe w miastach b. dz. Pruskiej, z trafikami itp. koncesjonariusz innych dzielnic. Można by wolny stan kupiecki Polski Zachodniej zamieścić na koncesjonariuszów, gdyż wtenczas koncesja stanie się pewnym wynagrodzeniem za odebranie prawa wolnej sprzedaży. Potrzeba i prawo odrębnego traktowania dotychczasowych sprzedawców naszej dzielnicy, którzy przed wprowadzeniem monopolu koncesjonariuszami

nie byli, wynika wyraźnie z ustępu 2 art. ustawy z 1. VI. 1922., który przewiduje prawo koncesji dla tychże właśnie sprzedawców, czyli prawo zatrzymania swych przedsiębiorstw handlowych. Nie można odebrać bezpośrednio, bez odszkodowania prawo sprzedaży, gdyż nietylko że wywłaszczenie to odbija się dotkliwie na całokształcie życia gospodarczego, lecz odbiera ufanie szerokich warstw kupiectwa naszego w praworządność postępowania władz wykonawczych.

Wobec powyższego, kupiectwo na zjeździe swym uchwalilo zwrócić się do rządu z oświadczeniem, iż uważa ostatnie zarządzenia Dyrekcji Monopolu Tytoniowego jako niezgodne z intencjami ustawodawców, niezgodne z ustawą o monopolu tytoniowym, nie licząc się z kryzysem gospodarczym i szerzące zamęt swemi niekonsekwentnymi i krzywdzącymi kupiectwo zarządzeniami. Zjazd uprasza miarodajne czynniki rządowe, o zrewidowanie powyższych zarządzeń, mianowicie instrukcji, wydanej przez Dyrekcję Monopolu Tytoniowego, ogłoszonej w nr. 23. Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, a sfery sejmowe, o należytej kontroli.

* * *

A więc w państwie praworządnym, konstytucyjnym, które w artykule 99 swych praw zasadniczych głosi, że „Rzeczpospolita uznaje wszelką własność... a dalej... jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach ustawy przewidzianych zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy też zbiorowej, ze względu wyższej użyteczności, za odszkodowaniem.

Tak brzmi nasza Konstytucja. A jak postępuje Min. Skarbu i podległa temuż Dyrekcja Monopolu Tytoniowego? pozbawia koncesji ludzi od dziesiątek lat w tej gałęzi pracy zatrudnionej, bez odpowiedniego odszkodowania i w najlepszym razie proponuje stawianie do licytacji. Dopuszcza się nietylko zamachu na jego własność, zmuszając do opuszczenia swego siedliska, ale wywłaszcza go z jego jedynego warsztatu pracy, gwałcąc tem art. 102, który mówi że: „Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą” itd. Sądę, że ta garść postów, która dostała się do Sejmu głosami stanu średniego i kupieckiego, donosnym głosem poda do wiadomości Panu Ministrowi Skarbu, że „Instrukcja o sposobie nadawania i wynagradzania przedsiębiorstw sprzedaży wyrobów tytoniowych” w tem brzmieniu, jak obecnie, tumani i ludzi biednych inwalidów, wdowy i sieroty, a pedzącym ciężką tarczkę żywota dotychczasowym hurtownikom i detalistom zagraża utratą własności i pracy...

Stanisław Sokolowski.

Kontyngenty dla importu towarów w Polsce.

(C.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu określiło kontyngenty towarów, które mogą być importowane w przeciągu następujących 3 miesięcy, a więc do 1 stycznia 1926. W tym okresie mogą być następujące ilości towarów tekstylnych do Polski przywiezione:

- jedwabiu 73 tonn (z Austrii 21, z Francji 30, z Szwajcarii 20, z innych krajów 2);
- tkanin wełnianych 44 tonn (z Austrii 16, z Francji 20, z innych krajów 8);
- tkanin półjedwabnych 14 tonn (z Austrii);
- tkanin bawełnianych 57 tonn (z Francji 50, z Szwajcarii 4, z Czechosłowacji 2, z innych krajów 1);
- futer 109 tonn (z Austrii 27, z Francji 8, z Rumunii 21, z innych krajów 53);
- aksamitu i pluszu 82 tonn (z Czechosłowacji 30, z Austrii 49, z Anglii 3);
- tkanin lnianych 3 tonn (z Czechosłowacji);
- towarów galanterijnych 62 tonny (z Austrii 44, z Francji 2, z innych krajów 16).

Tranzakcje drzewem w Szwecji i Finlandji.

(C.) Według informacji „Sveusk Trävasutiding” sprzedała Szwecja do końca sierpnia 3/4 milj. stand. drzewa, jak również i Finlandja. W ostatnich tygodniach zaznacza się ożywiony popyt ze strony państw kontynentu, również Anglija i kolonie są z tym rynkiem drzewnym w stałym kontakcie. Ogólnie sądzą, że długo powstrzymywane zapotrzebowanie, obecnie kupców zmusi do większych zakupów, że wobec tego spadek cen drzewa jest przełamany.

Za towarem zagranicznym przychodzi zagraniczny komiwojażer, za nim kolonista, potem bank, a wreszcie zależność gospodarza kraju.

Notowania zboża.

Na światowym rynku zbożowym było można zauważyć w ostatnich tygodniach nadzwyczajne skoki w notowaniach.

Jak wiadomo, zwłaszcza w handlu portowym odgrywają amerykańskie giełdy zbożowe rolę barometru dla notowań.

Pomimo, że w roku bieżącym Europa ma nadzwyczajne zbiory i to prawie o przeciętnie 45% lepsze od zeszłorocznych, zaś zbiory Ameryki Północnej w roku bieżącym nieco gorzej wypadły aniżeli w ubiegłym, ceny amerykańskie nadal będą wskazówką dla cen europejskich.

Przeciętne notowania Ameryki były w ostatnich 6 tygodniach następujące:

1925	1. 8.	10. 8.	20. 8.	26. 8.	1. 9.	10. 9.
Zyto:	\$ 1,07	\$ 1,23	\$ 1,15	\$ 1,06	\$ 0,98	\$ 0,90
Pszenica:	„ 1,53	„ 1,80	„ 1,70	„ 1,66	„ 1,57	„ 1,51
Jęczmień:	„ 0,99	„ 1,—	„ 0,98	„ 0,96	„ 0,94	„ 0,93
Owies:	„ —	„ 0,42	„ —	„ 0,39	„ 0,38	„ 0,37

Tendencja nadal zniżkowa.

Ceny powyższe rozmnieją się luzem za 1 bushel którego waga urzędowa jest następująca:

1 bushel żyta	25,4 kg.
1 „ pszenicy	27,2 „
1 „ jęczmienia	21,8 „
1 „ owsa	14,5 „

Ceny nieoficjalne w Gdańsku były dnia 15. bm. następujące:

Pszenica 128—130 funt. hol.	— 12,— do 12,35	za 50 kg.
żyto 125—127 „	— 10,50 „ 11,—	luzem
jęczmień 118 „	— 9,25 „ 9,75	franko
owies 118 „	— 9,25 „ 10,60	Gdańsk
„ brow.	— 11,— „ 12,—	
	— 8,75 „ 9,25	

Biorąc pod uwagę przeładunek w portach oraz koszty transportu morskiego, z łatwością skonstatujemy, że ceny za zboże są w Ameryce znacznie niższe aniżeli w Polsce. Polega to na tem, że Ameryka Półn. pomimo, że jej zniwa w roku bieżącym tylko średnie, posiada jak każdego roku nadmiar zboża, który się będzie musiał na eksport pozbyć.

F. M. W.

Z-rynków litewskich.

(C.) Handel wyrobami włókienniczymi miał sezon nadzwyczaj ożywiony, nie tylko pod względem ilości obrotów, lecz i pod względem zarobków. W tej branży są kupcy w możności czynienia nowych znacznych zakupów, ponieważ składy są opróżnione.

Handel wyrobami żelaznymi wykazywał w wielu artykułach również duży zbył, pomimo trudności płatniczych, wywołanych ogólnym brakiem środków płatniczych. Już teraz daje się zauważyć w tej branży znaczne zapotrzebowanie towarów zimowych.

Artykuły kolonjalne i chemiczne miały również dobry zbył.

Podczas gdy jeszcze przed rokami przemysł niemiecki prawie zupełnie dominował na rynku litewskim, został on obecnie w znacznej części przez firmy francuskie, belgijskie, angielskie i czeskosłowackie wyparty.

Rosyjskie towarzystwa akcyjne.

(C.) W Rosji znajdowało się z początkiem roku bież. 107 towarzystw akcyjnych z ogólnym kapitałem zakładowym 268 milj. rubli złotych. Z liczby tej 40 towarzystw należy w całości do państwa, 35-ciu partycypuje rosyjski kapitał prywatny, 20 wreszcie zostało stworzonych wyłącznie zapomocą kapitału prywatnego. Ogółem udział państwa w kapitałach zakładowych tow. akcyjnych przedstawia 34,1% ogólnego kapitału zakładowego. Prywatne kapitały zajmują więc w przemyśle i handlu rosyjskim w dalszym ciągu podażne stanowisko. Naogół obroty w przedsiębiorstwach prywatnych były większe, niż w przedsiębiorstwach państwowych, — jednak skutkiem zbyt obciążenia podatkowego i trudności kredytowych przedsiębiorstwa te pracowały ze stratą.

Bank sowiecki w Paryżu.

(C.) Rząd sowiecki kupił od znanego przemysłowca Wysockiego w Paryżu wszystkie akcje „Benque commerciale pous l'Europe du Nord” za 130.000 L., ponieważ pertraktacje z bankami francuskimi co do utrzymania w Paryżu banku francusko-rosyjskiego nie dały konkretnych rezultatów.

Produkcja ropy w Polsce i rynki zbytu.

Polski przemysł naftowy, zarówno kopalnia-ny, jak i rafineryjny, jest skoncentrowany w Małopolsce, (dawnej Galicji), istnieje on już od lat 70, i przez ten czas przechodził rozmaite fazy rozwoju. Największą produkcję osiągnął w roku 1909 (2.050.000 tonn), czyli 3% produkcji światowej. Od roku 1909-go produkcja zmniejszała się. Państwo Polskie zastało już produkcję w roku 1920 w wysokości 765.020 tonn. Usilnym staraniem Rządu Polskiego i najważniejszym punktem polityki naftowej było podnieście ruch wiertniczy naftowy, by powiększyć produkcję ropy. W tym celu zaprowadzono ulgi celne na maszyny, i narzędzia wiertnicze, powołano do życia Wydział Naftowo-Geologiczny i w latach 1920—1923 rzeczywiście ruch wiertniczy w północno-zachodniej części Borysławia, w południowo-wschodniej części Tustanowic, w Mraźnicy, gdzie teren był jeszcze mało eksploatowany, jak i na innych dawniejszych kopalniach, rozwinął się, a rezultatem tego było stopniowe zwiększanie się produkcji już od r. 1922. W roku 1924 produkcja w porównaniu z r. 1921 wzrosła o 10%, a liczba szybów tak wierconych, jak i produktywnych stale wzrastała.

Rozumiejąc, jak wielkie znaczenie dla podniesienia produkcji ropy ma wiercenie na nowych terenach, które może odkryć nowe źródła ropy, Rząd Polski rozporządzając dużym obszarem państwowym terenów naftowych (298.371 ha) opracował warunki wydzierżawienia ich prywatnym przedsiębiorstwom. Zgodnie z tem, każda firma ubiegająca się o tereny państwowe, może otrzymać dla wstępnych badań geologicznych obszar około 2.000 ha, które sama sobie wybierze. Na żądanie, Rząd może jej dodać jeszcze 2.000 ha, ale ten teren sam wyznaczy. Kontrakt dzierżawy zawiera się na 25 lat, z prawem prolongaty na dalszych 15 lat.

Na tych warunkach zostało już wydzierżawionych około 10.000 ha, nowych terenów i toczą się pertraktacje o dzierżawę dalszych. Już w tym roku rozpoczynają się pionierskie wiercenia na wydzierżawionych terenach państwowych, niezależnie od wierceń pionierskich na terenach prywatnych.

Zdaniem geologów w Polsce, dopiero 7% istniejących stref naftowych jest w eksploatacji; zapasy ropy w Polsce geologowie w przybliżeniu obliczają na 100—160 milj. tonn, gdy dotąd przez cały czas istnienia przemysłu naftowego w Polsce wydobyto zaledwie 26 milj. tonn, zapasy te czekają jeszcze na odkrycie i eksploatację.

Produkcja ropy, jaką Polska obecnie rozporządza, jest cała przerabiana w rafineriach naftowych, których jest w Polsce 32 (większych i mniejszych.) Największa jest państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu, która może przerobić 20.000 wagonów ropy. Wszystkie rafinerie w Polsce mogą przerobić 120.000 wagonów, wobec produkcji obecnej 70.000 wagonów część ropy jest spalona na kopalniach, a część odpada na zanieczyszczenie, tak, że rafinerie w roku ubiegłym rozporządzały ilością około 70.000 wagonów. W Polsce obowiązuje ustawa o zakazie wywozu ropy tak długo, aż produkcja nie powiększy się do 120.000 wagonów i zapasy ropy nie wyniosą połowy rocznej produkcji. Jednakowoż, chcąc zachęcić kapitał zagraniczny do nowych wierceń, Rząd wniósł nowelę do tej ustawy, pozwalającą na wywóz do 30% produkcji z szybów nowo wierconych w oddaleniu 2 kilometrów od istniejących kopalni.

Głównymi rynkami zbytu dla polskich produktów naftowych są: Czechosłowacja, Niemcy, Austria, Szwajcaria i Węgry.

Nowym zupełnie rynkiem zbytu, do którego przed wojną produkty z ropy galicyjskiej nie docierały, są kraje nadbałtyckie (Łotwa, Estonia) oraz Danja i częściowo Anglja i Francja, a to dzięki temu, że Polska ma dostęp do morza Bałtyckiego przez Gdańsk i przez port Gdański i może dotrzeć do tych krajów. Eksport produktów naftowych polskich przez Gdańsk ma wszelkie warunki rozwoju.

Produkty, które idą do Gdańska, są eksportowane następnie przeważnie do Finlandji, Łotwy, Estonji, a także do Anglji i do Francji.

Bank Stadthagena stoi na silnych podstawach.

Zarząd Banku M. Stadthagen, T. A., Bydgoszcz, donosi nam:

Niepomyślne pogłoski i ogólne trudne położenie gospodarcze spowodowały przez istniejący u nas od czwartku run, chwilowe trudności w całkowitem wyplacaniu depozytów. Rada Nadzorcza, po dokładnem zbadaniu bilansu stwierdziła, że rozsiewane pogłoski są zupełnie bezpodstawne. Bank nasz nadal jest aktywny i ani wierzyciele lub też kapitał akcyjny niczem nie są zagrożone.

Polski Bank Handlowy w Poznaniu posiada jedynie akcje Banku M. Stadthagen, a nie odwrotnie, żadne inne engagement między obydwoma bankami nie istnieją.

Kredyty i środki płynne otrzymamy najpóźniej do dnia 23 bm. Dalsze bezplanowe podejmowanie kapitałów zmusiłoby bank nasz do bezwzględnej ściągania naszych należności od dłużników, co wywołałoby kompletną ruinę handlu i przemysłu. (25319)

Gdańsk polskim portem naftowym.

(C.) Koła przemysłowców naftowych w Polsce rozważają obecnie sprawę budowy rurociągu z zagłębia naftowego w Małopolsce do któregoś z portów wiślańskich, by móc do transportu ropy do Gdańska wykorzystać tanią drogę wod-

ną. Gdańsk jest przewidziany mianowicie jako punkt wyjścia dla eksportu polskiej ropy. Dotychczas szła nafta z Polski przez Gdańsk do Finlandji, Łotwy, Estonji, Anglji i Francji.

Oryginalna reklama.



Na wystawie w Lipsku fabryka beczek Grunerta kontor swój urządziła w olbrzymiej, na ten cel zbudowanej beczce.



Pierwsza wspaniałość i nawprost druga Tysiącami kwieciami mruga; Gdy kto bije, to wy wiecie, że rzecz można drugie trzęcie; Druga czwarta duszę szpeci i u starszych i u dzieci; Dla całości dola znojna, którą rodzi krwawa wojna. K.

Przyimek jeden, zaimków dwa; Która to polska ziemia ma? K.

Rozwiązanie szarad: przedostatniej i ostatniej niedzieli nr. 122: pionowo — Dziennik Bydgoski, poziomo — d, Iza, Kit, Kreda, Benda, kronika, admirał, subskrypt, bałajajka, papyrus, młodzie, zegar, włosy, osa, oko, i; nr. 123: Zgoda, buduje — niezgoda rujnuje; nr. 124: Prawda w oczy kole; nr. 125: Sandomierz.

Trafne rozwiązanie nadesłali z Bydgoszczy: St. Gapińska, Mossakowski, P. Reinke, R. Miłomirska, M. Mleczkowski, M. Borczyńska, M. Kopczanka, St. Tomaszewski, I. Janicka, W. Lisowska, J. Zamojska, F. Piątek, I. Rządowski, W. Zjawinińska, W. Kolanowski, H. Zaremska, E. Kolanowski, M. Schenk, Z. Bartkówna.

Z prowincji: M. Lochocka — Łobżenica, J. Kamieniarz — Solec Kuj., S. Śledzikowski — Kębłowo, I. Rawicka — Kościerzyna, W. Chojacka — Solec Kuj., U. Krymska — Solec Kuj., J. Kulasówna — Gołubie, T. Michalski — Solec Kuj., E. Wojtałowicz — Solec Kuj., M. Michalska — Solec Kuj., F. Tuzikowski — Chelmno, E. i A. Kühn — Wiatrowiec, J. Szyszkówna — Gostyń, W. Iwaszek — Trzemeszno, H. Kotowski — Kościerzyna, L. Czech — Nakło, F. Kasztelanówna — Świecie, P. Lewandowski — Chelmno, L. Bukowski — Żnin, Cz. Gutowski — Żnin, L. Kowalski — Skulsk, L. Bidziński — Baboszewo, St. Lewandowski — Ignacewo, Z. Kępiński — Stupca, Z. Sierakowski — Konin.

Nagrody w drodze losowania otrzymali: 1) W. Lisowska, Bydgoszcz, ul. Błonia 9, (St. Wasylewski „Na dworze króla Stasia.”); 2) Urszula Krymska, Solec Kujawski, ul. Powstańców 3, (Henryk Rzewuski „Listopad.”); 3) Ludwik Czech, Nakło, ul. Nadskąły 235 (X. L. Niedbał, „Z łowisk Wielkopolskich.”)

Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy. z dnia 17 września 1925 r.

Towar	Trans-akcje	Kup-no	Sprze-daż	Ter-min	Warunki
	Cena za metr kb.				
Sosnowa szalówka 23 mm. p. d. 3 m. p. szer. 14 cm.	30,00	—	—	—	materjał zsi-niały, popeka-ny, czę-ściowo zmur-szały lo-co plac tartaku w Byd-goszczy
Sosn. deski obrzynane z podkładów grub. 16 mm. p. d. 2,60 i 5,20 m., szer. 12 cm.	33,00	—	—	—	
Sosn. deski 23 mm. p. d. 4,50 m., p. szer. 25 cm.	43,00	—	—	—	
Kłocze sosn. odziomkowe dł. 5,60 i 5,80 m., Ø od 25 cm. wczubku	33,60	—	—	—	franco wagon gran. polsko-niem.
Dłuższe sosn. 50% II., 50% III kl.	32,20	—	—	—	dto.
Szalówka sosnowa 23 mm dł. od 2,50 m. wzwyz	—	—	39,90	—	dto.
Szalówka sosnowa 20 mm dł. od 2 m. wzwyz	—	—	39,20	—	dto.
Kantówka sosnowa 8/10 10/10 10/13	—	—	64,40	—	dto.
Łaty sosnowe 40/60 mm.	—	—	60,00	—	dto.
Podkłady sosnowe III kl.	—	3,50 za szt.	—	—	dto.
Podkłady sosnowe I kl.	—	—	4,50 za szt.	—	franco wagon okol. Wrocław
Podkłady sosnowe II kl.	—	—	4,00 za szt.	—	dto.
Walki sosnowe dług. 1,50 m. Ø w czubku od 16 cm. wzwyz, o ile możności bez sęka	—	27,50	—	—	franco wagon st. gran. polsko-niem. Krzyż
Podkłady sosnowe typu I Min. Kolei Żelaznych	—	3,80 za szt.	—	—	przy torze kolejowym Dyrekcji Wileńskiej
Dłuższe sosn. zimowego cięcia, okorowane, ca 90 m ² I kl., 740 m ² II kl., 735 m ² III kl., 225 m ² IV kl.	—	—	29,00	—	franco wagon st. gran. polsko-niemieckiej Chojnice
Sosnowe bale równoległe obrzynane, grub. 50 i 80 mm., szer. 30 cm., dług. 2 do 4,50 m., skłok co 50 cm	—	66,75	—	—	franco wagon st. graniczn. polsko-niemieck. Krzyż
Stemple kopalniane, Ø w czubie od ca 8 cm., dł. według listy kupującego	—	15,25	—	—	franco wagon st. graniczn. polsko-niem.
Sosnowe szczyapy opałowe, zeszlora-roczne, okorowane	—	—	220,00 za 10 ton	—	franco wagon st. żelazow. okol. Tarnobrzegu

W zaofiarowaniu:

1. Podkłady kolejowe sosnowe wybrakowane z powodu za szczypliwym wymiarów.
2. Kopalniaki sosnowe w całych dłużycach z r. 1923, nadgniłe.
3. Sosnowe boczne deski bez sęka, nienasiniałe, bez pęknięć, 14, 15, 20, 23, 29 mm., przeważnie krótkie.

W poszukiwaniu:

1. Sosn. stolarka odziomkowa 30 mm., 52 mm., 56 mm., o ile możności z drzewa spławianego.
2. Sosn. podkłady t. zw. „Halbhölzer“ dług. 2,60 m., 124 × 250 mm., powierzchnia górna od 8" wzwyz.
3. Klepka 18, 19, 20" × 7/4 i 8/4 i bindra 22/23 i 27/28", zupełnie sucha, jakości eksportowej.
4. Szprychy dębowe I kl. 2 × 3 — 4".
5. Kłocze dębowe, brzożowe jesionowe i osikowe.
6. Deski olszowe 23, 30, 35, 40, 42, 45 mm.
7. Bale bukowe i brzożowe 55, 65, 80 i 100 mm.
8. Bale jesionowe 80 i 100 mm., tarte z kłoców Ø od 30 cm. wzwyz, dług. od 4 m.
9. Podkłady kolejowe sosnowe, bukowe i dębowe.
10. Wiklina zielona i bielona.
11. Kłocze sosnowe, świerkowe, jodłowe tartaczne i dłuższe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 18. 9. 1925 r.

(cena Poznań za 10) kg. (2 ce. tnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł
Zyto	17,10—18 10
Je zmień br w rny	22,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	24,00—28,00
Mąka żytnia 70% z workami	24,00—27,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	38,00—41,00
Ospa żytnia	11 20—12 20
Ospa pszenna	11 20—12 2
Pszennica	23 00—24,00
Owies	—
Ziem. jad.	3,25—
Z. bin. niebieski	—
Ziemiaki fabryczne	2,40—2,60

Uspokojenie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
London	28,55	28,92	28,78
Nowy Jork	5,93	5,95	5,91
Szwajcaria	114,65	115,13	114,47
Pożyczka złotowa 70%	—	—	—
Pożyczka kolejowa 85—80—85%	—	—	—
Pożyczka dolarowa 63,0%	—	—	—
Pożyczka konwersyjna 43 1/2%	—	—	—

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił dzisiaj 19 września, za:

dolary	6.— zł
franki franc.	28,85 „
marki niemieckie	141,13 „

Cedula urzędowa z dnia 18 września 1925 r.

Poznań

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,00. (za 1 dolar).
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 4,50 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom)
Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. 3,30
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 6,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).
Centrala Rolników I—VII em. 0,50
Centrala Skór I—V em. 10 „
Garbarnia Sawicki, Oalenica I—II em. 0,05
Gopłana I—III em. 3,90
Herzfeld Victorius I—III em. 2,20
Lubań Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 87,00
Dr. Roman May I—V em. 20,00.
Tri I—III em. 16,00.
Wojechow Tow. Akc. I—III em. 0,14.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,22.
Zjed. Browary Grodzkie I—VI em. 1,20

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Cisnienie powietrza	Temp. now	Wzrost	Kierunek i siła wiatru
18. 9. 1. poł.	56,1	15,5	7	N. 0,6
18. 9. 9. wiecz.	56,3	10,1	0	Cisza
19. 9. 7. rano	57,3	6,9	0	Cisza

temperatura doby ubiegłej: średnia 10,8 najwyższa 17,6 najniższa 3,7 Wysokość opadu

Pogoda naogół mglista i cicha, rankiem miejscami chmurno, na północnym wsch. dzie możliwy drobny opad, potem pogodniej, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Ciepłej na południowym zachodzie, cisza lub słabe wiatry miejscowe.

Czego narobiła chłopięca fryzura!

Fryzura chłopięca wpłynęła nie tylko na ukształtowanie mody, ale pociągnęła za sobą poważne społeczno-gospodarcze skutki. Doszło do tego, że przez chłopięcą fryzurę całe miasto zostało zrujnowane. Mianowicie chodzi tu o chińskie miasto Czufu, które było centralą eksportu siatek do włosów. Większa część mieszkańców Czufu zajmuje się fabrykacją tych siatek, które dawniej masowo eksportowano do Ameryki i Europy. Skoro kobiety obcięły włosy, siatki stały się zbędne, wobec czego rzesze robotnicze w Czufu straciły pracę i zarobek.

W roku 1910 Czufu eksportowało siatek za 4 miliony dolarów — a w 1924 roku — już tylko za 350.000 dolarów. Obecnie eksport ten jeszcze zmalał.

Fryzura chłopięca wyrządziła szkody nie tylko fabrykacji siatek do włosów, ale zrujnowała również fabryki szpilek do włosów.

Samowystarczalność gospodarcza kraju jest podstawą obrony państwa.

Małe nieporozumienie.

W śródowym numerze „Dziennika” zamieściliśmy nadeslaną nam z kół Czytelników odpowiedź na napaści „Słowa Pomorskiego”. Znalazły się w niem uwagi niepoehlebne dla dzielnicy małopolskiej, z których pochodził autor owych napaści.

Nasz korespondent zwrócił uwagę na pewne specyficzne właściwości owej dzielnicy, a przede wszystkim na rozpanoszenie się tam żydostwa przy zupełnej prawie bierności społeczeństwa tamtejszego, na korupcję, której typowy przykład stanowi taki polityk, jak p. J. Stapiński i t. d. Mógł być jeszcze dodać, że socjalizm i ciemnota mas ludowych świeciły tryumfy w tej dzielnicy, w której największe polskość miała swobody. Gdyby był chciał naśladować znanego pisarza endeckiego, A. Nowaczyńskiego, mógł być jeszcze inne rzeczy napisać i na temat krwawych wypadków listopadowych niejedno powiedzieć. Nie chodziło mu jednak ani o zozydzenie całej dzielnicy ani też o podkreślenie jej niższości, ale o zwrócenie uwagi, że pewni politycy niesłusznie wygłaszają tutaj nauki, których nie umieli zastosować w dzielnicy, z której pochodzą.

Z takiego postawienia kwestji zrobiła „Gazeta Bydg.” napaść na wszystkich Małopolan, której się rzekomo „Dziennik” dopuścił. Jest to widocznie nieporozumienie, które jednak nosi na sobie wszelkie cechy perfidji, bo kto uważnie czytał uwagi naszego korespondenta, musiał nabrać przekonania, że mówił on o stosunkach w Małopolsce, które były i są oplakane — z winy społeczeństwa, nie z winy zaborcy. Natomiast nie śniło mu się wcale zaczepiać licznych jednostek zacnych z Małopolski, które przecież same najwięcej ubolewają nad tem, że tak wiele tam zaniedbano. Z pośród tych jednostek wiele zalicza się do współpracowników naszych i zaręczyć możemy, że stosunek między nimi a nami jest jak najlepszy. Podsuwanie nam takiego zapamiętania, że „w Małopolsce żyją sami łapownicy, zaprzańce i t. d.” — jest grubym przekręcaniem wszelkich dotychczasowych uwag naszych w celu bardzo przejrystym i bynajmniej nie szlachetnym.

Łącząc się z tem pogrózki, które nas ani ziębią ani parzą.

* * *

Na jakim poziomie stoi prawdomówność „Gazety Bydgoskiej”, o tem świadczą następujące jej uwagi:

„Dziennik Bydgoski” oczerniał wojsko i musiał je przeprosić. Teatr w Bydgoszczy był także przedmiotem napaści tego pisma, w końcu i artystom tego teatru dało satysfakcję publiczną. W ostatnich czasach ataki zaczęły się jeszcze mnożyć. Dyrekcja kolejowa w Gdańsku, szkoła morską w Tczewie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, osoby prywatne (np. pan Kazimierz Gundermann), całe warstwy społeczne, jak przemysłowcy, kupcy, urzędnicy, emeryci, są przedmiotem napaści tego pisma.”

Otóż „Dziennik” nie musiał przeprosić wojska, ale nastąpiło porozumienie i wzajemna satysfakcja, o czem „Gazeta Bydgoska” widocznie nie wie. Redakcja „Dziennika” godząc się na porozumienie, kierowała się jedynie pobudkami patriotycznymi — może przeciw własnemu interesowi — a to jej chyba ujmę nie przynosi. Co do teatru, to nie my artystom, ale oni nam dali satysfakcję i żadne kręcenie tego faktu nie zmieni.

Dalsze zarzuty są tak śmieszne, że jedynie całkowitem zapoznawaniem roli prasy wytłumaczyć je można. W połowie są z palca wyszane.

* * *

Koniec legendy. Pisz „Gaz. Bydg.”, że w Bydgoszczy jest 60% przybyszów. Prawda, ale skąd? Wielka część przybyła z wychodźstwa w Niemczech, a reszta pochodzi z Małopolski i b. Kongresówki oraz z Kresów Wschodnich. Jednolitej masy ludność napływowa nie przedstawia, lecz to jest obojętne. Chodzi jedynie o to, żeby się z sobą żyła i przedęć czy później wytworzyła zwarty organizm narodowy.

Skutki krótkowzroczności



— Patrz, stary, załączyłam kontakt a elektryka mimo to się nie świeci!



U golibrody.

— POCO pan redaktor narobił alarm: banki sze wała! Pan widział?... Jaby sze chciał tak walić trzy razy na dzień. Im ani dynamitu nie zwali, ani żadny bomby. Jak były inflancy, to oni sze najedli zdrowia na pięgdziesiąt lat. Pan miszli, że który z nich ma naprawde podagry w nogach albo inny choroby? Im tylko żal, co oni nie mają jeszcze większe brzuchy z jeszcze większy żołądkowy komory. Co pan redaktor mówi... że trudno oddają pieniędzy? To sze wi, ale dlaczeg trudno. Pan redaktor już sobi kiedy przejadł z tłustym gęsinem? Aż do wymioty, nieprawda? Nu, jak to potem trudno ji oddać! Aż dopiro gdy jaki dobry duszy łupnie pana z pięszczą w karku. to idzie przędy. Widzi pan, tak samo jest i z banki. Ja zostawił moje pieniądze, bo ja wiem, co bank nimoże zrobić plajte. Jemu tylko trudno oddać. Są takie zwarzowane kljenty, co mu pchają palcu do gardła, ale oni mu przez to nie bardzo pomoga. Najlepi, gdyby im pan Grabski dał jakiego brechmittel.

Wi pan redaktor, kto sze naprawde chwieje? Pan Grabski. Jemu może łatwo stracić równowagi. On chciał, aby z marki wyległił sze rzetelny polski złoty, a tu powylęgłi z tego jajku same obce waluty. Bo znów każdy woli dolary i funty albo szwajcarski frank. Los wypłatał panu Grabski szkaradnego figlu, taki sam, jaki sze przytrafił Izaakowi Pischbeugel. Tak, Izaak Pischbeugel... pan jemu niezna? On jest bardzo solidny poszrednik od walutowego wekslowania i chytry głowy! Gdyby jego znał pan Grabski, to on by go zaraz zrobił swoim wiceministrem. Jak to było? To było tak. Izaak Pischbeugel poczebował przechodzić przez Gdański ulicy. Nagle słyszy z góry ktoś wołać: Serwus, Izaak! On paczy, a to papugi hušta sobi w oknie i tak krzyczy. Jemu sze to okropnie spodobilo, taki edukowany papugi, i on idzie do ji właściciela na góry, aby on mu ty papugi sprzedał. Ale ten właściciel lubił hecy i on powiada do Pischbeugel: sprzedać ji panu niemoge, ale dam panu od ni trzy jaja, niech pan sobi te jaja wylęgni. Pischbeugel bardzo sze ucieszył. kupił zaraz duży kwoki, nasadził ji na te jaja i czekał. Aż po paru tygodni są mlode, ale nie papugi, tylko jedna gesz, jedna kaczka i jedny kury. Pischbeugel strasznie sobi zmartwił za ten zawód. Po paru dni on znou idzie przez Gdański ulicy i znou słyszy krzyczeć ty sami papugi: serwus, Izaak! Nato Pischbeugel podniósł do ni głowy i zawołał; ty... ty paskidnica! Potem splunął i poszedł dali.

Na marginesie wyborów do Rady Miejskiej.

— Czerwona fala wzblera... Zwołany przez tuł. oddział PPS. i centralne związki klasowe do sali Kleinerta wiec zgromadził półtora tysiąca słuchaczy. Większość przyszła z ciekawości, aby usłyszeć wybitnego parlamentarzystę, jakim jest bezsprzecznie Józef Moraczewski, syn znanego historyka, który przed 45 laty mieszkał w Bydgoszczy. Moraczewski tu się chował, dlatego zawsze z miastem naszym coś go wiąże...

Posel Moraczewski w blisko 3-godzinnej swej mowie przedstawił dzisiejsze położenie gospodarce i podał sposoby wybrnięcia z sytuacji. Zapowiedział, że stronnictwo jego wkrótce w Sejmie wystąpi z odpowiednimi wnioskami aby nareszcie przelać przesąd o fotyszyźnie złota (!).

O wyborach do Rady Miejskiej mówił inny „towarzysz”, chłostając stronnictwa dotąd w Radzie rządzące, wcale niemilosiernie. „Towarzysz” ten wykażal cyfrowo, ile który radca magistratu otrzymał „gratyfikacji” z kasy miejskiej, ile kosztowały różne bankiety itp. Słowem — uprawiano demagogię na wielką skalę, w czem socjalistom sekundowali enperowcy, zaco atoli im się oni źle odplacili, bo Treptowa nazwali... pajacem i prowokatorem.

„Niezależny” a raczej... niezadowolony socjalista Zacharjasiewicz urządzał na wiecu secesję która zapowiadała się groźnie, lecz... zrodziła mysz.

Będą więc w Bydgoszczy dwie listy socjalistyczne!

— Jutro na boisku Szkoły Oficerskiej o godzinie 14-tej pierwszy występ nowej drużyny footballowej Szkoły Oficerskiej przeciw H. K. S. Po zawodach tych o godz. 15.30 finały w pobiciu rekordów Pom. OZLA. w myśl podanego programu w „Sporcie Pomorskim”.

— Czyżkówo. W niedzielę 20 bm. odbędzie się wspólna fotografia Kat. Tow. Rob. Polskich przy kościele św. Antoniego na Czyżkówo po nabożeństwie w ogrodzie. Komplet członków pożądaný. Zarazem uprasza się wszelkie inne Stow. o przybycie.

— Kabaret i dancng w Barze Angielskim odbęda się jutro w niedzielę, o czem bliższe szczegóły znajdują się w zamieszczonym dziś inseracie. Na uwagę zasługuje występ Kocyn-dra (włóczęga) śląskiego, którego doskonale udaje humorysta p. Raska. Orkiestrą dyryguje p. Lustig, znany artysta-skrzypek.

— O zarazie bydła rogatego. Istnieje nowe rozporządzenie p. Wojewody z dnia 24. 8. 25 r. nr. Zp. 2500/25 w sprawie zarazy płucnej bydła rogatego. Rozporządzenie to zostanie opublikowane w najbliższym numerze tuł. miejskiego „O-rzędownika Urzędowego”.

— Popierajmy własny przemysł, wychodząc z tego założenia znana firma Chudziński i Maciejewski poczyniła większe zakupy towarów w fabrykach wyłącznie krajowych i obecnie wysyłała je w swych oknach i witrynach, jak również urządziła wystawę wewnętrzną. Uru-chomiła także oddziały konfekcji damskiej i wszelkiej bielizny na sezon bieżący.

Zwracamy więc uwagę czytelników na dzisiejsze ogłoszenie powyższej firmy.

Kronika policyjna.

— Ujęcie złodzieja. Policja śledcza po dwumiesięcznych poszukiwaniach aresztowała Andrzeja Borowskiego zam. przy ul. Osada 12, ze kradzież z włamaniem na szkodę Jaxa Jatz zamieszkałego w Ossowej Górze.

— Kradzież weski. Pani Słizowska z ulicy Unji Lubelskiej 1a zameldowała, iż w czasie jej nieobecności przybył do mieszkania Zygm. Marciniak i z szafy skradł weksle z podpisem

Słizowskiej in blaco. Marcinianka aresztowano i osadzono w więzieniu.

— Włamanie do Resursy Kupieckiej. Nie-wykryci dotychczas sprawcy włamali się do Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska i skradli z sali restauracyjne 6 obrusów i walizkę raglową koloru brązowego.

— Na szkodę p. Rajczaka. (ul. Chrozrego 13) skradziono płaszcz, ubranie i inne drobne rzeczy wartości 270 złotych.

— Aresztowano wczoraj 1 złodzieja, 1 oszustą i 1 pijaka.

— Posterunek Policji Państwowej Łabiszyn doniósł, tuł. Ekspozyturze śledczej, iż w nocy wczorajszej włamali się do rzeźnika Rollofa niewykryci sprawcy i skradli różne wyroby na sumę 200 złotych.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— Do towarzystw w parafji św. Trójcy. W niedzielę, dnia 20. bm. nastąpi fotografia wszystkich towarzystw parafji św. Trójcy, w ogrodzie Patzera, pomiędzy godz. ½2 i 4. popoł. Najpierw fotografowane będą Tow. bez patronatu, jak Sokół itp. Potem Tow. świeckie z patronatem kościelnym. W końcu bractwa. Uprasza się stowarzyszonych o gremjalne i punktualne przybycie.

23500a) Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie komisji taryfowej odbędzie się w wtorek 22 bm. o godz. 7.30 wiecz w sekretarjacie Mazowiecka 43. Zarząd.

23496a) Tow. Kupców. Prosimy członków o wzięcie udziału w pogrzebie śp. Józefa Tomaszewskiego, który odbędzie się w sobotę 19 bm. o godz. 16-tej z kostnicy szpitala wojkowego przy ul. Jagiellońskiej. Zarząd.

23497a) Tow. Kupców. Miesięczne zebranie odbędzie się w wtorek, dnia 22 bm. punktualnie o godzinie 20-tej w sali Resursy Kupieckiej. Porządek obrad podamy w wtorek. Sekretarjat.

23498a) Sokół Bydgoszcz III — Szwederowo. W dniu rozpoczęcia „Tygodnia Policjanta Pokskiego” tj. 20 bm. o godz. 9 rano zbiórka całej drużyny w ogrodzie Patzera.

23502a) Tow. śpiewu „Moniuszko”. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie jutro w niedzielę po poł. do ogrodu Patzera celem wspólnej fotografii. Dokładny czas zbiórki w powyższym celu, podany będzie na chorze o godz. 10-tej.

23458a) Pom. Związek Podof. Rez. Koło Bydgoskie. Bierze udział w pogrzebie kolegi śp. Tomaszewskiego. Zbiórka członków o godz. 15.45 przed szpitalem wojkowym przy ul. Jagiellońskiej.

(23394a) K. S. „Korona” przy Związku Podoficerów Rezerwy. Dziś w sobotę, dnia 19. bm. odbędzie się dalszy wykład, który wygłosi sierżant Urbaniak z Poznania. Prosimy członków o punktualne stawienie się o godz. 5. popoł. na boisko Szkoły Oficerskiej. Zarząd.

23401a) Bacność, Tow. Oświatowe Lech. Posiedzenie w poniedziałek, 21. bm. o godz. 8, na salce posiedzeń 3. Maja przy Placu Piastowskim. Zarząd.

Bacność, Bracia Strzelcy! W poniedziałek, dnia 21. bm. o godz. 3. popoł. odbędzie się strzelanie o ordery dygnitarzy. O liczny udział w prasza Zarząd.

23411a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Z powodu uroczystości zamknięcia sezonu Towarzystwa Wioślarskiego Frithjof, w której B. T. W. bierze udział, rozpocznie się bieg daleki dystansowy Bydgoszcz-Brdyujście w niedzielę dnia 20. bm. już o godz. 9 rano. Uprasza się o liczne przybycie na przystań. Zarząd.

(23499a) K. S. „Gwiazda”. Zebranie informacyjne odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7½ w Domu Katolickim. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność każdego członka pożądana.

(23459a) Tow. Terminatorów przy kościele św. Trójcy. Dziś w sobotę, t. j. dnia 19. bm. zbiórka na salce parafjalnej o godz. 7 wieczorem w sprawie omówienia wycieczki i wspólnego zajęcia. Komplet pożądaný! Zarząd.

(23499a) K. S. „Korona” przy Związku Podoficerów Rezerwy. Zebranie informacyjne w sprawie niedzielnych zawodów odbędzie się dziś w sobotę dnia 19. bm. w Resursie Kupieckiej. Z powodu omówienia ustawy, jest zmuszony każdy członek się stawić, w razie nieprzybycia, nie może brać udziału w niedzielę.

Tow. śpiewu „Halka”. Lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dn. 22. bm., o godz. 8 wiecz., w hotelu Lengninga. Zapowiedziana lekcja na poniedziałek, dn. 21. bm. w „Ognisku”, nie odbędzie się. Zarząd.

23428a) Tow. właścicieli domów. Walne zebranie Tow. właścicieli domów w Bydgoszczy, odbędzie się w sobotę, dnia 26 września br. o godzinie 6½ wieczorem w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Na porządku m. i. sprawa wyborów do Rady Miejskiej. Udział wszystkich konieczny. Zarząd.

Kino Liberty

Początek o godzinie 6,45 i 8,45 w niedzielę 3,30 5,15 7,00 i 8,45

CUD nad WISŁĄ

z udziałem Jadwigi Smosarskiej. Bohaterska śmierć księdza Skorupki. Brawurowa szarża kawalerji polskiej.

UWAGA: w niedzielę poraż ostatni. (23451)

Lektora

! wypożyczalnia książek

jest zaopatrzona wszystkimi nowościami!

Wpisy codziennie od 8-6. 23312

Dogodne warunki!

„Lektor“, Instytut Literacki, księgarnia i skład materiałów piśm., Gdańska nr. 131.

Pracownia sukien
i okryć damskich
W. Widyńskiej
ulica Gdańska nr. 72
przyjmuje pała, suknie, kostjomy, futra oraz przeróbki. Ceny umiarkowane. (22612)

Kapelusze aksamitne
nowe i przeróbki wykonuje modnie i tanio.

Kapelusze filcowe do przeróbki przyjmuje od 3.50 zł. począwszy. (23217)

Warszawska nr. 20, I ptr. lewo.

Troskliwą opiekę
znajdą panie w prywatnej klinice. (22081)

Akuszka Gryfkowska
ulica Długa nr. 5. Tel. 1673.

Cukiernie „Elite“

Gdańsk, Holzmarkt 11, Jopengasse 23
Sopoty, Nordstr. 11
Telefony 68-88 i 69-45

Własny myrób konfektów i czekoladek
Fabryka:
Böttchergasse Nr. 23

Najlepsza
pierszorzedna Restauracja
„Ermitage“
Gdańsk
Telefon 694 Kundegasse 96

Znakomite obiady
z 4ch dań 2.75 guld.
z 3ch dań 2.— guld.

Bufet marszaroski - Kolacje à la carte
Dyrekcja: W. Tapierala. (10)

Gdzie kupuje się najkorzystniej
futra?

Tylko
w składzie futer
Feliks Pinkus
Gdańsk, Kohlegasse 6

który zawsze jest zaopatrzony w wielki wybór
zakietów futrzanych, palt futrzanych i wszelkie skórki i blamy futrzane.

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna. (11)

Wróciłem. (23409)
Dr. med. I. Jarczyński
Godz. przyjęć: 8-11, 3-5. Naktó, Bydgoska 385.
W praktyce pozamiejscowej wyjazdy na życzenie samochodem. Telefoniczne zgłoszenia pod nr. 12.

Koncesjonowane
kursy handlowe.
G. VORREAU
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14. Telefon 1259.

BAZAR BYDGOSKI
Jagiellońska 17. Plac Teatralny

Kto raz spróbuje — zawsze u nas kupuje i wiele pieniędzy

zaoszczędza przy zakupie sprzętów kuchennych i domowych, fajansu, porcelany i szkła, wyrobów ze stali „Solingen“ i metalowych wszelkiego rodzaju. Lampy, latarnie w każdej cenie, galanterja i towary skórzone, artykuły podarunkowe i zabawki.

Wielki wybór artykułów krajowych i zagranicz.

!! Najlepsze i najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających !!
Zwiedzenie magazynu bez obowiązku kupna! (3459)

BIURO PORAD PRAWNYCH
Gdańska 162

załatwia wszelkie sprawy sporne: mieszkaniowe, hipoteczne, waloryzacyjne, podatkowe, karne i t. d. (22704)

Otworzyłam pracownię KONFEKCIJ DAMSKIEJ

Kilkoletnia praktyka daje mi możność wszelkim nowoczesnym wymaganiom zadość uczynić. Zapewniając akuratne wykonanie powierzonych prac, polecam się

Zofia Wróblewska
0596) Bydgoszcz, ul. Kottłajta 10.

Publiczna sprzedaż!

W sprawie spornej sprzedaje w przetargu publicznym majątek należący do państwa, d. 21 bm. o godz. 11 przed poł. w moim biurze przy ul. Śniadeckich 52a

300 ctr. maki żytniej 65 / 300 ctr. maki pszennej podług 3 prób.

M. Nawroński, zaprzysiężony szef przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. (23403)

Ołów stary 23403
we większych i mniejszych ilościach kupuje Fabryka, ul. Błonia 8.

Roman Andrzejewski
HANDEL KONI
Zwierzyniecka 7 Poznań Telefon: 6974

Stale wielki wybór
koni powozowych wierzchowych i roboczych. (23417)



Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecuchy — do pieczenia mięsa i ciast.
Zelazka — do prasowania.
Piece — kapielowe.
Piece — do ogrzewania pokoi.
Aparaty — dla lekarzy, laboratorium, przemysłu, fryzjerów.
Palniki — do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:
Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Jagiellońska 14. Tel. 784.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska: dostarcza wszelkich przyborów gazowych, wykonuje instalacje, sprzedaje koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji. 18371

Zyto i siano

kupuje bezpośrednio od producentów i zrzeszeń rolniczych **Rejonowe Kierownictwo Intendencji Bydgoszcz**, ul. Jagiellońska 77. Tel. 2337. (23443)

Reperacje lalek lalki własnego wyrobu zabawki (8837)

wyroby skórkowe
T. BYTOMSKI, Dworcowa 15a.

Z nadszłego świeżego transportu poleca
CYTRYNY „Verdelli“
po cenach dziennych bezkonkurencji

Dom Handlowy Ludwik Grlewosz.
Składnica: (23447)
ul. Jagiellońska 52, telefon 19-45.

Lekcje tańców w Bydgoszczy

rozpocznie w październiku br. Informacje i zgłoszenia w składzie cygar Fr. Białeckiego, ulica Gdańska nr. 1. (23478)

B. Mikołajczak
Szkoła tańców Poznań.
Członek Zaw. Zw. Art. Baletu i N. Tańca Rzpl. Polsk.

Gramofony - Płyty
Stale wielki wybór.
„Musica“
B-cia Sokolowscy
Jagiellońska 75. (21426)

Przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje
pożyczki

w równowartości do 4000 dolarów, zwrotnej według kursu, procent według umowy, zabezpieczenie hipoteczne i wekslowe. Termin zwrotu 3 do 6 miesięcy. Zgłoszenia pod „J. S. 100“ do Dzien. Bydg. (23120)

HOTEL RIOS
właśc. Stefan Kręcki.
Telefon 167. BYDGOSZCZ Długa 53.
Wyborowa kuchnia. - Pokoje.
Ceny przystępne. (22890)

Dom Polski
Bronisław Kubicki
Gdańsk Wallgasse 15-16.

Restauracja
Obiady od godz. 12-4
Kolacje od godz. 7-10

Wykwintne ciepłe i zimne zakąski.
Ceny umiarkowane.

Plaki Kasowe

Biletów tramwajowe, kinoteatralne, samochodowe.
Bony restauracyjne
i wszelkie podobne druki dostarcza najtańszej specjalnie do tego urządzonej drukarni, największa tego rodzaju na wschodzie Europy.

Telefon 2294 **DAKARO** T. z o. p. Gdańsk Breitgasse 94.
Służymy poradą przez łącznych zastępców.

Poszukujemy zaraz lub później
korespondenta handlowego
biegłego w języku francuskim i możliwie angielskim, rutynowanego także w sprawach prawnych, zdolnego do samodzielnego załatwienia według dyrektyw. Reflektujemy tylko na doświadczoną w większych zakładach sile. Zgłosz. po francusku upraszamy z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymagań pod „L. W.“ do Dz. Bydg. Oferty nienazwane w 14 dniach, pozostają bez odpowiedzi. 2 950

Baczność! Kawiarnia Baczność!

Oznajmiam, że po gruntownej renowacji mej kawiarni, ponownie ją otwieram i z tej racji zapraszam znajomych i przyjaciół (23407)

na dzień 19. b. r.

Czas gościom swym urozmaić różnymi niespodziankami, służyć będę własnym pieczywem i t. d.

Eliza Reftikowa, Bydgoszcz, Gdańska 85.

Sprzedam fortepian

krótki, czarny prawie nowy, marki wiedeńskiej. Oglądać można rano od godz. 11-1.

Zołocka,
Langfuhr, Heeresanger Nr. 11.

Bar - Angielski - Bar
ul. Gdańska 165 obok Kina Krystal. Tel. 299.

W niedzielę, d. 20 bm. od godz. 8-11 do 11-1 wtecz. **tylko jeden dzień!**

Gościnne występy artystów kabaretowych z udziałem duetu taneczno-operetkowego pp. Szymańskich i humorysty-komika p. Raszka w typie kocynadra śląskiego włóczęgi.

Po występach **Dancing do rana.**
Codziennie koncert znanego i lubianego trio muzycznego pod batutą p. Lustiga.

Obiady z 3 dań tylko 1 zł. Kuchnia pierw. warszawska. Bufet zaopatrzony we wszelkiego rodzaju zakąski i trunki. (23430) Dyrekcja M. Grabowski.

Letnisko Kapielowe Brzoza
W każdą niedzielę, wtorek i czwartek
KONCERT

Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursują co 1 godzinę.

Odjazd pociągów w Bydgoszcz do nowej stacji Chmielniki 8¹⁵ 10⁴⁰ 12⁵⁵ 14⁴⁰ 19⁴⁵

Odjazd z stacji Chmielniki do Bydgoszczy 8⁴⁰ 10¹⁹ 13³⁸ 18⁴⁴ 20⁴⁰ 21⁵⁶. (18366)

Poszukuje się do pracy w biurze jak i na placu
młodego mężczyzny

Panowie z branży drzewnej mają pierwszeństwo. Zgłoszenia wraz z życiorysem, żądaniem wynagrodzenia i fotografią do **A. Gwizdały**, młyn wodny i tartak parowy Śliwicki, poczta Śliwice (Pomorze). Dołączyć portretum. (23370)

Hurt. Detal.
Fabryka kapeluszy
W. Guttmejer i Ska
 Gdańska 40. Gdańska 40.
Wielki wybór kapeluszy
 na sezon bieżący filcowych i aksamitnych od
 najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz
 przybory w wielkim wyborze.
 Przyjmuje się kapelusze do przerabiania
 na najnowsze fasony. — Ceny konkurencyjne
Hurt. (21740) Detal.


Zakład
Elektro-
techniczny
Br. Wolfynowski
 Bydgoszcz, Dworcowa 4.
 Telef. 1192.

Wszelkie urządzenia instalacji
 elektrycznych dla światła i siły.
 Zakładanie własnych centrali na
 majątkach, fabrykach, młynach itd.
 Reperacja elektryczn. motorów.
 Stale na składzie elektro-motory
 i dynamo - maszyny różnych
 fabryk od 0,4 do 20 P. S.
 Ceny przystępne. 22616 Dogodne warunki.

Żelazo sztabowe
gwoździe, podkowy, odkładnie
lemieszce, piece, rury i kolana

oraz wszelkie narzędzia gospodarcze poleca po
 przystępnych cenach (21914)

Fa. JULIUSZ MUSOLFF
 T. z o. p.
 Skład żelaza. Gdańska nr. 6. Telefon 28.

Nie przepłacać!
 25% taniej na Jezuitkiej nr. 1 róg Długiej.
 Plaszcze damskie w różnych jakościach:
 pluszowe, sukienne, zamszowe pocz. od zł 18. —
 Kostjumy, spódniczki, sukienki i bluzki
 Kapelusze damskie filcowe i aksamitne
 w wielkim wyborze i tanio. od zł 6—50.—
 Plaszcze męskie, ubrania, jupy, spodnie
 i czapki
 Okazyjny zakup i z własnej pracowni
 modnie i tanio poleca (15681)
Leon Doroszyński,
 Kolejarzom i urzędnikom udzielam kredytu.


Gotuj
 na zapas
 Aparaty do za-
 prawiania. Szkie-
 do zaprawy
 oraz
 wszelkie części zapasowe
 po cca
F. Kreski
 Bydgoszcz, Gdańska 7.

Pracownia
Węgiel górnośl.
Może karmiczny
brukiem
szczepu sosnowe
olejowe. 11289
Schlaak i Dąbrowski
 Sp. z o. p.
 Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 150 i 830
 Zastępstwo koncernu.

Świecie n. W.
 Obywatelstwu Świecia i okolicy do
 łask. wiadomości, iż upoważniliśmy
p. Jadwigę Siemińską
w Świeciu, Rynek 14
do przyjmowania zamówień
dla naszej farbiarni i pralni
chemicznej.

Wilhelm Kopp
 Bydgoszcz, Św. Trójcy nr. 33. (23133)

Baczność!!
 Proszę się przekonać, że najtaniej i najkorzystniej
 kupuje i zamienia się w firmie:
R. Wiśniewski - Bydgoszcz
 ul. Dworcowa 31a — Telefon 1810
Na sezon!!
 nadszedł wielki **Woolny** pończochowej
 transport zefirowej
 maszynowej, krajowej i zagranicznej
 Zastępstwo fabryk krajowych i zagranicznych.
 Ceny bezkonkurencyjne! (22804)
 Dla odsprzedających specjalny rabat!
 Również kupuję **Woolnę owczą** na wełnę pończochową
 i zamieniam swetry i t. p. i t. p.

SOLALI
TUTKI DO PAPIEROSÓW
BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW


Żelazne kuchenki
 bardzo praktyczne, w rodzaju westfalskich
 format mały — aż do dużego hotelowego
piecyki do pieczenia
piece kaflowe zdolne do trans-
 portu w bogat. wyborze polecam po najniższych cenach dziennych
 Przyjmuje i wykonuje wszelkie prace zdrużskie.
Oskar Schöpfer, Zduny 5. 20732

„PRACA”
Zjednoczone przedsiębiorstwo Instalacyjne
 Sp. z ogr. odp.
 pod kierownictwem inż. St. Małyszczycyńskiego i J. Scheuera
Bydgoszcz, Chodkiewicza 41
 Telefon 357. Adres telegr.: Praca Bydgoszcz.
Specjalności: Młyny samoczynne, śpicherze samoprzewietrzające
 się z pneumatycznym przenoszeniem ziarna oraz
 samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.
Zakres działalności: Badania sytuacji miejscowej, porady prak-
 tyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór
 techniczny.
Dostawy na dogodnych warunkach urządzeń maszynowych
 udoskonalonych systemów, zapewniających oszczęd-
 ność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. (12197)

Skład Futer
F. Jaworski i K. Niłtecki
 Bydgoszcz
 Dworcowa 19. Tel. 13-41.
 Poleca wielki wybór wszel-
 kiego rodzaju
towarów
i konfekcji futrzanej
 po przystępnych cenach.
Własna pracownia
 Wszelkie obstalunki i repa-
 racje wykonujemy pod gwa-
 rancją.
 Kto chce kupić tandetę, — niech
 jej u nas **nie** szuka!!
 21265

Polska Hurtownia Skór
 Sp. z ogr. odp.
 Telefon 1084 **Bydgoszcz, Długa 31.** Telefon 1084
 Pierwsze i najstarsze chrześci-
 jańskie przedsiębiorstwo branży
 poleca po cenach konkurencyjnych:
Skóry podeszwowo w połówkach i kruponach-
Lakiery, gemzy, chromy i juchty. Skóry
pantoflarskie. Przybory szewskie i narzędzia.
Obcasy gumowe. (22708)
Sprzedaż detaliczna. Sprzedaż detaliczna.

Specjalny zakład
instalacji centralnego ogrzewania
 (kaloryfery i ogrzewanie wodne)
urządzeń kanalizacyjnych i kąpielowych
 wszelkich systemów oraz **wodo-**
ciągów dla miast i wsi. — (18494)
J. Hosemann, Bydgoszcz,
 ul. Pomorska 49/50. **Telefon 1187.**

Polskie Tow. Węglowe „PETOW” Sp. z ogr. odp.
 Bydgoszcz
 Paderewskiego 33. I.
 poleca się do dostaw
węgla i koksu górnośląskiego
 z Polskich Kopalń Skarbow.
 Adres telegr.: „Petow-Bydgoszcz” Detaliczne składy Bydgoszcz,
 bocznicza 28, plac 27, tel. 378.
Gniezno: Mieczysława 14. Telefon 392. (22653)

Ważne dla Pań!
 Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze śnie-
 żno-białą, świeżą i wonną bieliznę,
 winna Pani używać wyłącznie:
PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce naj-
 lepszy proszek utle-
 niony do prania.
PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych
 składników i znakomicie konser-
 wuje bieliznę.
PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, rów-
 noześnie pierze i bieli.
PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wy-
 roby zagraniczne, a jako produkt kra-
 jowy, dodatkowo wpływa na nasz bilans
 handlowy.
PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.
PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną
„DZWONNIK” do nabycia wszędzie.
ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.
 w TORUNIU. (72916)

Nocno wypalana
cegła
cegła sułtowa porowata
piły ściennie
kamienie z otworem
 dostarcza roleją i łodzia
A. Medzeg
 cegielnie parowe
 Fordon n. Wisłą. Tel. 5. (20796)

Lekcje tańca.
 Na końcu września
 rozpoczynam nowe kur-
 sy modnych tańców dla
 początkujących oraz po-
 stępowych. Udzielam
 lekcji w kółkach pry-
 watnych. Do kursu
tańców rytmicznych
 przyjmę jeszcze kilka
 pań. (22769)
H. Plassterer, naucz.
 tańca, Dworcowa 3.

Ucz się!
W nauce Two przyszłość!
 Chcesz przygotować
 się do matury lub
 egzaminów z 4, 6, 8
 klas gimn. (na cen-
 zus), pragniesz po-
 siąść ogólną wiedzę,
 niezbędną w pracy
 i życiu, chcesz nau-
 czyć się szybko je-
 zyka obcego (angiel-
 ski, francuski, nie-
 miecki), wpisz się
 niezwłocznie na Po-
 wszechnie Kursy Ko-
 rrespondencyjne
„MATURA”, Kra-
 ków, Karmelicka 35
 parter (przedtem
 Grodzka 69).
 Żądajcie bezpłat-
 nych prospektów. Na
 odpowiedź znaczki.
UWAGA! Ostrzeż-
 się przed wartości-
 wami a drogiemi na-
 śladownictwami na-
 szej metody nauki.
 (22462)

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zużyci. Drobnie ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Restauracja WENECJA

Obiad w niedzielę: zupa pomidorowa z ryżem, rosół z łazankami, sztuka mięsa po brytańsku, udziec barani w śmietanie z buraczkami, bitki cielęce po grecku, legumina: szarlotka z jabłek, piwo lub kawa 70 gr. Kolacja: buljon, pieczeń wołowa po oby-watelsku, kiełbasa z kapustą, piwo lub kawa 70 groszy. (23461) Sniadeckich 29.

Tani Bazar!

Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek, przybory szkolne itp. (23459)

Każda pani!

Niechaj wie, że najpiękniejsze, najtańsze kapelusze są tylko. A. Gawęcka Ska, Stary Rynek 5/6. 25 złotych welwet najlepszy na całą suknię! Wszelkie przybory do kapeluszy, aksamity. (23466)

Futra

wszelkiego rodzaju, damskie i męskie oraz galanterję futrzaną pierwszorzędnie i fachowo wykonywa firma: J. Drzycimski, Pl. Wolności 2, I ptr. Telef. 166. (23468)

Reperuje

rowery, maszyny do szycia, wózki dziecięce, gramofony i t. d. dobrze i tanio. Józef Switalski, Poznańska 6. (23464)

Krawcowa

szyje u siebie mundurki, sukienki, bluzki damskie i dziecięce. Chrobrego 2, II. (23484)

Mereżki,

wszelki maszynowy haft w najnowszych kolorach na konfekcję damską wykonuje Raffke i Szymkowiak, ul. Poznańska 29 (23455)

SPRZEDAŻE

Kamienice

wile, hotele, restauracje, gospodarstwa i majątki poleca Wacław Poszwa, Zduny 6. (23442)

Okazyjnie

zaraz do oddania pierwszorzędnym dom z 6 pokoj. mieszkaniami i składem, 1 dom na pracownię, 3 budynki gospodarze, 3 morgi ziemi, stówek, inwentarz martwy, przy stacji kolej., szosie i fabryce konserw, warunki dogodnie. Wiadomość pod „L. W. 3“ do Dz. Bydg. (23450)

Skład

z urządzeniem w do-brem położeniu przy rynku zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „Skład 12“ do Dzien. Bydg. (23485)

Domy

od 3000 zł. do 50.000 zł. składy, restauracje i hotele od 2000 do 15.000 zł., gospodarstwa od 800 do 1000 i dzierżawy tu i w Kongresówce, korzystnie na sprzedaż poleca Szkodlarski Ska Biuro, Dworcowa 53, I ptr. (23507)

Dom

2-piętrowy, 3 interesy, jeden z mieszkaniami wolny, dochodu 1000 zł. miesięcznie, centrum, 40 000 zł., wpłaty 20.000 zł. Szarek, ul. Dworcowa 90. (23356)

Dwa

domy z ogrodem sprzedam, także pojedynczo. Ugory 43. (23453)

Warsztat

ślusarski, mechaniczny z narzędziami, do tego 2 pokoje z kuchnią zaraz na sprzedaż. Wiadomość Kwiatowa 7a I ptr. pr. (23463)

Baczność!

Łóżka żelazne, łóżka dziecięce, materace sprężynowe i nakładane, gotowe i na zamówienia, podług życzenia na dogodnych warunkach poleca Fabryka materacy i łóżek żelaznych. Józef Kawczyński, Dworcowa nr. 90. (23480)

Na 6 rat

meble własnego wyrobu sprzedaje tylko jeszcze Fabr. mebli „Buczyna“ Bydgoszcz, Bocianowo 4. tel. 3-13 (23504)

Motocykl

Wandrer w dobrym stanie, 1 cylindr. 4 1/2 P. S. na sprzedaż. Cena 550 zł. Jasiński, Jackowski 2. (23494)

Okna

wystawne gustownie i tanio dekoruje. Of. do Dz. Bydg. pod „Dekorator“. (23468)

Ubranie

męskie, 2 palta zimowe i letnie nasprzedaż. Przerzecz 7, parter lewo. (23122)

Na raty

kanapy od zł. 125, leżanki w wielkim wyborze, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i nakładane poleca tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4. drugie podwórce. (23493)

Materace

szpiralowe oraz wkładki na pakulach i indyjskiej trawie, kanapy, leżanki do nabycia po niskich cenach. Własny wyrób Teofil Sajkowski, ulica Nakielska 1. (23452)

Meble

koszykowe tanio na sprzedaż. Ul. Siemiradzkiego 7, III ptr. (23454)

Okazyjnie!

Używana otomana 35 zł. Krasieńskiego 9, parter. (23083)

Obrus

na stół na 12 osób na sprzedaż. Sniadeckich nr. 31, II l. (23445)

Na raty

obuwie z roczną gwarancją, najnowsze fasony poleca pracownia Okole, Chelmińska 1. (23446)

Samochód

„Renault“ P. S. 10/30 limusyna b, dobrze utrzymany, rok budowy 1925, sprzedam lub wymienię na produkty rolne. Wiad. telefon 19-45 (23448)

Zrebię

4-miesięczny sprzedam. Bocianowo 4. (23505)

Wilk

suczka 13 miesięcy, śliczny okaz zaraz na sprzedaż. Zgł. ul. Hermana Frankiego 9, II ptr. lewo. (23286)

KUPNA

Kocioł

do smoły, polwóz jeden lub dwa konny, wóz skrzyniowy

poszukują (23348) Bracia Schlieper, Gdańska 99. Tel. 305.

Kupię

dom z interesem natychmiast, możliwie w stódmieście. Wpłata 10 do 15 000 zł. Of. od właścicieli pod nr. „L. E. W.“ do Dz. Bydg. (23492)

POSADY

Krawczyń

do maszyn elektrycznych przyjmie natychmiast Fabryka konfekcji męskiej „Industria“, Bydgoszcz, ul. Kujawska 105-106. (23465)

Krawczynie

do bielizny poszukuje Pomorska Fabryka Bielizny, Zduny 17. (23457)

Potrzebny

zaraz dzielny czeladnik dekarSKI. Przedsiębiorstwo dekarSKI W. Włosik, Dworcowa 69. (23510)

Samotna

czysta kobieta do urządzania potrzebna. Dworcowa 20 I. (23498)

Kucharka

starsza z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz. Oferty pod „6184 do biura ogłosz C. B. Express. (23459)

Poszukuję

biurowej kasjerki z kucją. Of. do Dz. Bydg. pod „Fabryka 100“. (23499)

Wychodzę

po za dom szyję i spoządzam bieliznę. Zgłosz. pod „Wychodzę“ do Dz. Bydg. (23236)

DZIERŻAWY

Skład

z mieszkaniem przy Pl. Poznańskim do wydzierżawienia. Wiadomość Błonia 22, I ptr. (23227)

Duży

skład, nadający się do każdej branży zaraz lub od 1 października do wynajęcia. Nakielska 8, Wileczak. J. Migdałska. (23489)

Wydzierżawię

skład kolonialny dobrze zaprowadzony, do tego 4 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Dz. Bydg. (23174)

MIESZKANIA

4 pokojowe

komfortowe mieszkanie z meblami lub częściowo z powodu wyjazdu do oddania. Oferty pod „M. R.“ do Dzien. Bydg. (23469)

Mieszkanie

5-pokojowe z wszelkimi wygodami w centrum miasta z częściowym lub kompletnym urządzeniem zaraz do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Mieszkanie 6“. (23487)

Poszukuję

2 pokój z kuchnią. Prze prowadzę remont, również i gospodarzowi za wynagrodzenie. Zgł. pod „Matarz“ do Dz. Bydg. (23315)

Bezdzietne

małżeństwo przyjmie paną lub paną na mieszkanie z całym utrzymaniem z przyłączeniem do rodziny. Of. do Dz. Bydg. pod „A. R.“ (23441)

Mieszkanie

2 pokojowe tanio do oddania. Bielawki, Leśna 20. (23495)

POKOJE

2 pokoje

dla 2-3 panów z osobnym wejściem i utrzymaniem od 1. 10. 25. do wynajęcia. Ul. Grodzka nr. 16, I ptr. (23433)

Poszukuję

pokoju umebl. od 1. 10. Br. Pościel i bielizna własna. Zgł. pod „H. F. 18“ do Dz. Bydg. (23491)

Pokój

skromnie umebl. z całodziennym utrzymaniem poszukuje młoda kobieta. Of. z podaniem ceny upraszam składać do Dz. Bydg. pod „W. M. 12“ (23482)

Pokój

z kuchnią wydzierżawię temu, kto wróci kosztu remontu i czynsz z góry za rok. Adres wskaże Dz. Bydg. (23458)

Pokój

umebl. z osobnym wejściem zaraz lub później do wynajęcia. Pomorska 27, II ptr. lewo. (23506)

Pokój

dla 2 panienek lub panów do wynajęcia. Sienkiewicza 9, I ptr. lewo. (23 512)

Stara Bydgoszcz

co dzień (23176)

Miejski

i nogi wieńcowe. Pokój dla pani do wynajęcia Gdańska 133 parter. (23467)

Pokój

duży, ciepły dla 2 uczni z obiadem. Grodzko nr. 26. II ptr. (23509)

1-2 pokoje

umebl. z osobnym wejściem bez utrzymania, w centrum miasta zaraz lub później do wynajęcia. Oferty pod „Gdańsk“ do Dz. Bydg. (23236)

ROZMAIŁOŚCI

Obiady

prywatne wydają Gdańska 147, I ptr. prawo. (21782)

2 młode

inteligentne panienki poszukują miłych towarzyszy wgl partnerów na lekcje tańca. Of. do Dz. Bydg. pod „T. przystojne“. (23470)

Zgabiono

torbę z srebrnym różańcem. Uprasza o łaskawe oddanie. Obarska, Sniadeckich 35, II ptr. (23440)

Wspólnika

poszukuje fachowiec na założenie specjalnego interesu broni w większym mieście. Zgł. pod „Broń“ do Dzien. Bydg. (23475)

Obelgę

zruconą na p. Annę Izbanerową Dzedno, ni-niejszem odwołuje. M. Skiełerska. (23515)

Obelgę

zruconą dnia 15/8 br. na p. Franciszka Brzyskiewicza w/m., ul. Dąbrowskiego z żalem cofam. Ida Smulska, Dąbrowskiego 7. (23485)

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupu w przetargu publicznym od najmniej żądającego w poniedziałek, dnia 21 b. m. o godz. 12 w poł. w moim biurze przy ulicy Dworcowej nr. 55

15 tonn żyta 120 ft. Wt. Junk, zaprzysiężony sędzia handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy. (63509)

Na sezon jesienno-zimowy

polecam kapelusze:

Filcowe Serja I	zł	5.90
Filcowe Serja II	„	6.50
Filcowe Serja III	„	7.90
Filcowe przybrane ze wstążką	„	8.50-9.90
Aksamitne od	9.50, 12.-, 15.-, 18.-	

do najwykwintniejszych.
Przyjmuje kapelusze do fasonowania na najnowsze fasony. Przerabia się także kapelusze aksamitne. Foremki linonowe w wielkim wyborze

M. Szymankiewicz

BYDGOSZCZ, Dworcowa nr. 4. (23497)

Przetarg.

Prace ciesielskie, dekarSKie i blacharskie dla budowy domu mieszkalnego dla 40 rodzin pracowników kolejowych w Bydgoszczy mają być wydane w drodze przetargu publicznego. Kosztorysy słupe otrzymać można za opłatą 10 złotych w Urzędzie ruchu P. K. P., pokój 25 w Toruniu ul. Piastowska nr. 1, gdzie również można przejrzeć obowiązujące warunki szczegółowe.

Oferty w opieczętowanej kopercie z odczynnym napisem należy nadsyłać do Wydziału obwodowego 2 Kasy Emerytalnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Urzędzie Ruchu P. K. P. pokój Nr. 25 w Toruniu ul. Piastowska 1, najpóźniej do dnia 29 września 1925 r. godziny 12-tej, załączając dowód o złożeniu wadium w gotówce, gwarancji bankowej lub papierach państwowych w wysokości 1% oferowanej kwoty. Wadium należy złożyć na konto Zarządu Kasy Emerytalnej dla robotników kolejowych byłej dzielnicy Pruskiej z siedzibą w Poznaniu w banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział w Bydgoszczy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 września r. b. o godz. 11-tej w pokoju 25 Urzędu Ruchu P. K. P. w Toruniu, ul. Piastowska Nr. 1.

Wybór reflektanta zastrzega się.

Gdańsk, dnia 18 września 1925 r. (23520)

Wydział obwodowy II-giej Kasy Emerytalnej dla pracowników kolejowych PKP. w Gdańsku.

ST. MASŁOWSKI, SOLEC

Drukarnia i Księgarnia
Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Polski Trykot

Łódź, ul. Prez. Narutowicza 9

Bieliznę trykotową i białą oraz wszelkie wyroby manufakturowe otrzymać może każdy, nabywając nasze 4 raty 3 złotych i odprzedając takowe dalej. Szczegółowe informacje i cyrkularze wysła się po podaniu dokładnego adresu bezpłatnie.

Polski Trykot

Łódź, Prez. Narutowicza 9. (23518)

Obrączki ślubne

stale na składzie
K. Kaszubowski
poleca po niskich cenach
Długa 29

DRUKI

wszelkiego rodzaju

szybko, starannie i po cenach konkurencyjnych wykonuje

DRUKARNIA BYDGOSKA
Wydawnictwo Dziennika Bydgoskiego
ULICA POZNAŃSKA 30. - TELEFON 315.

Kino Krystal

Do Poniedziałku włącznie.

Każdy widz zachwycony programem

„BIAŁY MOTYL“

Dramat erotyczny w 7-iu aktach.

Kino Krystal

Wielki nadprogram:
„Kto pod kim dołki kopie“
Arcyzabawna komedia w 2 aktach.
Najnowsze wiadomości z całego świata — Aktualności w 2 aktach. (23514)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściaga
zaległe pretensje, reguluje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1661)

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu
kompletnych jadalni,
pokoi męskich, sypialni,
kuchni, oraz pojedynczych
mebli solidnego wykonania
na dogodnych ratowych
warunkach poleca Ignacy
Grajner, Bydgoszcz,
Dworcowa 8. Tel. 1921.
(23490)

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich
20, przyjmuje od 9-12 i 15-18
godz. (21621)

Futura
wszelkie przerabiam, re-
paruję elegancko i tanio
„Regina”, Pomorska
32a. (23001)

Akuszeryka
przyjmuje zamówienia
i udziela porady. Osso-
lińskich 11. (21833)

Karbowanie i plisowanie
przyjmuje (302g)
Pracownia Sukien Dam-
skich „Chic Parisien”,
Gdańska 157, II ptr.
front. Telefon 838.

Dość
pieniędzy może każdy
zaoszczędzić dając stare
rzeczy do przerabiania
i odnowienia w farbiarni
„Koloryt”, Hetmańska
nr. 12, właśc. A. Figa-
szewski. (21902)

Kapelusze
damskie w wielkim
wyborze po cenach ni-
skich oraz przyjmuje
się kapelusze do prze-
robienia na najnowsze
fasony Wytwórnia Kapelusz.
Kazimierz. Seifert,
Długa 65. (23355)

Skóry
baranie dobrze wygar-
bowane, detalicznie i
hurtownie poleca tanio.
Parowa Garbarnia, Pa-
kość. (23231)

Fotografuje
najtaniej. Wioł, Sien-
kiewicza 44. (23264)

Pierwszorzędna
krawcowa poleca się
w domu i poza domem.
Kordeckiego 23. (23441)

Krawiec
paryski wykonuje ko-
stjomy, piaseczki i suk-
nie na miarę. I. Ko-
towski, Hetmańska 15.
23357

Skórki
wszelkiego rodzaju gar-
buje i farbuję. Kupuje
także surowe skórki.
A. Figaszeński, Hetmań-
ska 12. (21900)

Krawcowa
przyjmuje do sycia pla-
szczy, kostjomy, suknie,
oraz przeobki. Chwy-
towo nr. 10. Wółkowa
(23435)

Tani Bazar!
Stary Rynek 14 obok
apteki ma na składzie
wielki wybór książek
do nabożeństwa, różań-
cy, medalików, krzyży
i t. p. duży wybór ga-
lanterji skórzanej, per-
fumy, mydła toaletowe,
szczotki i grzebienie
w wielkim wyborze.
23416

Polecam
się do prania i prasowa-
nia bielizny w domu
i poza domem. Na ży-
wienie i napoje. E. Win-
kler, Warszawska 22,
III ptr lewo. (23374)

SPRZEDAŻE
Tanie źródło.
Gotowe ubiory damskie
i męskie z własnej pra-
cowni. Ceny najniższe.
Pp. kolejarzom i urzę-
dnikom państwowym
udzielam kredytu. Je-
zuicka 6, tel 18-47.
(21745)

Tanie źródło.
Mistrz kuśnierski z War-
szawy przyjmuje wszelkie
przeróbki futrzane
damskie i męskie oraz
konfekcje damską z ma-
terjałów własnych i po-
wierzonych. Jezuicka 6,
tel 18-47. (21744)

Baczność Rolnicy
więksi i mniejsi, posia-
dam do wyboru różnych
majątków, jak również
przyjmuję zlecenia sprze-
dazy. Obsługa szybka
i rzetelna. Biuro Pogoń,
Bydgoszcz, Dworcowa 80
I ptr.

Majątki
ziemskie domy i t. p.
poleca na sprzedaż. Ta-
szewski, Bydgoszcz Dwor-
cowa 13. Tel. 780. (22483)

2 domy
parterowe z ogrodem
1-morgowym, 4 okna
inspektowe, przytem fa-
bryczka 7x15, mieszka-
nie z fabryczką wolne
do objęcia, cena 5500 zł
tramwaju, ul. Dworcowa
80, I ptr.

Majątki
folwarki małe i duże, fa-
bryki, młyny parowe i
wodne, kamienie i skle-
py kupieckie poleca S.
Ruszkowski Biuro Pol-
sko-Amerykańskie, ul.
Franko 1a, obok Placu
Teatralnego, telefon
nr. 885. (18582)

Korzystne
kupno i sprzedaż. Inter-
esie zbożowy w powiat
mieście bez konkurencji
cena 16 000 zł., 5 kamie-
nie z interesami, jedno
rzeźnictwo z urzędze-
niem, majątki 20-1000
morg poleca Malek, Byd-
goszcz, Gdańska 147,
Telefon 1183. (22789)

Dom
I piętrowy, z interesem
dobrze prosperującym
przytem 4 pokoje z ku-
chnią do objęcia, po-
dwórko, wjazd, śpich-
lerz, stajenki i tem po-
dobne tylko dla siebie
na mniejszym mieście.
Cena 6000 zł. i wiele
innych bardzo korzyst-
nych poleca Biuro Po-
goń, Dworcowa 80, I p.

Młyn
wodny turbiny 25
P. S. woda mocna, stała,
idzie dzień i noc, 2 pary
walcy, 1 para kamieni,
kompletne czyszczenie,
własny motor do świa-
ła elektrycznego, przytem
28 morg ziemi pszennej
z kompletnym inwen-
tarzem żywym i mart-
wym, opał własny, cena
35.000 zł. Może być też
zamiana na gospodarke
z pszenią ziemną do 40
morg z dopłatą, pry-
watne i dobra komuni-
kacja Wiadom. Biuro
Pogoń, ulica Dworcowa
80, I ptr.

Dom
II-piętrowy, 15 lokato-
rów, wolne mieszkanie,
wpiata 8000 zł.; dom
I-piętrowy, duży ogród,
wolne 5-pokojowe mie-
szkanie, wpiata 7000 zł.,
na sprzedaż. Pośredni-
cy niewykuteczni. Szu-
ciewicz, Bernardyń-
ska 10. (23129)

2-piętrowy dom
z piekarnią w mieście
na Poturzu w dobrzym
położeniu, gdzie znaj-
duje się gimnazjum, dom
nadaje się i na inne
przedsiębiorstwo jest
zaraz t nio podług u-
gody na sprzedaż
Gdzie? wskaże Dzien
Bydg. (23379)

Sprzedam
dom wile, wolne 5 po-
koi, piękny ogród. Wska-
że D. Bydg. (23410)

290 morg
na Kujawach buracza-
nej ziemi, budynki do
bre, piękne położenie za
50000 zł. na sprzedaż.
Szarek, Dworcowa 90.
(23358)

Dom
sprzedam 6 pokoi 2 ku-
chnie, stajnia i 3 morgi
ziemi za 4500 zł. Ogro-
dowa 44. Nakło. (23309)

Baczność!
Sprzedam zaraz parow-
mleczarnię, dziennie
około 1000 hltr., bez bu-
dynek. Zgł. przyjmuje
Dziennik Bydgoski pod
„Mleczarnia”. (23487)

Tanio
można kupić garderobę,
obuwie, meble wszelkie
rodzaju, rzeczy
przechodzone w dobrym
stanie, 2 minuty od
tramwaju, ul. Dworcowa
i Gdańskiej. Upr.
się wiedzających o wska-
zanie mego Domu Ko-
misowego, Pomorska 6.
(18466)

Meble.
Najtańsze źródło rzeczy
wielce solidnej roboty,
wszelkie meble od naj-
wykwintniejszych do
zwykłych pojedyn-
czych. Korzystny zakup,
dogodne warunki pole-
ca Stanisław Dobrzyński,
ul. Długa 4. (23026)

Wóz
na rysorach prawie no-
wy na sprzedaż. Pod-
górze 23. (23301)

Skład
rzeźnicki sprzedam ta-
nio z powodu wojsko-
wości. Nakło, Rynek 33.
(23308)

Meble
na raty! Przy najdogo-
dniejszych warunkach
polecam: kompl. jadal-
nie, sypialnia, kuchnie,
jako też pojedyncze me-
ble, szafy, stoły, łóżka,
krzesła, kanapy, fotele,
biurka, garderobiernie,
lustra inne przedmioty
Piechowiak, Długa nr. 8
(18573)

Okazja!
Półszorki robocze sprze-
daje okazynie po 90 zł
za parę. Biuro Handlo-
we, Ignacy Radoszewski,
Jagiellońska 35 e.
Tel. 1319. (23012)

Centryfuga
w dobrym stanie na
na sprzedaż Na Wzgó-
rzu 30, Wilczak. (23402)

Do sprzedania
2 futra do podróży (jedno
wierzch skóra, drugi
sukno), 1 kasa ogniotrw.,
kilka par używanych
męskich trzewików,
buty. Oglądać od 4 po
południu. Wesola 13.
(23383)

Wóz
na rysorach prawie no-
wy na sprzedaż. Pod-
górze 23. (23301)

Zupełna
wyrządza lamp elek-
trycznych i gazowych.
niżej ceny zakupu.
Przyjmuje się abazury
do pokrycia i malowa-
nia na nich. Długa 50.
(23412)

Smoking
elegancki jak nowy na
szczępłą figurę za bez-
cen na sprzedaż. Śnia-
deckich 6a. (23383)

Jadalnia
orzeczoła dobrze utrzy-
mana tanio na sprzedaż
ul. Mostowa 11, II ptr
lewo. (23434)

Półszorki
używany na sprzedaż
Na Wzgórze 40. (23394)

Siec
rybacka tanio na sprze-
daz. Piątkowski, Boci-
nowo 13. (23402)

Bilard
pokojowy w bardzo do-
brzym stanie na sprzedaż.
Adr. w Dz. Bydg. (23041)

Piec
kaflowy przenośny na
sprzedaz. 20 Stycznia 80
I ptr. wprost. (23398)

Piece
2 z kafli majolikowych
na sprzedaż. Paderew-
skiego 37. I ptr. prawo.
(23397)

Prima
węgiel gó-nośląski,
szczyapy i drzewo rąbane
d starca w każdej ilo-
ści w dom B. Bross, ul.
Grunwaldzka 17, tele-
fon 1081. (23420)

Meble
sprzedam dębowe, fo-
tele, kanapki, stoły i
cały sypialny pokój bia-
ły. Kupniewski, Kra-
kowska 11. Zgłosz od
3-jej do 7-mej. (23181)

Kanarki
sprzedam tanio Hetmań-
ska 15, I ptr. prawo.
(23419)

Czysto-białe
pieski (Pudle) na sprze-
daz. Prange, Podgórze 5.
23492

KUPNA
Kupię
dom z interesem w do-
brzym miejscu o 7 do
10000 zł. Of. do Dzien.
Bydg. pod „Przemys-
sowiec”. (23328)

Placę
najwyższe ceny za wszel-
kie skórki i końskie
włosie. Przyjmuje do
garbowania i farbowa-
nia wszelkie skórki.
Mam na składzie farbo-
wane i naturalne skór-
ki. Wilczak, Malborska
nr. 13. (23178)

Inżynier
budowy maszyn z 15-let-
nią krajową i zagranic-
zną praktyką, z pierw-
szorzędnymi świadect-
wami i referencjami
przyjmuje posadę. War-
unki skromne. Łaska-
we oferty pod „Inży-
nier” do Dzien Bydg.
(22850)

Pomocnik
kupiecki z branży kol-
onjalnej, delikatosów i
destylator wódek, z do-
brymi świadectwami po-
szukuje zaraz posady
lub od 1. 10. br. Łask.
of. pod „Pomocnik ku-
piecki 6666” do Dzien
Bydg. (2247)

Samodzielna
książkowna biansistka,
obeznana z wsze kiemi
pracami biurowymi, po-
siadająca długoletnią
praktykę biurową po-
szukuje posady od 1. 10.
br. lub później. Łask
zgłosz. do Dzien Bydg
pod „Książkowna”.
23110

DZIERŻAWY
Poszukuję
piekarni celem dzie-
żawy w mieście lub ko-
ścielnej wsi Franciszek
Sadecki, Prziysierski, po-
wiat Świecie. (23389)

Garaze
do wynajęcia. Ul. Grod-
two 24a. (22889)

Poszukuję
dzierżawy placu na de-
taliczny skład węgla
Of. pod „Węgiel” do
Dzien. Bydg. (23377)

Poszukuję
składu lub 2 jasnych ubi-
kacji w pobliżu dworca
lub centrum. Of. pod
„Bezkonkurencyjne”.
(23404)

Sklep
nadający się na każde
przedsiębiorstwo i 2 po-
koje z kuchnią zamienie
na 3-pokojowe mieszka-
nie w okolicy Długiej
lub Placu Poznańskiego.
Właściciel, Kujawska 21.
(23436)

Doży
lokal nadający się na
każde przedsiębiorstwo
zaraz do wynajęcia. Zgł.
ul. Sw. Trójcy 17 w
podwórzu. (23391)

Stajni
na parę koni, z miejscem
na wozy, poszukuje za-
raz Oferty pod „Y. J.
150” z podaniem dzie-
żawy do Dz. Bydg.
(23251)

Lokal
fabryczny od 1. 10. do
wynajęcia, 6 ubikacji.
Hetmańska 12. Wiado-
mość u gospodarza.
(23431)

MIESZKANIA
Poszukuję
zaraz mieszkania 2 ewtl.
3 pokojowego z kuchnią
za dobrem wynagro-
dzeniem, najchętniej w
mieście Adres wskaże
Dzien. Bydg. (23406)

Mieszkanie
2-3 pokojowe z kuc-
nią w śródmieściu po-
szukuje wprost od go-
spodarza, placę komo-
ry za cały rok z góry.
Of. pod „J. G.” do Dz.
Bydg. (23363)

Mieszkanie
5 pokojowe, słoneczne,
na pryncypalnej ulicy
od 1. 10. br. do wynaj-
ęcia. Zgł. pod „Wynaj-
ęcie” do Dz. Bydg.
(23159)

Mieszkanie
4 lub 5 pokojowe w Byd-
goszczy-Okole, komplet.
umeblowane do odstą-
pienia. Znakomite miej-
sce dla lekarza po zmar-
łym Doktorze Schulzu.
Zgłoszenia pod „C. I. T.”
do Dz. Bydg. (22999)

Mieszkanie
dla panien urzędniczek.
Of. pod „Tanio” do Dz.
Bydg. (23319)

Mieszkanie
umebl. 3 pokoje z ku-
chnią zaraz do objęcia
bez dopłaty. Kościuski 3,
parter. (23337)

Zamienie
2-pokojowe mieszkanie
na 3-pokojowe. Zgłosz.
Kościuski 55, oficyna
II ptr. prawo. (21934)

POKOJE
Pokoje
dobre umebl. na ulicy
Gdańskiej zaraz lub póź-
niej do wynajęcia.
Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Pokoje
umebl. z doskonałym od-
żywianiem do wynaję-
cia dla 2 inteligentnych
pań z towarzysztwa. Po-
morska 33-44, I ptr. pra-
wo. (23421)

Pokoje
męski stylowy używany
korzystnie na sprzedaż.
Śniadeckich 6a. (23384)

Pokoje
do wynajęcia.
Paderewskiego 7, parter
lewo. (23411)

2 pokoje
umebl. lub bez mebli,
światło elektryczne, cen-
tralne ogrzewanie od 1
października do wynaję-
cia. 20 Stycznia 30,
I ptr. (23395)

2-3 pokoi
umebl. poszukujemy w
śródmieściu. Of. pod
„Nie wysoko” prosimi
nadesłać do Dz. Bydg.
(23429)

3-pokojowe
komfortowe mieszkanie,
2 balkony odstąpię za
zgoda gospodarza ku-
pującemu meble i zwro-
tem kosztów remontu.
Król Jagwigi 19, Cwa-
lina, tamże sprzedaje
kuchnię westalską.
(23433)

Pokoje
elegancko umebl. z cen-
tralnym ogrzewaniem
od 1. 10. do wynajęcia.
Śniadeckich 25, III ptr.
23300

ROZMAITOCI
Wykwalifikowana
krawcowa poleca się
w domu i po za domem
po cenach przystępnych.
Nakielska 9, II pr. str.
(23392)

Wspólnika
z 2-3000 zł. do założenia
kina w pow. mieście
poszukuje. Oferty pod
„Kino” do Dz. Bydg.
(23427)

2-3000 zł.
poszukuje dobre pro-
sperujące przedsiębior-
stwocelem powiększenia.
Oprocentowanie i gwa-
rancja według umowy.
Of. pod „23345” Biuro
ogłosz. „Kurjer”, Par-
kowa. (23345)

Zgubiona
książkę wojskową na
nazwisko Józef Patryas
unieważniam. (23276)

Zgubiona
książeczkę wojskową u-
nieważniam. Klonowicki
Stanisław. (23223)

Zgubiono
książeczkę wojskową na
nazwisko Jarecki Anto-
ni unieważnia się. (23400)

Przybłąkał
się pies wilczek, można
go odebrać za zwróce-
niem kosztów, ulica
Stroma 51, ptr. prawo
pomiedzy godz. 11 a 15.
(23408)

Zgubiono
złoty emalowany zeg-
arek z Matką Boską
w czwartek, dnia 17. 9.
na ul. Gdańskiej lub
Cieszkowskiego. Za wy-
nagrodzeniem proszę
odać. Cieszkowskie-
go 18, II ptr. Zaleska.
(23422)

Jedyny żurnal w języku polskim!
600 modeli!
Jesień/zima 1925/26.
Mody wytworne i praktyczne
CENA zł 3,95 do każdego modelu oddzielnie: gotowy ilustrowany krój!
Do nabycia wszędzie!
Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH”, S. A.
Dział: Plac Wolności 3 W POZNANIU Hurt: Ratajczaka 36'

Kupię
6 do 10 morg dobrej
ziemi z domkiem Oko-
lica: Bartodzieje, Wil-
czak, Bielawki. Oferty
pod „Ziemiainin” do Dz.
Bydg. (23214)

Brylanty,
platynę, złoto, srebro po-
liamane mostki, korony,
kupuję i placę najwyższe
ceny. Józef Lis, swiad-
zegarm-jubilerski, Byd-
goszcz, Gdańska 57.
(19977)

Kupię
w Gdny najchmiał
plac 200 m². Oierły do
Dz. Bydg. pod „K. 1000”.
Przy ofercie należy po-
dać cenę. (23096)

Ówies
kupuje dla własnego u-
żytku Grund, ul. Gdań-
ska 25. (23275)

Poszukuję
dobrze prosperującej pie-
karni w Bydgoszczy
Zgłosz. pod „I W” do
Dz. Bydg. (23390)

LEKCE

Buchalterja!
Zaprowadzam księgi
handlowe, reguluję za-
ległości, ustawiam bi-
lansę, przyjmuję stary
nadzór nad prowadze-
niem księgowości, re-
klamacje podatkowe,
przepisywanie na ma-
szynie, lekcje rywatne
buchalterji. L. Porzwin-
ski, ul. Król. Jadwigi 13
II ptr. (23110)

Buchalterji
wycuzają listownie kur-
sa Sekulowicza, War-
szawa Żórawia 42. Po
ukończeniu — egzamin.
świadectwo. Zadzajcie
prosektów. (23106)

Stenografji
wycuzają wszystkich bez-
płatnie, listownie. In-
stytut Stenograficzny,
Warszawa, Mokołowska
nr. 39. (2154)

Książkowości
Stenografji
Korespondencji
i t. p. nauczają Konce-
sjonowane Praktyczne
Kursy Handlowe w Byd-
goszczy, ulica Gdańska
nr. 31-32. Tel. 1327. Po
ukończeniu egzamin i
świadectwo Zamejsko-
wli listownie. (17762)

Francuskiego
lekcje, korespondencje, kon-
wersacja, gruntownie,
tanio. Of. pod „Nauka”
do Dz. Bydg. (23423)

Muzyki
udzielam gruntownie
nową metodą, dorosłym
kurs skrócony. Łask
zgł. pod „Muzyka” do
Dzien. Bydg. (23424)

POSADY

Poważne
Towarzystwo Ubezpie-
czeń owe przyjmie agen-
tów na bardzo korzy-
stnych warunkach we
wszystkich osiedlach i
miastach Pomorza. Of.
pod „Dobry zarobek”
prosimy nadesłać do
Dzien. Bydg. (23405)

Potrzebny
do fabryki uczeń-prakty-
kant techniczny-kre-
ślarz posiadający polski
i niemiecki język, słu-
sarz dobrze obeznany
z parowymi maszynami
i rymarz obeznany
z reparacją pasów fa-
brycznych Zgłoszenia:
Wielkopolska Papiernia:
w Bydgoszczy, Czyż-
kówko. (23372)

Czeladnik
rzeźnicki, pewny w swym
zawodzie, uczciwy i su-
mienny, z dobrymi świa-
dectwami może się za-
raz zgłosić. Gdzie?
wskaże Dzien Bydg.
(23106)

15 procent
ponad taryfę otrzymają
krawcy ci, którzy wy-
kazą I kl. zdolności fa-
chowe. Rudak, Lipowa 1.
(23346)

Szoferów
poleconych, znających
dobrze maszynny ame-
rykańskie na Auto-
Taks na prowincję
przyjmujemy natych-
miast. Zgł. od 13-14 tej
Mickiewicza 2/3, II ptr
lewo. (23393)

Poszukuje
się starszej osoby do
orowadzenia domu skła-
dającego się z dwóch
osób u piekarnia na
wsi zaraz lub od 1. 10.
Zgłoszenia z podaniem
warunków przyjmuje
W. Burchardt, Trzecie-
wiec, pow. Bydgoski.
(23303)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę synowi naszemu (23401)

ś. p. Marianowi

lub w jakikolwiek inny sposób okazali nam swe współczucie, składamy serdeczne podziękowanie.

Franciszek i Anna z Małeckich Paczoswie.

Bydgoszcz, dn. 19. IX. 1925 r.

Moją praktykę dentystyczną przeniosłam z ulicy Dworcowej nr. 74 na ulicę Gdańską nr. 38.

Godziny przyjęć: od 9-1 i od 3-6. W niedziele od 10-12. (23462)

A. Szarafińska, dentyska.

Licytacja.

W poniedziałek, dnia 21. 9. o godz. 12 sprzedawać się będzie przy tut. ekspedycji towarowej w drodze przetargu (23477)

286 kg. oselek dokos.

Ekspedycja towarowa Bydgoszcz Kocikowski, st. naczelnik.

Przymusowa sprzedaż.

W poniedziałek, dnia 21. września br. o godz. 2 popoł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w firmie Wodtke najwięcej dającemu i za gotówkę:

2 konie wyjazdowe z uprzężą, 2 konierob. z uprzężą, 2 powózki

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przymusowa sprzedaż.

W wtorek, dnia 22 września o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 22 najwięcej dającemu i za gotówkę: (23478)

1 wielki dębowy regał z szufladami, nadaj. się do składu delik.

Preuschoff, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W poniedziałek, dnia 21 września 1925 r. o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 139 u p. Zygmunta Krajewskiego III piętro najwięcej dającemu i za gotówkę:

Salonik: 1 kanapa, 2 fotele, 6 krzesel, 1 stół, 1 lustro, 1 dywan, 4 obrazy, 2 stołki, 1 fortepjan, pianino, 2 Jadalnia: 1 bufet, 1 kredensik, 1 stół, 6 krzesel, 2 stołki, 1 zegar, Sypialnia: 2 łóżka, 2 szafy, 2 stołki nocne, 1 leżanka, 1 umywalka, 2 krzesła, 1 obraz, Gabinet: 1 biurko, 1 stolik, 4 fotele koszykowe, 2 taborety, 1 szafa oszklona, 6 obrazów. (23471)

Preuschoff, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa

W poniedziałek, dnia 21 września 1925 r. o godzinie 10 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 149 u p. Kazimierza Rychlewskiego III piętro najwięcej dającemu i za gotówkę: (23472)

I Salon: 1 garnitur składający się z 1 kanapy, 2 foteli, 5 fotelków, 1 lustro, 1 fortepjan, 1 serwantka, 1 dywan, 2 obrazy. Salonik II: 1 kanapa, 2 fotele, 6 krzesel, 1 stół, 1 szafa, 1 lustro, 2 stołki, 1 dywan, 2 obrazy, Jadalnia: 1 bufet, 1 kredens, 1 stół, 1 kanapa, 12 krzesel, Gabinet: 1 biurko, 1 stół, 1 kanapa, 1 szafa, 2 stołki, 6 krzesel, Sypialnia: 1 łóżko, 1 umywalka, 1 szafa, 1 leżanka, 1 stół, 2 krzesła, 1 stolik nocny, 1 obraz.

Preuschoff, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 września 1925 o godz. 2-ej po południu będę sprzedawał w Samociążku w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

1 biurko męskie, 4 gumowe podkładki, 1 waga, 2 rewolwery, 18 książek powieściowych, 2 radioaparaty z przysługami i anteną. (23513)

Rajewski, komornik sądowy w Koronowie.

NA SEZON JESIENNO - ZIMOWY

PRZYJMUJE KAPELUSZE DO PRZERABIANIA NA NAJNOWSZE FASONY

W. SZYMANKIEWICZ BYDGOSZCZ

POMORSKA 22-23 (23498)

FABRYKA KAPELUSZY

Baczność?

Polska reparacja pończoch

Pierwszorządna i najtańsza reparacja pończoch w Bydgoszczy.

Już niema podartych pończoch!

Wielkie pończochy każdego rodzaju reperuje się jak nowe i można je jeszcze w póbcuikach nosić. Odbierze się: (23418)

za 6 par damskich 4 par nowych
za 6 par męskich 3 par nowych

Pończochy do przeróbki muszą być wyprane maglowane i stopy podarte nieucięte.

J. Malinowski, Cieszkowskiego 10. 3p.

Dobre obiady prywatne wydaje — Dr. Emilia Warmińskiego 3 I p. (11036)

Odzis w sobotę dnia 19 września 1925 r. nastąpi

otwarcie lokalu restauracyjnego i jadalni — przy ulicy Warszawskiej 16.

Jutro w niedzielę flaki i nóżki wieprzowe z kapustą lub z chrzanem.

Obiad z 3-ch dań z piwem 30 gr.
Kolacja z 2-ch dań z piwem 30 gr.

Obsługi się nie dolicza. (23500)

Z poważaniem
Władysław Godzwon.

Podajemy do łaskawej wiadomości Szan. Publiczności, że nasze oddziały miarowe, jak:

**konfekcja damska
bielizna roszelka**

zostały na sezon jesienno-zimowy znowo uruchomione pod kierownictwem pierwszorzędnym fachowo rykwalifikowanych sił.

Chudziński i Maciejewski

Bydgoszcz, ul. Gdańska róg Dworcowej

Prosimy uprzejmie o zwrócenia uwagi na okna wystawowe i dekoracje wewnętrzne (23480)

Restauracja i Winiarnia „Eremitage“ Telef. 136

A. Swardowski nast.

Wydaje smaczne obiady i kolacje z 3-ch dań po 1,20 zł. w abonamencie tygodniowym po 1,— zł.

Codziennie **Koncert artystyczny** Wstęp wolny
duetu Szambelan — od godz. 7-mej do 11½

Potrawy à la carte — Piwo ciemne i jasne z beczki
Przekąski zimne i gorące — z czem poleca się Sz. gościom

Zarząd
Kasimierz Janowski.

(23460)

„LORRAINE“

Kawiarnia i Restauracja

Z dniem 19-go września 1925 r. wprowadzamy dawny „Metropol“ przy ul. Gdańskiej 143.

Kolacje z 3-ch dań po zł. 1,40
od godz. 7 do 10 wieczorem. **Koncert** w zamienionym składzie „Trifo“ (od 10 do 11) w sali koncertowej skrzypka z Warszawy.
p. Nieremberga znanego skrzypka z Warszawy.
Bogaty repertuar, nowości sezonu amerykańskiego i europejskiego, polecamy Szan. Publiczności m. Bydgoszcz i okolice.
Z poważaniem, **Władysław**

Mebie własnego wyrobu Mebie

na 6 miesięczn. rat
sprzedaje tylko jeszcze (23503)

Fabryka mebli i wyrobów tapicerskich
„Buczyna“ Bydgoszcz, Bocianowo 4.

Mebie Telefon 313. Mebie

Obuwie Obuwie

Z powodu częściowej likwidacji sprzedajemy:

Męskie wys. chrom. rob. ręcz.	zł 18,50
Męskie pół. gemza	24,00
Męskie pół. laki	27,00
Męskie luksus, Wiedeń	35,00
Męskie luksus, lak. do	40,00
Damskie pół., chrom.	16,50
Damskie pół. bronz.	17,50
Damskie laki	20,00
Damskie luksus, Wiedeń od	24,00
Damskie luksus, Wiedeń lak od	34,00

„SPORT“
mag obuwia
BYDGOSZCZ, Dworcowa nr. 2. (23511)

Wyjątkowa okazja!
Najlepsza lokata kapitału!

23501) - Nowe samochody marki

„Ford“

karetka, turystyczny i ciężar. zaraz na sprzedaż.
Zgłoszenia spieszne **Hotel Boston**,
Bydgoszcz, Dworcowa 7a, pokój nr. 4.

PAPIERNIK

z gruntownym teoretycznym wykształceniem i wieloletnią praktyką w najpoważniejszych i najlepszych fabrykach zagranicznych i krajowych, doświadczony w budowie nowych i rekonstrukcji, wzgl. modernizowaniu przedsiębiorstw, poszukuje miejsca dyrektora lub administratora. Pierwszorządne świadectwa i referencje z działalności do dyspozycji. Łaskawa zgłoszenia uprasza się kierować do „PAR“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 37,138. (23515)

Kierownik

przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych, młody, energiczny, rutynowana siła administracyjno-organizacyjna, oboznany ze stosunkami Kresów Wschodnich i władający językami: polskim, niemieckim i rosyjskim. Referencje pierwszorządne, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłosz. pod „Z. P.“ do Księgarni J. Idzikowskiego, Bydgoszcz, Gdańska 18-17. (23442)

Ucznia.
Syn uczciwych rodziców z średnim wykształceniem może się natychmiast zgłosić.

Centralna Drogerja
Henryk Janicki,
Wyrzysk Wlk.

19
26

Kalendarz

Dziennika Bydgoskiego na r. 1926

wyjdzie jako bezpłatny dodatek dla abonentów „Dziennika“ na gwiazdkę roku bież. w formacie 4°, przeszło 100 stron druku. — Szanownych P.P. Kupców i Przemysłowców upraszamy o łask.

nadawanie ogłoszeń już teraz

ponieważ dział reklamowy jest ograniczony.

Nakład zapowiada się już obecnie na

40 000 egzempl.

Państwo. Nadleśn. Zołędowo

p. Maksymilianowo (23444)

spizeda przez submisję w dniu 2 października br.

2331,40 m³ kopalniaków.

Blizsze szczegóły są podane w Rynku Drzewnym.

Szkoła tańców Wład. Kochańskiego
w sali „Senghina“ ul. Długa 56.

Przyjmuje jeszcze zgłoszenia do nowootwartych kursów codziennych w kancelarii przy ul. Lipowej 5. lub poniedziałki i czwartki w sali od godz. 7-9 wiecz. Poleca lekcje prywatne i w koleżkach ściśle zamkniętych. Specjalne kursa dla młodzieży szkolnej. (23451)